Egzemplarz bezpłatny | Egzemplarz Obowiązkowy WBP w Kielcach 06.106/83 Ref

Najważniejsze problemy kraju przedmiotem kontroli NIK

Wywiad M. Moczara dla PAP

DZIAŁALNOŚĆ Najwyższej Izby Kontroli w minionym roku i główne jej zadania w 1983 r. są tematem wywiadu udzielonego przez prezesa NIK, **Mieczysława Moczara** dziennikarzowi PAP.

Stwierdził on m.in., że kontrola wdrażania reformy gospodarczej w przedsiębiorstwach przemysłowych ujawniła w 1982 r. wiele negatywnych zjawisk, które wystąpiły w pierwszej fazie jej wprowadzania w wyniku opieszałej i nieprawidłowej realizacji decyzji rządowych. W przedsiębiorstwach, które rozpoczęły działalność na nowych zasadach, inspektorzy zwrócili uwagę na brak niezbędnych powiązań poziomu płac z efektami pracy. W niewłaściwy sposób wykorzystywana była samodzielność przedsiębiorstw, co wyraziło się w ustalaniu cen na poziomie nieuzasadnionym faktycznymi kosztami. W tej krótkowzrocznej polityce przedsiębiorstw, ich własne, doraźne korzyści stawiane były przed interesem ogólnospołecznym. Wysokie nie wypracowane zyski stwarzały także warunki do pokrywania marnotrawstwa i niegospodarności.

Jeśli chodzi o problemy rolnictwa i gospodarki żywnoś-

DOKOŃCZENIE NA STR. 6

18 bm. odbyło się posiedzenie Rady Społeczno-Gospodarczej przy Sejmie. Sformułowano opinię o projekcie ustawy o zmianie niektórych przepisów o świadczeniach z ubezpieczenia społecznego i o zaopatrzeniu emerytalnym. Chodzi tu o nowelizację kilku aktów prawnych w związku z uchwaloną w grudniu ubie-

Posiedzenie Rady Społeczno-Gospodarczej przy Sejmie

głego roku reformą powszechnego systemu emerytalnego. Zmiany mają dotyczyć emerytur i rent m.in. rzemieślników, agentów, członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych, twórców, także niektórych innych świadczeń, wśród nich związanych z chorobą pracownika. Propozycje zespołu roboczego rady przedstawił jego przewodniczący **Kazimierz Amanowicz**, lekarz z Warszawy.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Sesja WRN w Kielcach z udziałem wiceprzewodniczącego Rady Państwa, Z. Tomala

Kierunki rozwoju rolnictwa

WCZORAJ obradowała w Kielcach Wojewódzka Rada Narodowa. Głównym tematem sesji była ocena sytuacji w rolnictwie oraz koncepcje jego rozwoju w województwie w 1983 r. i w latach następnych. Obok radnych w obradach uczestniczyli: zastępca przewodniczącego Rady Państwa — **Zdzisław Tomal**, sekretarz KW PZPR — **Jarosław Motyka**, prezes WK ZSL — **Czesław Kozak**, przewodniczący WK SD — **Krzysztof Zaręba** oraz grupa posłów. Obradami kierował przewodniczący WRN — **Ryszard Zbróg**.

Wprowadzenie do dyskusji wygłosił wicewojewoda — **Marian Obara**. Stwierdził on, że po 1981 roku, charakteryzującym się dezorganizacją rolnictwa, dopiero w ub. roku zaistniały warunki do podjęcia prac nad wytyczeniem kierunków jego dalszego rozwoju. Ciągle jeszcze słabny na pozycji wyjściowej. Nie na każdym odcinku jest ona korzystna. Nadal duże obszary ziemi

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Słowo Ludu

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

KIELCE—RADOM, CZWARTEK, 13 STYCZNIA 1983 R. NR 10 (11184) ROK XXXIV CENA 5 ZŁ

Węgiel dla wsi

- Potrzeby większe niż przydziały
- Pierwszeństwo dla dostawców trzody i zboża

PRZYDZIAŁ węgla dla ludności województwa kieleckiego w roku 1982 wynosił 634,4 tys. ton. Pula ta obejmuje zarówno tzw. przydziały bytowe dla ludności wsi i małych miasteczek, jak również węgiel dostarczany rolnikom na cele produkcyjne lub też w zamian za dostarczone płody rolne. Po raz pierwszy od wielu lat do-

DOKOŃCZENIE NA STR. 6

W Warszawie odbyło się 12 bm. kolejne, a pierwsze w br. spotkanie lektorów Komitetu Centralnego PZPR. Uczestniczący w spotkaniu zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — **Włodzimierz Mokrzyszczak** scharakteryzował aktualną sytuację polityczną i zadania w pracy partyjnej w pierwszym okresie po zawieszeniu stanu wojennego.

Spotkanie prowadził kierownik Wydziału Ideologicznego KC PZPR — **Władysław Loranc**, który przedstawił na wstępie syntetyczną informację o ubiegłorocznej działalności lektorów Komitetu Centralnego partii. Ofiarna, zaangażowana kadra lektorska w niemałym stopniu przyczyniła się do tego, iż przez cały ubiegły rok praca ideowo-wychowawcza we-

Aktualne zadania partii

Spotkanie W. Mokrzyszczaka z lektorami KC PZPR

wnątrz partii była żywa, owocna, bezpośrednia, stała się istotnym elementem stabilizowania i normalizowania sytuacji w kraju. W br. — podkreślił W. Loranc — tak rozumiana aktywność lektorska będzie kontynuowana i pogłębiana. Kierownik Wydziału Ideologicznego KC złożył lektorom serdeczne podziękowanie za ich postawę i inicjatywę w ważnej dla partii działalności.

Włodzimierz Mokrzyszczak, dokonując z kolei próby oceny aktualnego stanu partii, podkreślił m.in., iż szczególną, istotną ku temu płaszczyzną była i jest kampania sprawozdawcza w PZPR. Wykazuje ona np., że partia odzyskała sterowność, dyspozycyjność. Zwiększona odpowiedzialność partii — dodał sekretarz KC — tworzy jednocześnie warunki do szybszego ugruntowania swego autorytetu i wiarygodności w społeczeństwie. Wiele uwagi W. Mokrzyszczak poświęcił tegorocznym zadaniom stojącym przed członkami partii i stwierdził m.in., że w okresie po zawieszeniu stanu wojennego nie może być oczywiście jakiejkolwiek mowy o „zawieszeniu" konsekwentnej walki z kryzysem, z przeciwnikiem politycznym, walki ze złem, patologią społeczną, z tym co hamuje przezwyciężanie trudności. (PAP)

Nasilenie dostaw surowców i towarów ze Związku Radzieckiego

Od początku br. w zespole stacji granicznych Żurawica-Przemyśl-Medyka notuje się wzmożone dostawy surowców i towarów, importowanych ze Związku Radzieckiego. Oprócz rudy, surówki martenowskiej, koncentratu węgla i żelaza oraz innych surowców dla naszego hutnictwa — z ZSRR otrzymujemy znaczne ilości artykułów chemicznych, metali kolorowych, maszyn i urządzeń rolniczych, a także części zamiennych do różnego typu pojazdów, w tym m.in. opony. Nadchodzą również tzw. slaby, czyli 30-tonowe odlewy stalowe, kierowane do huty w Częstochowie. Liczącą się pozycją są ponadto przesyłki z olejem słonecznikowym i rzepakowym.

W ciągu 12 dni br. za pośrednictwem „suchego portu" Żurawica-Przemyśl-Medyka otrzymaliśmy z ZSRR blisko 400 tys. ton różnych surowców i towarów, niezbędnych dla naszej gospodarki. (PAP)

Unowocześnić krajową bazę paszową

Plenarne posiedzenie Rady Gospodarki Żywnościowej

POD przewodnictwem prezesa NK ZSL, wicepremiera — **Romana Malinowskiego** obradowała 12 bm. na swym pierwszym w tym roku posiedzeniu plenarnym Rada Gospodarki Żywnościowej. Omówiono sytuację paszową w rolnictwie oraz kierunki działań w tej dziedzinie; wnioski z dyskusji zawarte zostały w stanowisku rady.

Zarówno w opracowaniu przygotowanym przez specjalnie powołany zespół rady pod kierunkiem prof. **Andrzeja Dubasa**, jak też w dyskusji podkreślono, że obecny stan gospodarki paszowej pozostawia wiele do życzenia. Wymaga to podjęcia kompleksowych i konsekwentnych

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Popularne „nyski"

Samochody dostawcze z fabryki w Nysie (woj. opolskie) kursują po drogach wielu krajów. Większość bowiem produkcji od lat przeznaczana była na eksport. Kryzys gospodarczy spowodował, że w ubiegłym roku na planowane 14,5 tys. samochodów wykonano 12 tys. Przyczyny tych niedoborów to głównie istotne braki w zaopatrzeniu materiałowym w pierwszym kwartale, a także odejście na wcześniejszą emeryturę ponad 500 osób. Na rok bieżący zakłada się wyprodukowanie właśnie 14,5 tys. „nysek" z tym że do odbiorcy zagranicznego trafi jedynie 6 tys.

Na zdjęciu: montaż samochodów w Fabryce Samochodów Dostawczych w Nysie.

CAF — K. Świdecki

Po zabójstwie taksówkarza w Otwocku

Podstawowy warunek — skutecznie zapobiegać napadom

Wypowiedź dyrektora Biura Kryminalnego KG MO

Zabójstwo taksówkarza w Otwocku poruszyło całe społeczeństwo, a zwłaszcza tysiące kolegów ofiary. Mnożą się głosy o konieczności skuteczniejszego przeciwdziałania podobnym napaściom. Wśród licznych propozycji są nawet i takie, które mówią np. o legitymowaniu pasażerów przez taksówkarzy, odmowie jazdy w razie podejrzeń itp. Problemy te poruszył dyrektor Biura Kryminalnego Komendy Głównej MO płk dr **Tadeusz Rydzek** w rozmowie z dziennikarzem PAP.

— Ujęcie sprawców zabójstwa taksówkarza w Otwocku potwierdza nie tylko tezę o szerokiej pomocy społeczeństwa udzielanej organom ścigania, lecz wskazuje również na możliwości zapobiegania podobnym zbrodniom. Wypracowa-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Kwitną przebiśniegi bez... śniegu

Na Kielecczyźnie od kilku dni panuje przedwiośnie. Wczoraj rano w Kielcach i w innych miejscowościach termometry wskazywały plus 8 stopni C. Niezwykła o tej porze roku aura zakłóca życie w przyrodzie, o czym świadczy m.in. fakt, że w lasach i ogrodach kwitną przebiśniegi, mimo że nigdzie nie ma śladu śniegu. W dolinach rzek kwitną stokrotki, a na gałązkach leszczyny pojawiają się wiosenne bazie.

J. Arafat w Moskwie

Palestyńczycy nie skapitulują

MOSKWA. PAP. Przebywający z krótką, roboczą wizytą w Moskwie przewodniczący Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Jaser Arafat spotkał się 12 bm. z przywódcami radzieckich organizacji społecznych. Oświadczył, że mimo wielkich strat i ofiar, OWP wyszła z ciężkiej walki jeszcze bardziej umocniona i zahartowana pod względem politycznym. Wyrażając głęboką wdzięczność za pomoc i poparcie, udzielane przez Związek Radziecki patriotom palestyńskim, J. Arafat powiedział, że „w oblężonym Bejrucie ducha do walki dodawała nam myśl o bohaterstwie obrońców Stalingradu i Leningradu".

W dalszym ciągu swego wystąpienia przywódca OWP oświadczył, że soldateska izraelska zamierzała w ciągu kilku dni rozgromić i unicestwić OWP i wbić kolejny klin między państwa regionu, 88-dniowa, heroiczna walka w oblężonym Bejrucie wykazała siłę ruchu palestyńskiego, ujawniła, jak potężny jest duch bojowy patriotów palestyńskich i libańskich.

Jaser Arafat przypomniał, że wycofanie się bojowników OWP z Bejrutu było aktem humanitarnym w stosunku do 800 tys. bezbronnych mieszkańców stolicy Libanu.

J. Arafat podkreślił, że żadna siła wojskowa przeciwnika nie zmusi Palestyńczyków do kapitulacji, a problem bliskowschodni można rozwiązać tylko w drodze konstruktywnych, rzeczowych rokowań.

System ochrony pracy w warunkach reformy

12 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Ochrony Pracy, poświęcone m.in. omówieniu projektu programu działania Państwowej Inspekcji Pracy w br. i raportu w sprawie przystosowania systemu ochrony pracy do zasad reformy gospodarczej.

Program działania PIP zakłada m.in. kontynuowanie intensywnych kontroli przede wszystkim w zakładach, w których od lat występują znaczne zagrożenia dla zdrowia załóg. Chodzi m.in. o modernizację techniki i technologii w niektórych z tych zakładów. Rozszerzone będą także badania nad głównymi przyczynami wypadków przy pracy. Przewiduje się również ustalenie przyczyn tolerowania lub celowego niedostrzegania przez przedstawicieli administracji i dozoru technicznego ewidentnie występujących zagrożeń.

PIP dokona również próby rejestracji stosowanych w zakładach czynników chemicznych, których oddziaływanie na organizm człowieka nie jest dostatecznie zbadane. (PAP)

Nowe zasady kredytowania — szansą rozwoju budownictwa mieszkaniowego

REFORMA cen zaopatrzeniowych spowodowała poważny wzrost kosztów budownictwa mieszkaniowego. Zaistniała zatem konieczność zachowania właściwej proporcji między obciążeniami ludności i państwa a skutkami tego wzrostu. Daje temu wyraz niedawne rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie zasad udzielania kredytu bankowego na cele mieszkaniowe.

W tym ważnym akcie prawnym zastąpiono m.in. ryczałtowe stawki pierwszej raty spłaty kredytu — odpowiadające wkładowi własnemu — stawkami procentowymi, wynoszącymi przy spółdzielczych mieszkaniach lokatorskich 10 proc. kosztów budowy, zaś przy własnościowych — 20 proc. Zwiększy to zainteresowanie spółdzielni i ich członków podejmowaniem własnych działań w celu zahamowania nieuzasadnionego niekiedy wzrostu kosztów budowy mieszkań.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Wapno dla przemysłu i rolnictwa

Śląskie Zakłady Przemysłu Wapienniczego w Tarnowie Opolskim dostarczają m.in. surowce dla hutnictwa — topiki i wapno do wytopu stali szlachetnych, dla chemii — wapno w bryłach dla rolnictwa — wapno nawozowe i mączkę wapienną, oraz wapno palone, mielone i hydratyzowane dla budownictwa. Trudności związane z transportem kolejowym niektórych rodzajów produkcji nie pozwalają, mimo możliwości, na jej zwiększenie. Dotyczy to głównie wapna nawozowego, poszukiwanego przez rolnictwo.

CAF — K. Świderski

Ujawnił się b. działacz „Solidarności"

Do KW MO w Gdańsku zgłosił się 11 bm. Florian Wiśniewski, były przewodniczący Krajowej Komisji Koordynacyjnej Budownictwa NSZZ „Solidarność", członek międzyzakładowego komitetu strajkowego oraz wiceprzewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" „Elektromontażu" w Gdańsku, ukrywający się w okresie stanu wojennego. Po przeprowadzeniu rozmowy i złożeniu stosownych wyjaśnień został zwolniony. (PAP)

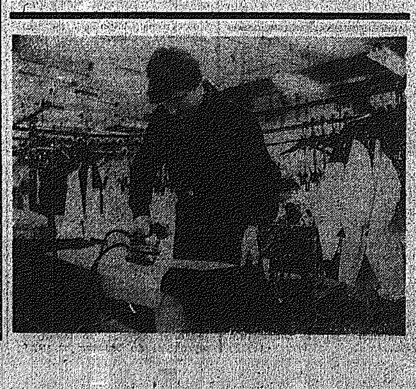

Zbrodnia w Gołdapi

Społeczeństwo Gołdapi w woj. suwalskim wstrząśnięte jest zabójstwem 14-letniego chłopca Piotra P., dokonanym przez dwóch niewiele od niego starszych mieszkańców tego miasta. Podejrzanymi o dokonanie zbrodni okazali się: 16-letni Andrzej Z., warunkowo zwolniony z zakładu wychowawczego w Barczewie i jego rówieśnik Paweł S., wychowanek zakładu wychowawczego w Białymstoku, przebywający na przepustce świątecznej.

Obaj podejrzani zwabili Piotra P. do piwnicy; zabili go uderzeniami cegły i kamienia w głowę. Chodziło o to, aby zabrać chłopcu klucz i obrabować mieszkanie jego rodziców. Cel ten osiągnęli, zabierając z mieszkania różne przedmioty wartości około 400 tys. złotych.

W dwie godziny po meldunku złożonym przez matkę chłopca o obrabowaniu mieszkania, funkcjonariusze MO ustalili i zatrzymali sprawców, którzy przyznali się do rabunku. Dopiero później odkryto, że zamordowali oni Piotra P.

Obaj podejrzani byli już karani za kradzieże i włamania. (PAP)

Prognoza pogody

Zachmurzenie duże z rozpogodzeniami, zwłaszcza w woj. południowych i centralnych. W godzinach popołudniowych w części północno-zachodniej opady deszczu lub mżawki. Zamglenia i lokalne mgły. Temperatura maksymalna od 6 do 9 st. Wiatry słabe i umiarkowane.

Na razie na eksport, w lutym na rynek krajowy

W styczniu br. załoga warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Sawa" realizuje zadania eksportowe, szyjąc kurtki i płaszcze dla odbiorców w Holandii i Szwajcarii. W lutym przystąpi do produkcji wiosenno-letniej przeznaczonej na rynek krajowy. „Sawa" od wielu lat znajduje się na pierwszym miejscu wśród producentów odzieży dla dzieci. I to nie tylko ze względu na wielkość masy towarowej. Decyduje też o tym jakość i estetyka wykonania kurtek, płaszczy, sukienek, spodni itp. ubiorów.

Na zdjęciu: prasowanie kurtek na eksport.

CAF — A. Rybczyński

Przed wspólnym plenum KC PZPR i NK ZSL

Odrabianie zaległości

Omówienie wywiadu członka Prezydium, sekretarza NK ZSL, I zastępcy ministra rolnictwa i gospodarki żywnościowej — JÓZEFA KOZIOŁA udzielonego „Dziennikowi Ludowemu".

WSPÓLNE plenum KC PZPR i NK ZSL, poświęcone polityce rolnej i gospodarce żywnościowej oraz szeroko pojętym sprawom wsi, będzie wydarzeniem bez precedensu — stwierdził członek Prezydium, sekretarz NK ZSL, I zastępca ministra rolnictwa i gospodarki żywnościowej — Józef Kozioł w wywiadzie udzielonym „Dziennikowi Ludowemu". U podstaw takiej właśnie decyzji — stwierdził — legła wspólna odpowiedzialność PZPR i ZSL za przedstawienie narodowi realnego programu rozwiązania najbardziej kluczowego problemu w wychodzeniu Polski z kryzysu. Plenum to jest zarazem manifestacją rzeczywistego partnerstwa PZPR i ZSL, idei współrządzenia i współodpowiedzialności wszystkich sił politycznych kraju dla dobra narodu i państwa. Jest to także kontynuacja tradycyjnej naszej współpracy.

W wytycznych Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL przyjętych 2 lata temu ujęte zostały zarówno cele jak i metody zapewniające pokonanie trudności; nakreślona została wizja stabilnej polityki rolnej i gospodarki żywnościowej. Na plenum chodzić będzie o konkretyzację wspomnianych wytycznych, o uchwalenie programu, który zapewniałby polityczne, materialne, społeczne i techniczne warunki maksymalnej produkcji żywności oraz jej przetwarzania.

Program ten będzie umacniał sojusz robotniczo-chłopski, skupiał uwagę i wysiłek wszystkich klas i warstw naszego społeczeństwa, całego narodu na tej niezmiernie ważnej, powiedziałbym — decydującej sferze ekonomiki naszego socjalistycznego państwa. Projekt takiego programu został opracowany na przełomie lat 1981—82, a następnie przyjęty przez Radę Ministrów w maju ubiegłego roku.

Podkreślając, że istotą tego programu jest idea samodzielności żywnościowej naszego kraju, sekretarz NK ZSL zwrócił uwagę, iż są dwie podstawowe przesłanki takiego właśnie postawienia sprawy. Po pierwsze — mamy ograniczone możliwości importu żywności i to zarówno z braku dewiz, jak i restrykcji wprowadzonych przez rządy niektórych krajów zachodnich. Żywność, szczególnie teraz, staje się bronią polityczną i instrumentem nacisku na kraje, które muszą ją importować. Po drugie — mamy naturalne warunki do tego, by uzyskać samowystarczalność na poziomie niezbędnym dla zapewnienia prawidłowego biologicznego rozwoju społeczeństwa i stworzenia mu dostatnich, godziwych warunków życia. Samowystarczalność żywnościową należy rozumieć jako proces równoważenia obrotów w handlu zagranicznym artykułami rolno-spożywczymi na drodze aktywizacji eksportu i racjonalizacji importu, a nie — jak to czasem słyszy się — przez proste ograniczenie importu. Droga do samodzielności żywnościowej naszego kraju wiedzie tylko przez aktywizację wysiłków we wszystkich sferach związanych z wytwarzaniem żywności. Rolnictwo nie działa w próżni. Jego efekty zależą w nie mniejszej mierze od sytuacji w całej gospodarce. Podobnie, jak osiągnięcia rolnictwa mogą w istotny sposób wpłynąć na rozwój innych gałęzi naszej ekonomiki i nie tylko ekonomiki. Ta oczywista prawda nie jest jednak w pełni i do końca zrozumiana przez całe społeczeństwo.

Upatrujemy w rolnictwie ten dział gospodarki narodowej, którego podźwignięcie warunkuje postęp i w innych dziedzinach. Wszyscy wiedzą, a przynajmniej wiedzieć powinni, że brak samowystarczalności żywnościowej to miliard dolarów ujemnego salda w obrocie artykułami rolno-spożywczymi tylko w 1982 r. To nie jest wyrzut pod adresem rolnictwa. Ono ma czyste sumienie. Przez wiele lat zaniedbywano zarówno rolnictwo, jak i te gałęzie przemysłu, które mu bezpośrednio służą. Odrabianie tych zaległości jest trudne i żmudne, ale niezbędne.

Pamiętać trzeba, że obecnie największym zagrożeniem dla motywacji produkcyjnej rolników jest niedostatek wielu podstawowych środków produkcji. Niektóre z nich jesteśmy w stanie dać nawet w nieco większej ilości. W innych wystąpił wyraźny regres, np. w nawozach mineralnych. Nie mówiąc już o ostrym deficycie artykułów codziennego użytku, odczuwanym przez wieś w równym, a może i większym stopniu niż przez ludność miejską. Będziemy o tym szeroko dyskutować na plenum.

Po omówieniu wniosków wynikających z dotychczasowej debaty w PZPR i ZSL, które zostaną zaprezentowane na wspólnym plenum, J. Kozioł nawiązując do opłacalności produkcji rolnej stwierdził, że obecnie sprawą najważniejszą jest odbudowa rynku. Opłacalność produkcji rolnej jest zróżnicowana i ze zrozumiałych względów najniższa w gospodarstwach niewielkich, tradycyjnych, o niedużej towarowości. Jednym z istotnych punktów debaty na plenum będzie — jak określił — sprawa odbudowy rynku, sprawa materialnego wyrazu sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Sekretarz NK ZSL stwierdził, że mimo niedostatków, które odczuwa rolnictwo i wieś, nie sposób jednak nie dostrzec ogromnego postępu cywilizacyjnego wsi w okresie powojennym. Składa się na ten postęp również przyjęta ostatnio przez Sejm nowa ustawa o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i ich rodzin. (PAP)

Z prac egzekutywy KW PZPR w Radomiu

- Ocena kampanii sprawozdawczej
- Przygotowania do konferencji wojewódzkiej

EGZEKUTYWA Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Radomiu na wczorajszym posiedzeniu dokonała oceny kampanii sprawozdawczej w organizacjach, instancjach stopnia podstawowego. Ten bardzo ważny etap działalności partyjnej poprzedzony został odpowiednimi przygotowaniami — szkoleniem sekretarzy i aktywu, naradami rejonowymi, a tego rodzaju poczynania, jak się okazało, przyniosły pożądane efekty. Kampania przyczyniła się do umocnienia jedności szeregów PZPR do konsolidacji z szerokimi masami społeczeństwa, a tym samym, do normalizacji życia w regionie i kraju. Obok spraw partyjnych, związanych przede wszystkim z analizą postaw towarzyszy bardzo dużo miejsca — co jest zrozumiałe dla obecnej sytuacji — zajęły sprawy gospodarcze — wdrażanie reformy, reaktywowanie samorządów pracowniczych, tworzenie odpowiedniego klimatu dla powstawania samodzielnych, nowych struktur związków zawodowych. Na zebraniach wiejskich dominowała z kolei troska o stabilność polityki rolnej, opłacalność produkcji, przyspieszenie melioracji gruntów, budownictwa i remontów dróg. Wskazywano na potrzeby w zakresie właściwego funkcjonowania placówek służby zdrowia, a także placówek oświatowych, kulturalnych. Dyskusję w olbrzymiej większości cechowała duża troska o eliminowanie zjawisk negatywnych, utrudniających zarówno działalność partyjną jak i pracę zawodową. Do rzadkości należały wystąpienia demagogiczne, uwagę skupiono głównie na sprawach dotyczących swojego zakładu, środowiska. Krytycznie mówiono o systemie wynagrodzeń za pracę, o zaopatrzeniu rynku w artykuły przemysłowe, o małych jeszcze rezultatach w walce ze spekulacją i marnotrawstwem. Zgłoszono też ponad 200 wniosków. Większość z nich przekazana została wojewodzie, a dotyczą one m.in. budowy szkoły w Ciepielowie, zagospodarowania obiektów RSP w Gniewoszowie, rozwiązania problemu skupu surowców wtórnych w Szydłowcu.

W toku kampanii uwidoczniły się także występujące niedociągnięcia w działalności partyjnej. Około 20 proc. zebrań nie odbyło się w pierwszym terminie, na niektórych z nich frekwencja nie dochodziła do 60 proc. Za brak dyscypliny i małą aktywność skreślono w tym czasie 35 członków partii i wydalono 5. Dotyczy to towarzyszy z małych organizacji, ale właśnie im instancje terenowe muszą pospieszyć z pomocą organizatorską, polityczną.

Egzekutywa pozytywnie oceniła przebieg kampanii sprawozdawczej. Jako fakt konsolidacji uznała m.in., iż w trakcie kampanii w poczet kandydatów przyjęto 31 osób, zarówno w miejskich, jak i wiejskich organizacjach partyjnych. Podkreśliła też konieczność szybkiego załatwienia wszystkich zgłoszonych wniosków.

Egzekutywa omówiła również przygotowania do wojewódzkiej konferencji sprawozdawczej, której wstępny termin przewidziany jest na 18 lutego br. Jeszcze w listopadzie przyjęto odpowiedni harmonogram prac, powołano specjalny zespół. Wczoraj członkowie egzekutywy analizowali przedstawione już materiały. Stwierdzono, iż sprawozdanie musi zawierać przede wszystkim polityczną ocenę występujących zdarzeń i problemów, a jego podstawę winno stanowić rozliczenie się z wykonania uchwał podjętych przez IX Zjazd i konferencję wojewódzką oraz plenarne posiedzenia KC i KW. Należy także uwypuklić minusy w partyjnej pracy w uwzględnieniu bardzo trudnego okresu w jakim przyszło realizować zadania w pierwszym okresie kadencji.

W SKRÓCIE

Habib znów w Izraelu

● TEL-AWIW. We wtorek wieczorem przybyli do Izraela specjalny wysłannik prezydenta USA na Bliski Wschód, Philip Habib oraz jego zastępca, Morris Draper. W czwartek mają oni przeprowadzić rozmowy z premierem Izraela, Menachemem Beginem.

Posiedzenie gabinetu RFN

● BONN. Wczoraj na pierwszym w nowym roku posiedzeniu gabinet zachodnioniemiecki pod przewodnictwem kanclerza Helmuta Kohla przedyskutował aktualne zagadnienia międzynarodowe, przede wszystkim rozbrojeniowe i stosunki Wschód — Zachód. Rząd omawiał też sporne kwestie EWG.

Trwa rozłam w armii salwadorskiej

● SAN SALVADOR. Trwa kryzys w salwadorskiej armii reżimowej. W San Salvador odbyło się kolejne nadzwyczajne posiedzenie naczelnego dowództwa armii, ale — jak pisze Agencja Reutera — nie ma oznak postępu w kierunku zakończenia otwartej rebelii w prowincji Cabanas. Płk Ochoa oświadczył, że uzyskał poparcie lotnictwa oraz 1 batalionu armii lądowej.

Przewodniczący ŚRK oskarża Waszyngton

● GENEWA. Przewodniczący Światowej Rady Kościołów, Philip Potter, stwierdził w środę w liście do nowo utworzonej Rady Kościołów Ameryki Łacińskiej, że rząd w Waszyngtonie jest odpowiedzialny za śmierć wielu ludzi w Ameryce Środkowej. Philip Potter oświadczył, że kościoły w Salwadorze, Gwatemali i Hondurasie stoją „w obliczu sił śmierci" i stwierdził, że odpowiedzialność za taki stan rzeczy ponoszą Stany Zjednoczone. Wezwał USA, aby wstrzymały pomoc militarną dla Salwadoru, Gwatemali i Hondurasu i aby zaniechały wszystkich działań dywersyjnych w Nikaragui.

Irak — Iran

● BAGDAD, TEHERAN. Radio bagdadzkie poinformowało, że samoloty irackie przez trzeci dzień z rzędu atakowały zgrupowania wojsk irańskich w rejonie Misan w południowym sektorze frontu. Tymczasem irańska agencja IRNA podała, że w południowym i środkowym sektorze frontu śmierć poniosło 26 żołnierzy irackich.

Sesja WRN w Kielcach

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

nie dają plonów, susza spowodowała niskie zasoby pasz, zapotrzebowanie na środki ochrony roślin zaspokojono tylko w połowie, jesienią sprzedano zaledwie 36 proc. ziarna siewnego i 41 proc. nawozów. Przyczyny takiego stanu są zróżnicowane. Złożona jest sytuacja w hodowli. Spadło pogłowie trzody i bydła. Przekroczono plany skupu żywca, ziemniaków, buraków cukrowych, owoców i warzyw. Kiepsko realizowany jest skup zboża. Jeżeli chodzi o obsługę rolnictwa — ocena jest krytyczna.

Sprawy kieleckiego rolnictwa były niedawno przedmiotem wspólnych obrad KW PZPR i WK ZSL, a podjęta uchwała stanowi doniosły dokument. Wiodącym kierunkiem w produkcji powinien być rozwój hodowli w oparciu o własne pasze, a uzupełniającym uprawa roślin przemysłowych i warzyw. Wszędzie tam, gdzie istnieją ku temu warunki, musi być powiększony areał uprawy zbóż oraz zwiększone plony. Zboże i ziemniaki muszą stanowić podstawową paszę dla inwentarza.

Ogromne zadania stoją w całej sferze obsługi wsi i rolnictwa. Wynika to m.in. z tego, że w dużej liczbie gospodarstw niski jest poziom agrotechniki oraz stopień zmechanizowania podstawowych prac polowych. Dlatego dobre usługi SKR to nie tylko równoważenie bilansu siły roboczej, ale także wdrażanie postępu. Potrzebny jest rozwój usług budowlanych. Ze szczególną troską musi być traktowana aktywizacja różnych form samorządu wiejskiego i chłopskiego. Usprawniać trzeba funkcjonowanie spółdzielczości wiejskiej. Duże znaczenie ma sprawny odbiór płodów rolnych.

Wicewojewoda zaznaczył, że prezentowanej koncepcji rozwoju rolnictwa nie można traktować jako ostatecznego, docelowego programu.

W dyskusji, w której zabierało głos 19 radnych i przedstawicieli przedsiębiorstw oraz organizacji rolniczych, podniesiono szeroki wachlarz problemów nurtujących kielecką wieś. Mówiono np. o potrzebie stabilizacji systemu cen skupu płodów rolnych, konieczności przywrócenia dotacji przy zakupie ziarna kwalifikowanego i zarodowego materiału hodowlanego. Skąpe dostawy środków do produkcji, zwłaszcza maszyn, powinny być kierowane do tych gospodarstw, które dają najwyższą produkcję i mają szansę rozwoju. Mówiono o ciężkiej pracy kobiet wiejskich i trudnym starcie młodych rolników. Sygnalizowano dotkliwy brak wody w wielu wsiach oraz ciągle niezmeliorowane, znaczne obszary użytków zielonych.

Na zakończenie dyskusji głos zabrał Z. Tomal. Stwierdził on, że potrzeby żywnościowe kraju długo jeszcze wyznaczać będą kluczowe miejsce rolnictwa w całej naszej polityce gospodarczej. Sprawami tymi zajmie się wkrótce wspólne plenum KC PZPR i NK ZSL. Po raz pierwszy sformułowany zostanie program nie tylko dla rolnictwa, ale także dla tych, którzy obsługują kompleks żywnościowy. To, nad czym radzi kielecka WRN zbiega się z kierunkami jakie zaprezentują centralne władze partii i stronnictwa. Będzie więc chodziło o to, aby w ślad za dobrymi uchwałami, szła również dobra ich realizacja. Pamiętajmy, że w przeszłości brakowało nam takiej konsekwencji. Czy nasze rolnictwo może wyżywić kraj? Obecnie trzeba powiedzieć, że musi i musimy stworzyć ku temu warunki.

Państwo dążyć będzie do pełnej stabilizacji warunków ekonomicznych rolnictwa, do zwiększenia inwestycji w rolnictwie, głównie na melioracje i na zaopatrzenie wsi w wodę. Doinwestowany zostanie przemysł chemiczny oraz maszyn rolniczych. W coraz większym stopniu zaspokajać będziemy potrzeby rolnictwa, ale jednocześnie i rolnicy powinni wywiązywać się ze swoich obowiązków. O tym, że nie zawsze tak się dzieje, świadczą chociażby bardzo słabe wyniki skupu zbóż. Trudno również zrozumieć — dlaczego kieleccy rolnicy wykupili tak mało nawozów mineralnych.

WRN podjęła uchwałę o kierunkach rozwoju kieleckiego rolnictwa.

W drugim punkcie obrad wysłuchano informacji o realizacji uchwały WRN z 1979 r., dotyczącej ochrony środowiska. Po dyskusji, w której wskazując na konkretne przykłady, wyrażano niepokój rosnącym ciągle zagrożeniem dla naturalnego środowiska człowieka — WRN podjęła uchwałę odnośnie działań zmierzających do poprawy sytuacji. (wk)

Unowocześnić bazę paszową

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

przedsięwzięć w celu zwiększenia produkcji pasz, ograniczenia ich strat oraz lepszego wykorzystania w żywieniu zwierząt. Problem pasz urósł bowiem do zasadniczego zagadnienia w całym naszym rolnictwie. W Polsce ponad 70 proc. globalnej produkcji roślinnej przeznacza się na cele paszowe, a ponadto ich zasoby corocznie uzupełniane są przez znaczny import zbóż i koncentratów wysokobiałkowych. Dążąc do samowystarczalności żywnościowej musimy uniezależniać się od tego importu, a więc jedynym środkiem zaradczym może być unowocześnienie krajowej bazy paszowej.

Tymczasem wiele słabych ogniw w gospodarce paszowej utrudnia, a niekiedy wręcz uniemożliwia, pełniejsze zaspokajanie potrzeb produkcji zwierzęcej. Trzeba szeroko wdrażać do praktyki zasady poprawnej gospodarki łąkowo-pastwiskowej, co wiąże się m.in. z koniecznością poprawy wyposażenia w silosokombajny, kosiarki, silosy, folię itp.

Niezbędne jest także zwiększenie produkcji pasz na gruntach ornych, co wymaga rozszerzenia uprawy poplonów i wsiewek, wartościowych roślin pastewnych, gwarantujących wyższe plony z jednostki powierzchni oraz odznaczających się zawartością składników pokarmowych przydatnych dla określonego kierunku produkcji zwierzęcej. Rzecz jasna, rolnikom należy zapewnić możliwość pełnego wyboru nasion roślin pastewnych, maszyn do ich zbioru, a także pomagać im przy wprowadzaniu takich modeli produkcji pasz, które są dostosowane do przyrodniczych, ekonomicznych i organizacyjnych warunków poszczególnych gospodarstw.

Kolejna sprawa — to pasze przemysłowe. Zdecydowanie powinna się poprawić ich jakość i struktura. Nie będziemy w stanie całkowicie uniezależnić się od importu wysokobiałkowych komponentów paszowych. Chodzi jednak o to, by sprowadzać takie koncentraty, które w najkorzystniejszym stopniu umożliwiają wzbogacenie wartości krajowych pasz gospodarskich. Znacznie lepiej należy też zaopatrzyć rynek w różnego rodzaju dodatki mineralne i witaminowe do pasz.

Bardziej energicznie trzeba działać — podkreślono — w kierunku ograniczenia dużych strat pasz. Nie ma pełnych danych, ale szacuje się, że co najmniej 30 proc. wartości pasz zielonych tracimy w procesie ich zbioru i konserwacji, szczególnie wskutek niedostatecznego wyposażenia gospodarstw w maszyny i środki konserwujące. W żywieniu zwierząt należy zadbać m.in. o taką strukturę pasz, która zapewnia odpowiednie proporcje składników pokarmowych, gdyż od tego uzależnione są przyrosty wagi zwierząt.

Rada wysłuchała informacji resortu rolnictwa o aktualnej sytuacji w produkcji zwierzęcej i przedsięwzięciach podejmowanych w celu odwrócenia spadkowych tendencji w hodowli, zwłaszcza trzody chlewnej. Rada zapoznała się także z informacjami przedłożonymi przez ZUS i PZU, dotyczącymi zmian w systemie ubezpieczeń społecznych i rzeczowych w rolnictwie, które weszły w życie od 1 stycznia br. (PAP)

Posiedzenie Rady Społeczno-Gospodarczej

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Generalnie członkowie rady uznawali projekt ustawy za słuszny; wysuwano jednak różne zastrzeżenia, co do niektórych przepisów.

Najbardziej dyskutowany był projekt obniżenia do 50 proc. zasiłku chorobowego i wynagrodzenia za pierwsze trzy dni niezdolności do pracy. Zdania były podzielone. Jedni członkowie rady uważali, że pociągnięcie takie jest potrzebne i pomoże w przeciwdziałaniu zbyt wielkiej absencji chorobowej, drudzy, że uszczupliłby zdobycze socjalne ludzi pracy. Przytaczano występujące dość często przypadki chorób pozorowanych. (PAP)

Zmarł T. Kisielow

MOSKWA PAP. KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Rada Ministrów powiadomiły, że we wtorek po długotrwałej, ciężkiej chorobie zmarł wybitny działacz partii komunistycznej i państwa radzieckiego, zastępca członka Biura Politycznego KC KPZR, pierwszy sekretarz KC Komunistycznej Partii Białorusi, członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Bohater Pracy Socjalistycznej, **Tichon Kisielow**.

Milicja ujęła gwałcicieli

Od 4 miesięcy do komisariatu milicji w Dąbrowie Tarnowskiej w woj. tarnowskim zaczęły napływać zgłoszenia o gwałtach; we wszystkich przypadkach działania sprawców były podobne. Kobiety oczekujące na tzw. okazję do podwiezienia, zabierał kierowca małego „fiata", któremu towarzyszył kolega. Zamiast jednak do Dąbrowy Tarnowskiej lub innej pobliskiej miejscowości, kobiety były wywożone w okoliczne lasy i tam gwałcone. W efekcie zatrzymano na gorącym uczynku gwałtu na nieletniej 34-letniego mieszkańca Mielca, Stanisława K., został on aresztowany. W samochodzie znaleziono siekierę, a w kieszeni sprawcy gwałtu amunicję do pistoletu.

Po kilku dniach aresztowano jego wspólnika, którym okazał się 31-letni mieszkaniec Mielca, Czesław N.

Po zabójstwie taksówkarza

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

liśmy szereg koncepcji służących przeciwdziałaniu tym przestępstwom.

— **Jak można przeciwdziałać tego rodzaju przestępstwom?**

— Poza wspomnianą szybką i wysoką wykrywalnością takich przestępstw, prowadzimy systematyczne rozpoznanie zamiarów i planów środowisk kryminalnych. Dzięki temu np. w roku ubiegłym nie dopuściliśmy do popełnienia 14 zaplanowanych napadów na taksówkarzy, z których część z całą pewnością zakończyłaby się zabójstwem. Wzorując się na doświadczeniach państw znacznie bardziej zagrożonych tego typu przestępstwami jak np. USA, Wielka Brytania, Francja czy Włochy, uważamy za rzecz niezbędną wprowadzenie w taksówkach specjalnych zewnętrznych urządzeń sygnalizacyjnych, np. światła, klaksony — uruchamianych nogą. Jesteśmy również za wprowadzeniem wewnętrznych szyb oddzielających kierowcę od pasażera. Sami zaś taksówkarze powinni moim zdaniem stosować zasadę bieżącego przekazywania swego utargu oraz być bardziej „podejrzliwi" w stosunku do pasażerów proponujących np. nadzwyczajną zapłatę za kurs. Nie jestem natomiast zwolennikiem legitymowania pasażerów, czy też odmowy kursów — jako obowiązującej zasady. Może tego dokonać przecież każdy napotkany milicjant na prośbę taksówkarza. Poza tym te same cele osiągnąć można w inny sposób np. poprzez wykazanie większego zrozumienia nas — pasażerów — dla nie zawsze bezpiecznego charakteru pracy taksówkarzy. Dalszą współpracą ze społeczeństwem, w tym szczególnie z samymi taksówkarzami jest zainteresowana również milicja, gdyż jest to podstawowy warunek poprawy bezpieczeństwa w „taxi". Nie odsłaniając szczegółów objętych tajemnicą, mogę poinformować, że w najbliższym czasie w całym kraju podejmiemy specjalne działania wymierzone przeciwko potencjalnym sprawcom napadów na taksówkarzy.

Rozmawiał JAN RÓŻDŻYŃSKI (PAP)

R. Gruber wydalona z terytorium PRL

Służba Bezpieczeństwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych uzyskała informację, że do Ruth Ellen Gruber, obywatelki Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, korespondentki amerykańskiej agencji United Press International, kierowane są z Gdańska materiały zawierające tajną wiadomości.

Ustalono, że 11 stycznia br. konduktorka pociągu ekspresowego „Kaszub" Leokadia Potocka przekazała na dworcu kolejowym Warszawa Zachodnia przesyłkę Annie Olszewskiej, zatrudnionej w amerykańskiej agencji UPI.

Przesyłka zapakowana była w dwie koperty, na jednej z nich znajdował się adres Ruth Gruber. W przesyłce znajdowały się dwa filmy, zawierające dane dotyczące zagadnień związanych z obronnością PRL.

Anna Olszewska zeznała, że przesyłkę z Gdańska odebrała od konduktora pociągu na polecenie Ruth Gruber.

Właściwe władze odstąpiły od ścigania Ruth Ellen Gruber za szpiegostwo uznając, że nie miała ona intencji przestępczych.

Zbieranie materiałów o charakterze wywiadowczym stanowi jednak oczywiste naruszenie uprawnień, przysługujących korespondentom agencji prasowych akredytowanym w PRL. Przedstawicielce amerykańskiej agencji UPI — Ruth Ellen Gruber cofnięta została akredytacja. Podjęto decyzję o wydaleniu jej z terytorium PRL. (PAP)

Nowe zasady kredytowania

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Następnie obniżono do wysokości 10 proc. planowanych kosztów budowy wielkość wkładu własnego, warunkującego przyznanie kredytu bankowego na budowę tzw. oszczędnych domów lub lokali o powierzchni całkowitej do 170 m kw (w tym 85 m kw. użytkowej), realizowanych w formie zorganizowanej oraz przez członków spółdzielni i pełnoletnich kandydatów, rezygnujących z ubiegania się o przydział mieszkania w budownictwie wielorodzinnym. Dotyczy to także osób, które przekażą dotychczas zajmowane mieszkania, jak również młodych rolników i absolwentów wyższych uczelni, podejmujących pracę w miejscowościach, których wykaz ustala minister pracy, płac i spraw socjalnych.

W rozporządzeniu wprowadzono też dotacje budżetowe w wysokości 50 proc. kosztów budowy na pokrycie części kredytu bankowego, wykorzystywanego na budowę spółdzielczych mieszkań lokatorskich oraz dotacje na budowę domów jednorodzinnych lub lokali, w wysokości do 300 tys. zł (PAP)

W RFN o rozmowach Vogla w Moskwie

Wzmocniona nadzieja

Prasa zachodnioniemiecka z 12 stycznia zajmuje się na czołowych miejscach spotkaniem Hansa Jochena Vogla z Jurijem Andropowem. A oto co szczególnie wybija się w nadreńskich relacjach prasowych.

Hans Jochen Vogel rozmawiał z Jurijem Andropowem dwie i pół godziny, w tym kwadrans w cztery oczy. Tymczasem prezydent Reagan poświęcił socjaldemokratycznemu kandydatowi na kanclerza tylko 20 minut. I chociaż porównania czasowe nie muszą być najważniejsze, pozwalają one jednak wyciągnąć określony wniosek: przywódca radziecki potraktował wizytę polityka SPD w Moskwie niezwykle poważnie.

Co jest zrozumiałe — pisze się tu — większość szczegółów rozmowy nie została podana do publicznej wiadomości. Jednak zapowiedź Vogla, iż o jej wynikach powiadomi najpierw rząd RFN, świadczy o wadze moskiewskich rozmów. „Moja nadzieja na porozumienie nie tylko nie została po dzisiejszej rozmowie pomniejszona, ale raczej wzmocniona" — cytuje się stwierdzenie Vogla na temat perspektyw genewskich rozmów rozbrojeniowych w sprawie rakiet.

Również towarzyszący Voglowi członkowie prezydium SPD Bahr i Wischnewski uznali rozmowy z Jurijem Andropowem i jego ekspertami za „niezwykle interesujące". Nieoczekiwana zapowiedź Vogla, iż niemal wprost z Moskwy uda się do Paryża świadczy, że jego misja nabiera coraz większego znaczenia międzynarodowego.

Podróż socjaldemokratycznego kandydata na kanclerza do Waszyngtonu, Moskwy i Paryża będzie miała niewątpliwie skutki dla prowadzonej obecnie w RFN kampanii wyborczej. Fakt jednak, że Vogel o wynikach moskiewskich rozmów powiadomił najpierw rząd chadecko-liberalny, może wytrącić jego politycznym adwersarzom argument, iż przeniósł walkę wyborczą za granicę. Nie da się jednak ukryć, iż nawiązanie przez Vogla do tradycji polityki wschodniej SPD z czasów Brandta i Schmidta może poważnie zwiększyć jego szanse w zbliżających się wyborach do Bundestagu. Większość społeczeństwa RFN nie chce bowiem mieć na swym terytorium amerykańskich rakiet nuklearnych.

BOGUSŁAW CZERWIŃSKI (Interpress)

Polsko-syryjskie kontakty gospodarcze

DAMASZEK. PAP. Na zaproszenie ministra gospodarki i handlu zagranicznego Syrii — dr **Salima Yassina**, przebywał w Syrii minister handlu zagranicznego PRL — Tadeusz Nestorowicz na czele delegacji.

Poza rozmowami w syryjskim MHZ, minister Nestorowicz odbył rozmowy z ministrami głównych resortów gospodarczych, m.in. z ministrem ds. ropy naftowej — **Abdalem Jabarem al-Dahak**, ministrem przemysłu — **Mahmudem Kadurem**, ministrem planowania — **Kamalem Sharafem** i innymi.

T. Nestorowicza przyjął wicepremier — **Abdel Kader Kadura**, który podkreślił zainteresowanie strony syryjskiej aktywizacją współpracy z Polską, mając na uwadze jej potencjał gospodarczy i możliwości eksportowe.

Zimowy wieczór. Zachlapany, dżdżysty i mglisty. Wiejskie, ale po miastowemu urządzone mieszkanie. Gospodarz robi „nastrój" włączając szafę samogrającą z modnymi przebojami. Przy stole zasiada kilku młodych mężczyzn. Jedni są stąd, ze wsi. Drudzy przyjechali z fabryk, z miasta. Chcą pogadać, jak młodzi z młodymi, podzielić się uwagami o swoim życiu i pracy. Co myślą o sobie?

Niewiele widać z własnego podwórka

Co myślą o sobie? Spotkanie pod takim „hasłem wywoławczym" zorganizowały we wsi Sędowice, gm. Michałów, ZW ZSMP w Kielcach i redakcja „Słowa Ludu". Brali w nim udział młodzi rolnicy Ryszard Królikowski (gospodarz spotkania), Tadeusz Jończyk, Andrzej Maj i Andrzej Szczerba. W odwiedziny przyjechali — Wacław Lewandowski — elektromonter z Huty im. M. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim, Zbigniew Chwaliński z Okręgowego Zakładu Transportu i Maszyn Drogowych w Kielcach oraz Edward Kaczmarek — wiceprzewodniczący ZW ZSMP i Stanisław Kowalski — sekretarz Wydziału Młodzieży Wiejskiej ZW ZSMP.

Sumienie gryzie

Zaczyna Andrzej. Z rozmysłem dobiera słowa:

— Rok był dobry, nie narzekam. Tylko, że gdzie się nie ruszysz — w urzędzie, na zebraniu, w gazecie i telewizji — wołają: dajcie jeść, dajcie chleba. I wypominają — wasi synowie i córki pracują i uczą się w miastach. Wieś musi ich wykarmić. A kto na drobnej gospodarce siał będzie dużo zboża, z torbami może pójść. Każdy więc chwyta się czego może — traw nasiennych, warzyw, tytoniu. Sumienie mnie gryzie, gdy słyszę te ciągłe wypominania. Czy w mieście się też tak samo nami przejmują, że bez butów do gnoju trzeba wyłazić?

— Nie jesteśmy rolnikami starej daty. Harówkę rodziców widziało starsze rodzeństwo. Sześcioro wyniosło się na Śląsk. Zostałem ja i starzy rodzice. Wiem, że prędko nie doczekam się wczasów, ani urlopów. Gdy zachoruję ja, albo rodzice, siostra z PCK nie będzie się nami opiekować. A na nas ciągle „huzia". W telewizji plotą brednie o nowej rasie kur noszących złote jajka. A już człowieka szlag trafia, gdy sami chłopi bajdurzą, że nie wiedzą, co z pieniędzmi robić. Jeden powiada, że ścian nimi nie wytapetuje, drugi twierdzi, że banknotami świń nie nakarmi. Aż wstyd się w mieście pokazać, bo w każdym chłopie upatrują milionera.

Wacław:

— Nie dziwię się, że wy, czy drudzy, sieją trawę zamiast zboża. Każdy pilnuje tego, z czego ma większy dochód. Ale zboże pierwsze. Nie znam się na rolnictwie...

Andrzej:

— ... W telewizji i w mieście wszyscy się znają, a już najwięcej na chłopskich dochodach.

Wacław:

— I dlatego kopie się rów między miastem a wsią. Nie trzeba dolewać oliwy do ognia, tylko tłumaczyć, ale rzetelnie. I nam karmienie bajeczkami niepotrzebne. Dopiero dzisiaj dowiedziałem się, że chłopu za litr mleka płaci się mniej niż kosztuje litr oranżady. Ale wy też wierzycie w bajeczki. Ciągle mówicie: wolne soboty, święta. Wszędzie dobrze, gdzie nas nie ma. O proszę (wyciąga z portfela kartonową kartkę) — tutaj jest wypisany harmonogram pracy mojej brygady w grudniu. Pracujemy 24, 25, 26, 27, całe święta. No i co wy na to?

Andrzej:

— Zgoda, ale wy macie urlopy... Nam wszystko narzucają. Powiadają — sprzedasz zboże — kupisz węgiel. A czy w mieście zapytano: dostaniesz jeść, więcej kartek, jak zrobisz więcej gumiaków, zwykłych wideł. Mówią — wieś chociaż nie ma kartek obżera się, a my jadamy zalewajkę. O słoninę trudno. Z musu trzeba bić wieprzki i zostawiać ćwiartkę na okrasę.

Wacław:

— Nie przesadzajmy. Mój mięsny jadłospis na cały miesiąc, jako hutnika to 4 kg mięsa i wędlin, żony — jako pracownicy umysłowej — 3 kg. Jeszcze z tego trzeba trochę zamienić na cukier i słodycze, bo dzieci lubią łakocie.

Kartka leci za pół basa

Wacław:

— Różne są moje i moich kolegów odczucia. I my zdajemy sobie sprawę że nie wszystkim rolnikom się dobrze powodzi, a na wsi żyje się nie tak, jak w mieście. Choćby ta sakramencka, błotnista droga, którą przejechaliśmy do was. Musicie się w niej taplać codziennie.

Ryszard:

— Mówią, że chłop do błota i gnoju przyzwyczajony. Ale czy nasze dzieci mamy skazywać na to samo?

Wacław:

— Nikt wam tej harówki, ani takich warunków nie życzy, ani do garnka nie zagląda. Tylko co powiecie o tym, jak niejeden, co pracuje razem ze mną w hucie, a na wsi ma parę hektarów, powiada: — Postaw pół basa, to dostaniesz kartkę mięsną... Często gadamy między sobą, czy nie lepiej by było, gdyby taki jeden z drugim pilnował gospodarki.

Zbigniew:

— Najgorzej patrzeć na świat tylko ze swojego podwórka. Powinniście wiedzieć, że w mieście żyje się ciężko. Kolejki za wszystkim i za tymi jajkami, o których mówiliście. Rozumiemy, że rolnik, który chce się czegoś dorobić, musi pracować więcej niż osiem godzin, bez urlopów czy wolnych sobót. Ale — otwarcie powiem — na niektórych towarach chłopi zbijają kabzę. A na czym ma się dorobić robotnik, urzędnik? Znam i takie przykłady, że jeden hoduje tuczniki, ciągle utytłany w gnoju, a drugi „żukiem" wozi truskawki na Śląsk. I miasto, i wieś to chyba denerwuje.

Tadeusz:

— Kto się bogaci? To handel — pośrednik — zdziera z was i nas skórę, tyle żąda za pietruszkę, tyle za to, a tyle za owo...

Zbigniew:

— Jeden z kolegów powiedział: jak wy z miasta dacie środki produkcji, to i my sprzedamy więcej. Znaczy się — jest na wsi. Tylko, że są pewne tendencyjne nastawienia niektórych rolników. Fałszywy interes, fałszywa ambicja, kto pierwszy ustąpi? Jak to nazwać? A przecież jesteśmy jednym społeczeństwem. My przynajmniej, mój zakład, robimy co możemy, żeby skończyć z tą przepychanką. Nasz oddział w Kazimierzy Wielkiej podjął się produkcji siekaczy do buraków. Pracujemy nad wdrożeniem prototypu zbieracza stonki. Trzeba tylko zrozumienia. Musimy zejść na ziemię i nie dzielić się na wieś i miasto. To co się należy wsi, powinno być dostarczone bez łaski. I bez takiej samej łaski — żywność dla robotników.

Nie samym chlebem

Tadeusz:

— Ciągle tylko rozprawiamy o tym, co się komu należy. Narzekanie z jednej i drugiej strony. Jak tak, to i ja ponarzekam, tylko że z innej beczki. Niech tam będzie, że mamy mnóstwo pieniędzy. Ale jak my żyjemy? Już nam nawet o teatry czy inne wielkomiejskie luksusy nie chodzi. Na wsi trudno się nawet gdzieś spotkać, spędzić wieczór. Jest jeden Klub „Ruchu" i co? Sprzedawcy nawet się herbaty nie opłaca zrobić. Życie kulturalne na wsi to jest pustynia. Sam klub, nawet GOK, nic nie da, jak nie ma komu fachowo pokierować. Sprzedawczyni nie zastąpi organizatorów życia kulturalnego.

Andrzej:

— Można zapytać, czy sama młodzież nic nie potrafi, czy trzeba nas prowadzić za rączkę? Dam przykład: trzy lata temu urządziliśmy stadion. Młodzież wszystko zrobiła ręcznie. Urządziła boiska, założyła ławki. I co? Państwowa Stadnina z Michałowa urządziła tam magazyny. Nawieźli gruzu. Teraz odeszli, ale bałagan pozostał. Nie wykorzystujemy inwencji młodych, ale ich inicjatywę niszczymy. Ręce opadają.

Wacław:

— My w mieście też narzekamy na brak życia kulturalnego. Ale uważam, że przede wszystkim trzeba bronić wsi. W podziale dóbr kulturalnych, środków, kadry, etatów musi być uwzględniona wieś. Chyba to i wina administracji terenowej, która pozornie ma inny zakres obowiązków i potrzeb kulturalnych ludzi na wsi wcale nie dostrzega. Dobrze, że się spotkaliśmy. Może rozjedziemy się nie całkiem przekonani o swoich racjach. Ale pierwsze lody chyba zostały przełamane. A spotykamy się nieostatni raz. Bo chciałem was, młodych rolników, zaprosić w imieniu rówieśników z huty w Ostrowcu do odwiedzin w naszym zakładzie. Zobaczcie, jak pracujemy i żyjemy.

Notował

MARIAN RYNKOWSKI

Kwiaty w filharmonii

Przyznam się, że imponuje mi red. Stanisław Mijas, który siedzi za biurkiem obwarowany wszelkiego rodzaju encyklopediami i słownikami i w związku z tym na wszystko ma gotową odpowiedź z powołaniem się na tytuł dzieła, wydawcę, rok wydania i stronę. Ponieważ mam zamiar pisać dziś o jednym z symboli, żeby nie było nieporozumień, też zacznę od definicji: „Symbol przedmiot a. znak zastępujący, reprezentujący, oznaczający, przywodzący na myśl (na zasadzie umowy, asocjacji myślowej) jakieś pojęcie, czynność, przedmiot, zwł. widomy znak czegoś niewidzialnego (podkreślenie moje)". („Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych", Wiedza Powszechna, 1968 r.).

Otóż takim „widzialnym znakiem czegoś niewidzialnego" są kwiaty, które po każdym koncercie umundurowany woźny filharmonii wręcza soliście (tce) i dyrygentowi, a tym czymś niewidzialnym mają być uczucia uznania lub uwielbienia dla wykonawców za dostarczenie nam niezapomnianych przeżyć i wzruszeń muzycznych. Wszystko byłoby jak trzeba, gdyby kwiaty rzeczywiście kupowała publiczność i jej przedstawiciel wręczał wykonawcom ten symbol uznania. Tymczasem dyrekcje filharmonii i orkiestr, jakby bojąc się, że publiczność kwiatów nie kupi i zabraknie widomego znaku uznania, za państwowe pieniądze kupują kwiaty dla siebie, swoich dyrygentów i solistów. Co koncert jesteśmy więc świadkami małej komedyjki: woźny pędzi z kwiatami w stronę estrady, a dyrygent udaje zaskoczonego, że to dla niego (Czyżby? O, jestem wzruszony tym dowodem uznania!). Członkowie orkiestry z reguły kwiatów nie otrzymują, chyba że dyrygent lub solista w przypływie dobrego humoru ułamie jeden z otrzymanych goździków i wręczy (symbolicznie) koncertmistrzowi dla całego zespołu.

Tymczasem — jeżeli już koniecznie muszą być kwiaty po każdym (nawet najgorszym) występie, to proponuję wprowadzenie atrapy. Kwiaty sztuczne prezentują się nawet (szczególnie z daleka) dużo lepiej niż żywe. Wprowadzenie na estrady koncertowe atrapy kwiatów pozwoli każdej filharmonii zaoszczędzić rocznie wiele tysięcy złotych, pozwoli spokojnej spać (drżącym przed każdą kontrolą) głównym księgowym, wzbogaci też bardzo asortyment serwowanych bukietów. Wystarczy bowiem zaopatrzyć się w kilka, a w bogatych filharmoniach — w kilkanaście atrap i... mamy spokój na całe lata.

Proponuję więc zakupić przede wszystkim tzw. bukiet uniwersalny ze sztucznych goździków dla solistów klasy średniej oraz bukiet sztucznych róż (mogą być bez kolców, są wtedy tańsze!) dla solistów o znanych nazwiskach. Dla młodych solistek, szczególnie wokalistek, polecałbym wiązankę białych lilii. Filharmonie bogatsze, goszczące częściej solistów zagranicznych, powinny posiadać bukiety o barwach państwowych różnych krajów. Dyrygenci mogliby dostawać naręcza sztucznych kwiatów polnych (znowu symbol: dyrygował orkiestrą niczym hetman polny wojskiem na polu bitwy!), a bardziej wybredni — np. papierowe gerbery. Pojedyncze sztuczne kwiaty wręczane byłyby zaś członkom orkiestry. Dobrze byłoby również zakupić atrapę wielkiego kosza z kwiatami, który byłby stawiany na estradzie z okazji większych uroczystości. Naturalnie, za kulisami magazynier filharmonii odbierałby solistom i dyrygentowi bukiety, odkurzał je i chował do następnego koncertu.

Można by też rzucić hasło: „baleron zamiast kwiatów" i wręczać solistom rodzaju męskiego atrapy deficytowych wyrobów wędliniarskich, z tym, że każdy z nich (solistów) musiałby być wcześniej uprzedzony, że to tylko symbol, atrapa do zwrotu, bowiem w przeciwnym razie rozczarowany solista, w przypływie złości mógłby odruchowo rzucić owym gipsowym baleronem w publiczność. Zresztą i z praktykowanym tzw. odrzuceniem publiczności otrzymanych kwiatów należałoby postępować ostrożniej, jako że sztuczne kwiaty są z reguły konstruowane na ostrym drucie.

Wprowadzenie atrapy kwiatów do filharmonii miałoby jeszcze jeden pozytywny wydźwięk: jeżeli zdarzyłoby się, że ktoś z publiczności przyniósłby na koncert kwiaty i tak od serca, szczerze wręczyłby je dyrygentowi lub soliście, to te kwiaty miałyby szczególną wartość i znaczenie, a pachniałyby jak żadne.

MIROSŁAW NIZIURSKI

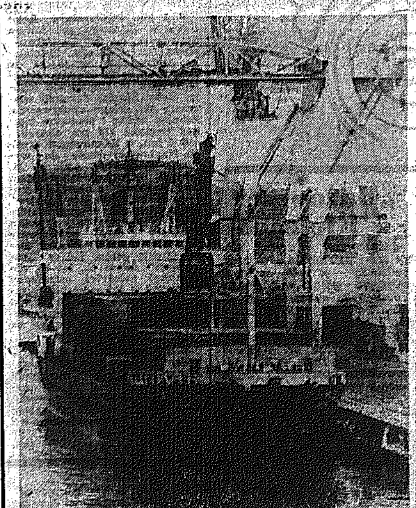

● **ZSRR. Port Wschodni powstający w Zatoce Wrangla, o docelowej zdolności przeładunkowej 50 mln ton rocznie, będzie pod względem przeładunków czwartym portem radzieckim. Będzie on miał ogromne znaczenie dla gospodarczego ożywienia Syberii. Ogółem w Porcie Wschodnim zbudowanych będzie 66 przystani.**

Na zdjęciu: rozładunek „Siberia Maru", japońskiego masowca, w zautomatyzowanym zespole przeładunkowym Portu Wschodniego.

CAF — TASS ●

„Nowosti" dla „Słowa Ludu"

Radziecka Ukraina: fabryka i spichlerz

Ukraina to druga pod względem liczby ludności i potencjału gospodarczego — republika radziecka. Ukraińska SRR została proklamowana 25 grudnia 1917 roku, a w 1922 roku weszła ona wraz z innymi republikami w skład jednego państwa — ZSRR.

Przed rewolucją socjalistyczną Ukraina była stosunkowo wysoko rozwinięta pod względem ekonomicznym, jednak pod względem politycznym była tak samo pozbawiona wszelkich praw, jak i wszystkie inne peryferia imperium carskiego. Około 3/4 ludności nie umiało czytać ani pisać. Ukraińcy byli zmuszeni uczyć się tylko w języku rosyjskim, ponieważ prowadzenie zajęć w języku ojczystym było zakazane.

W ramach radzieckiej federacji, naród ukraiński zrealizował swe odwieczne marzenie o własnej państwowości, zjednoczył swoje ziemie, wchodzące dotąd w skład różnych państw, wytrzymał okrutną próbę drugiej wojny światowej. Kiedy 22 czerwca 1941 roku hitlerowskie wojska napadły na Związek Radziecki, jednym z pierwszych miast, jakie stały się obiektem ataków lotnictwa faszystowskiego była stolica Ukrainy — Kijów. Ogółem, faszyści zajęli lub zniszczyli 714 ukraińskich miast i wsi, 16 tys. zakładów przemysłowych, pozbawili życia około 5 mln Ukraińców.

Wszystkie narody radzieckie pomagały Ukrainie w odbudowie ze zniszczeń wojennych, w stworzeniu podstaw do dalszego rozwoju gospodarczego i naukowo-kulturalnego. Jeszcze w pierwszych latach po rewolucji, na odbudowę zniszczonych w wyniku wojny domowej kopalń Donbasu skierowano z inicjatywy W. I. Lenina tysiące robotników z innych republik. Pierwszy gigant radzieckiej energetyki — Dnieproges budowali przedstawiciele prawie wszystkich narodów radzieckich.

Ta sama historia powtórzyła się również i po zakończeniu II wojny światowej, kiedy to Ukraina leżała w gruzach i zgliszczach. W odbudowie wysadzonego w powietrze tego samego Dnieprogesu uczestniczyli przedstawiciele wszystkich 15 republik radzieckich.

Siedemdziesiąt leningradzkich zakładów produkowało sprzęt konieczny do odbudowy kopalń Donbasu. Ogółem ponad 600 tys. wykwalifikowanych robotników i specjalistów, reprezentujących wszystkie narodowości ZSRR pomagało w odbudowie ukraińskich wiosek i miast.

Ogromne straty wywołane agresją hitlerowską, oczywiście zahamowały choć nie zatrzymały rozwoju gospodarczego Ukrainy jak również całego ZSRR. Dziś, produkcja przemysłowa republiki jest 3,5 raza wyższa niż przed II wojną światową produkowano w całym kraju.

Przemysł ukraiński liczy dziś ponad 150 gałęzi. Republika produkuje ponad 1/3 krajowej produkcji stali i żeliwa, prawie 100 proc. parowozów, około 25 proc. produkcji ciągników i maszyn rolniczych. Ogółem stanowi ona około 20 proc. produkcji przemysłowej i rolnej kraju co odpowiada proporcji liczby ludności Ukrainy do ogólnej liczby ludności kraju (50 mln ludzi z ogólnej liczby 270).

Po cóż jednak Ukrainie tyle stali, maszyn, węgla? Jej gospodarka tak samo jak gospodarka wszystkich republik związkowych jest nieodłączną częścią powstałego w okresie władzy radzieckiej jednolitego kompleksu gospodarczego kraju. Ukraińska SRR wywozi poza swoje granice 1/5 produkcji hutnictwa, 1/3 maszyn, około 1/4 produkcji przemysłu spożywczego, wiele wyrobów przemysłu chemicznego, telewizory kolorowe, odbiorniki radiowe, aparaty fotograficzne. Ukraina otrzymuje w zamian ropę naftową i gaz ziemny, samochody, tarcicę z RFSRR nawozy sztuczne, ciągniki z Białorusi, włókno bawełniane i przędzę z republik azjatyckich.

Ukraina również pomaga innym republikom w budowie nowych zakładów przemysłowych, miast, wsi. Tak np. dla nafciarzy Syberii buduje ona miasteczko Chanto, dla kolejarzy BAM kilka nowych osad. Ludzie pracy z 22 okręgów Ukrainy pomagają 10 okręgom strefy nieczarnoziemowej RFSRR, budują domy mieszkalne, szkoły, drogi, fermy hodowlane, zbiorniki, spichrze itp. Ukrainę nazywają czasami „spichrzem krajowym", ponieważ daje ona 20 proc. krajowych zbiorów ziarna. Niekiedy nazywają ją także „cukrownią" z uwagi na to iż skupiono tu 60 proc. zasiewów buraka cukrowego. Można również usłyszeć epitet „słonecznikowa", ponieważ główne plantacje tej rośliny oleistej znajdują się na terytorium Ukrainy. W republice uprawia się również kukurydzę, warzywa i inne. Rozwinęła się tu również intensywna hodowla. Istnieje tu około 7 tys. kołchozów i ponad 2 tys. sowchozów. Są to przede wszystkim wielkie zmechanizowane gospodarstwa, dysponujące szerokim parkiem maszynowym. Kolektywizacja rolnictwa, jego poziom techniczny umożliwiły pięciokrotny wzrost produkcji rolnej w ciągu 60 lat.

Krajobraz przemysłowy jest dziś charakterystyczny nie tylko dla ukraińskich miast, ale również i dla wsi. Coraz częstszym jego elementem są dźwigi i wieże kominów fabrycznych. Górują one ponad zakładami przeróbki ziarna i buraków cukrowych, mleka i kartofli, zakładami produkującymi konserwy i koncentraty. Jeżeli jeden kołchoz czy sowchoz nie może sobie pozwolić na budowę zakładu, powstają różnego rodzaju spółki między poszczególnymi gospodarstwami. Jest ich dziś około 3,5 tys. Utworzono również około 70 wielkich kompleksów agrarno-przemysłowych koordynujących działania gospodarstw rolnych, zakładów przetwórczych i instytucji naukowych.

Mówi się, że nauka i kultura to dwa potężne skrzydła postępu. Dotyczy to w całej pełni dzisiejszej Ukrainy. Uczy się tu co trzeci mieszkaniec, a na każdy tysiąc osób zatrudnionych w gospodarce narodowej 813 osób posiada wyższe i średnie wykształcenie. W republice pracuje co szósty spośród 1.300 tys. radzieckich uczonych. Ich działalnością kieruje Akademia Nauk Ukrainy, utworzona w 1919 roku. Trudno dziś znaleźć rozwinięty przemysłowo kraj, w którym nie stosowano by metod spawania opracowanych w Instytucie Spawania Elektrycznego im. E. Patona. W wielu krajach rolniczych uprawia się pszenicę wyhodowaną przez ukraińskiego akademika W. Riemiesło. Trudno również znaleźć kraj, w którym nie byłyby znane wiersze klasyka literatury ukraińskiej Tarasa Szewczenki, sztuki Aleksandra Kornijczuka nie byłyby tłumaczone książki innych pisarzy ukraińskich, nie znany byłby bas E. Niestierienko. Ogółem, w republice istnieje 86 teatrów profesjonalnych, 25 filharmonii, ponad 170 muzeów.

Nowe zasady sprzedaży mieszkań

Rozmowa z dyrektorem Departamentu Gospodarki Mieszkaniowej w Ministerstwie Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska — mgr Barbarą Wolnicką-Szałek

— Nowe ceny lokali w domach wielomieszkaniowych będą w 1983 roku wyższe o 300 proc. Co zadecydowało o przeprowadzeniu tej podwyżki?

— Obowiązujące dotychczas ceny mieszkań komunalnych i zakładowych były niewspółmiernie niskie w stosunku do ich wartości. Stawki wahały się od 4 do 6 tys. złotych za metr powierzchni użytkowej z tym, że w lokalach o najwyższym standardzie mogły wzrastać jeszcze o 20 proc. Obecnie płaci się od 16 do 24 tys. złotych za metr kwadratowy. Zmiana zasad sprzedaży mieszkań zbliży ich ceny do średnich kosztów nowego budownictwa. Dawniej zainteresowanie kupnem lokali było niewielkie. Od paru jednak lat niskie stawki wykupu — w stosunku do cen wolnorynkowych — wzmogły zainteresowanie tymi transakcjami. Lokale wykupywane są przeważnie przez osoby dobrze sytuowane. Wiele z nich chce później sprzedać mieszkanie po cenach wolnorynkowych — a więc liczy na zysk. Zdarza się również, że zakup finansują krewni osób w wieku emerytalnym, ich przyszli spadkobiercy mający już własne mieszkania. Na takie praktyki, które są niczym innym jak spekulacją, państwo nie może pozwolić.

— Czy sądzi Pani, że nowe stawki zahamują wzrost wolnorynkowych cen mieszkań lub też zlikwidują zjawisko spekulacji?

— Oczywiście, że nie. Moim zdaniem będą one jednak miały istotny wpływ na ograniczenie spekulacji. Nabywanie bowiem mieszkań od państwa po wyższych cenach obniży znacznie zysk w razie późniejszej sprzedaży tego mieszkania przez nabywcę. Natomiast czynnikiem hamującym nadmierny wzrost wolnorynkowych cen mieszkań powinna stać się właściwa polityka podatkowa.

Kogo na to stać?

— Ile kosztować będzie lokal o powierzchni 50 m kw. wyposażony we wszystkie urządzenia techniczne, położony w mieście 200-tysięcznym i wybudowany przed dwudziestu laty?

— Należność będzie niższa niż faktyczny koszt budowy mieszkania. Od ogólnej ceny odlicza się bowiem 1,25 proc. za każdy rok eksploatacji budynku, nie więcej jednak niż 50 proc. ceny. Kupujący zobowiązany jest do wpłacenia gotówką 30 proc. wartości lokalu. Pozostała część należności może być rozłożona na raty i spłacana przez 25 lat. Jeżeli zainteresowany dokona jednorazowej wpłaty całej należnej kwoty może skorzystać z 40 proc. bonifikaty. A teraz policzmy: powierzchnia lokalu 50 m kw. x 24 tys. zł równa się 1,2 mln zł minus amortyzacja 300 tys. zł. Cena sprzedaży lokalu wyniesie więc 900 tys. zł, a obowiązująca wpłata w gotówce 270.000 zł. W ratach trzeba będzie zaś spłacić 630.000 zł. Gdyby zapłacić od razu gotówką cena wyniosłaby 548 tys. zł.

— Kogo będzie na to stać? A przecież wiele osób, zwłaszcza przy dzisiejszym deficycie mieszkań i trudnościach lokalowych, chciałoby przekazać swoje mieszkania dzieciom.

— Sprzedaż mieszkań przez państwo po cenach znacznie niższych od kosztów ich budowy nie jest uzasadniona zarówno pod względem ekonomicznym, jak i społecznym. Kupno mieszkania na własność przez najemcę nie przyczynia się do wzrostu zasobów mieszkaniowych. Jeśli jednak ktoś chce być właścicielem nieruchomości i mieć prawo do jej ewentualnego zbycia — to musi ponieść określone wydatki z tego tytułu. Pozostawienie lokalu dzieciom nie wymaga jego wykupu. Obowiązujące przepisy w dostatecznym stopniu chronią interesy dzieci jako osób bliskich najemcy.

— Jak załatwione będą wnioski już złożone a nie rozpatrzone do czasu ogłoszenia nowych przepisów?

— W sprawach, w których decyzje o sprzedaży mieszkań zostaną wydane po wejściu w życie rozporządzenia, będą stosowane nowe stawki.

— Czy jest to słuszne i sprawiedliwe stanowisko?

— Tak. Państwo dopuściło wprawdzie możliwość sprzedaży lokali na rzecz najemców — nie może jednak zrezygnować ze stosowania właściwej polityki w tej dziedzinie. Nie można wyzbywać się mieszkań wartościowych za bezcen i stwarzać w ten sposób nabywcom możliwości uzyskiwania dochodów kosztem państwa. Nie leży to w interesie społecznym.

Rozmawiała

BOGUSŁAWA FRYDRYCHOWICZ

(Interpress)

• Z Kielc i województwa • Z Kielc i województwa • Z Kielc i województwa

Trzeci w kraju

Internat dla dzieci zagrożonych demoralizacją

Inicjatywę tę od dawna zgłaszali pracownicy oświaty oraz sędziowie Sądu Rejonowego w Ostrowcu. W mieście tym bardzo potrzebna jest placówka opiekuńczo-wychowawcza dla dzieci, które w swoim rodzinnym środowisku zagrożone są demoralizacją. Grupa tych dzieci jest duża. W samym Ostrowcu liczy ona kilkadziesiąt dziewcząt i chłopców, nie mówiąc o okolicznych gminach, podległych działalności sądu.

W ubiegłym roku władze miasta przekazały oświacie potrzebny budynek przy ul. Kilińskiego. Ostatnio przystąpiono do jego remontu, który pochłonie 2 mln zł. Dotację obiecał Urząd Miejski, który corocznie wspomaga finansowo ten resort.

— Internat zostanie otwarty na początku września — powiedziała IRENA TYNIEC, dyrektor Miejskiego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół. — Opiekę znajdzie w nim 60 dzieci w wieku szkoły podstawowej. O ich skierowaniu do placówki decydować będzie sąd.

Podopieczni przebywać będą w internacie od poniedziałku do soboty. Zostaną im tu stworzone warunki do nauki, wypoczynku i zabawy. W zespole kadry znajdą się też lekarze, psycholog.

Ostrowiecka inicjatywa uzyskała aprobatę władz oświatowych województwa, które wyasygnowały pieniądze na wyposażenie pierwszej tego typu placówki w regionie i trzeciej w kraju. (kd)

Czym zajmują się kieleccy drogowcy?

Nowy układ komunikacyjny w rejonie dworca PKS

Wszystko wskazuje na to, że budowany od kilku lat dworzec PKS w Kielcach w tym roku zostanie przekazany do użytku. Na tę niezwykle potrzebną miastu inwestycję czekają nie tylko pracownicy PKS (ułatwi ona znacznie warunki pracy), ale przede wszystkim pasażerowie, korzystający dotąd z prowizorycznego dworca przy ul. Mielczarskiego.

Nowoczesny obiekt przy ul. Czarnowskiej, by spełnić funkcjonalnie swą rolę, musi dysponować zupełnie nowym układem komunikacyjnym, zapewniającym bezpieczne włączanie się autobusów do miejskiego ruchu. Dlatego też czynione są przygotowania do przebudowy ciągów komunikacyjnych w tym rejonie. Wykonawcą nowego układu będzie Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Kielcach. O tym ważnym zadaniu rozmawialiśmy z kierownikiem Wydziału Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego — **Jackiem Dybałą** oraz dyrektorem KPRD — **Janem Kosakiem.**

Budowa nowego układu komunikacyjnego, nazwanego „trasą N-S" została podzielona na pięć etapów. W tym roku KPRD zajmie się realizacją etapów — I i II. Będą to odcinki ulic zapewniające wyjazd autobusów z dworca PKS na ul. Żelazną (szczegóły podajemy na zamieszczonym niżej szkicu). Jednocześnie przebudowie ulegnie odcinek ul. Żelaznej — od starej elektrowni do poczty. Będzie to ulica o nawierzchni asfaltowej, która pobiegnie wzdłuż dworca PKP. Wiąże się to z koniecznością przeniesienia dotychczasowego postoju taksówek.

Dla potrzeb nowej inwestycji drogowej trzeba wyburzyć magazyny „Polmozbytu" (jeden już wyburzono), a także budynek przy ul. Żelaznej 22. Nastąpi to prawdopodobnie na początku tego roku. Jedyna rodzina zamieszkująca ten budynek już otrzymała nowy lokal i wyprowadzi się w najbliższych dniach. Załatwiono także sprawę przetargu na rozbiórkę tego obiektu.

Trzeba podkreślić, że budowa nowego układu komunikacyjnego, to przedsięwzięcie niezwykle trudne technicznie ze względu na uzbrojenie terenu (kanalizacja, kable, rurociągi itp.), większość prac ziemnych trzeba więc prowadzić ręcznie. W KPRD mobilizuje się siły do tego ważnego przedsięwzięcia. Dyrektor przedsiębiorstwa zapewnia, że roboty zostaną ukończone w terminie zapewniającym PKS normalne funkcjonowanie dworca.

Kolejne etapy budowy nowego układu komunikacyjnego realizowane będą w latach następnych. Wiążą się one z budową na skrzyżowaniu ulic: Czarnowskiej i Żelaznej ronda, a następnie drugiego pasma ulicy Żelaznej aż do połączenia jej z ul. Bieruta. W przyszłości ul. Żelazna zostanie połączona z ul. Dzierżyńskiego. W ostatnim etapie KPRD wybuduje zatokę równoległą do ul. Czarnowskiej (przy nowym dworcu PKS), przy której zlokalizowane zostaną przystanki autobusów dalekobieżnych. Jednocześnie KPRD wykona ciągi komunikacyjne przy samym dworcu PKS. (KOS.)

Na rysunku: projektowany układ komunikacyjny w rejonie nowego dworca PKS. Linią grubszą zaznaczono odcinki jezdni, które zostaną wybudowane w tym roku.

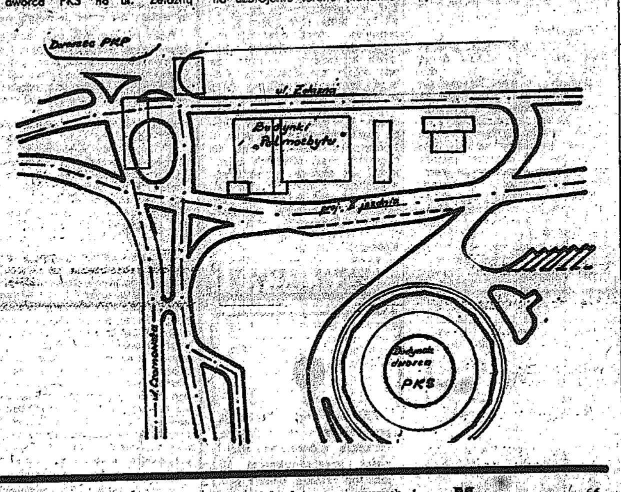

W Starachowicach

Druga stacja „Polmozbytu"

W Starachowicach rozpoczęła działalność, przy ul. Ostrowieckiej, nowo wzniesiona stacja obsługi „Polmozbytu". Posiada autoryzację na remonty samochodów: „fiat 125p", „łada" i „dacia". Dysponuje 14 stanowiskami naprawczymi, wyposażonymi w podnośniki hydrauliczne, kanał diagnostyczny, a także dziesiątki aparatów kontrolno-pomiarowych, w tym również wyważarkę kół i urządzenie do ustawiania świateł. Warsztat naprawczy silników, mostów napędowych, skrzyń biegów i innych zespołów oraz automatyczna myjnia nadwozi, a wkrótce uruchomiona ma być myjnia podwozi — uzupełniają całokształt możliwości usługowych tej nowoczesnej placówki.

Skompletowano już załogę. Stanowi ją paru doświadczonych, o wysokich kwalifikacjach fachowych mechaników samochodowych oraz grupa młodych — tuż po ukończeniu szkół i techników — adeptów tego zawodu. Stworzono im dobre warunki pracy. Stacja posiada bowiem przestronne szatnie, umywalnie, natryski, jadalnię, a wkrótce czynny będzie bufet, z którego korzystać będą mogli również klienci. A tych, jak na początek, nie brakuje.

Pod koniec lutego ma nastąpić otwarcie sklepu z częściami zamiennymi do wspomnianych wcześniej trzech typów samochodów. Jednakże, jak twierdzi zastępca kierownika stacji, inż. Andrzej Arkuszewski, istnieją duże kłopoty z przygotowaniem niezbędnych do tego celu zapasów.

Na zakończenie należy dodać, że wykonawcą tej inwestycji — bliźniacza stoi w Skarżysku — jest Zakład Remontowo-Budowlany FSC w Starachowicach. Bardzo częstym gościem na placu budowy, żywo interesującym się postępem robót, pomagającym w rozwiązywaniu wielu trudności materiałowych, był kierownik istniejącej przy ul. Marszałkowskiej stacji „Polmozbytu", Jerzy Sokół. Fakt, iż nowa placówka już rozpoczęła pracę, stanowi także cząstkę i jego zasługi. (ber)

W Miechowie

Gdy zaschnie w... kranach

Dlaczego cały przedświąteczny miesiąc połowa miasta Miechowa była pozbawiona wody? Na tego typu interwencje mieszkańców codziennie musiał odpowiadać miejscowy oddział Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. Jeszcze na ponad tydzień przed świętami woda docierała tylko nocą. O tej porze odbywało się więc pranie i inne prace domowe, których nie można było przeprowadzić w ciągu dnia. Od 16 do 21 grudnia ub. roku osiedla Sikorskiego, Wesoła i Żeromskiego w ogóle zostały pozbawione wody. W tym trudnym dla prawie połowy mieszkańców miasta okresie dowożono ją beczkowozami Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej, RPGKiM oraz wozami strażackimi.

Na kilka dni przed świętami wreszcie w kranach zabulgotało. Popłynęła woda, chociaż jeszcze do chwili obecnej w najwyżej położonym osiedlu miasta — Gen. Sikorskiego — mieszkańcy są jej pozbawieni na kilka godzin. Przestały się urywać telefony, zapanował względny spokój. Na jak długo?

Miechowszczyzna nigdy nie miała za dużo wody. W niektórych gminach, np. w Racławicach-Pałecznicy sytuacja jest znacznie trudniejsza. Mieszkańcy wsi już od sierpnia oszczędzali wodę. Nie dla siebie, dla zwierząt. Brak wody zawsze przezwyciężano prowizorkami. Tak było w roku 1960 i w roku 1970—71. Obecnie też ratujemy się prowizorką. Wodę dostarcza się z głębinowej, nie ocembrowanej studni, bowiem Kieleckie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych odwleka realizację tej tak potrzebnej inwestycji.

Głębinowe odwierty z nieprzebraną ponoć ilością wody pitnej, zatkane „korkiem" nadal czekają na zagospodarowanie.

ZBIGNIEW WOJTIUK

Dla 70 maluchów

Na początku marca zostanie otwarte w Ostrowcu kolejne przedszkole zorganizowane w pomieszczeniach wygospodarowanych przez zakłady pracy. Ta placówka znalazła miejsce w budynku Przedsiębiorstwa Usług Socjalnych Budownictwa przy ul. Iłżeckiej, w części sal zajmowanych przez zlikwidowany Hufiec OHP. Na koszt Wydziału Oświaty i Wychowania Urzędu Miejskiego przeprowadzono adaptację. W przedszkolu znajdzie opiekę 70 maluchów, głównie z nowego osiedla Pułanki. Część dzieci zostanie tu przeniesiona z innych przeciążonych placówek oświatowych. (kd)

Wczoraj po południu

Z życia kulturalnego

Krajowe Biuro Koncertowe zorganizowało wczoraj w kieleckim Klubie MPiK przy ul. Rewolucji Październikowej wieczór muzyki karnawałowej. Warszawski Kwintet Dęty „Da Camera", zespół laureatów krajowych i międzynarodowych konkursów, bawił publiczność przez 70 minut. W tym samym czasie w MPiK przy ul. Szkolnej 36a otwarto wystawę fotograficzną pt. „Zabytki architektury ziemi kieleckiej". Wśród prac znanych artystów-fotografików — **P. Pierścińskiego, J. Buczkowskiego, H. Pieczula** i innych — znajdują się fotogramy zabytkowych budowli z wszystkich niemal zakątków Kielecczyzny: Kielc, Chęcin, Opatowa, Staszowa, Pińczowa, Złotej Pińczowskiej itd.

Także o godz. 18 w Kieleckim Dyskusyjnym Klubie Filmowym przy ul. Urzędniczej 16 odbyła się projekcja filmu ze zbiorów filmoteki polskiej pt. „Wstręt" w reżyserii Romana Polańskiego.

Awaria linii elektrycznej

Na linii wysokiego napięcia (30 tys. woltów) relacji Piaski — Miedzianka nastąpiło uszkodzenie przewodu. Naprawę podjęło pogotowie energetyczne z posterunku Piekoszów. Trzyosobowa ekipa koordynowana przez **Zygmunta Lutwina** musiała wdrapać się na wysoki słup, aby usunąć awarię. Akcja zakończyła się o godz. 15. (M.H.)

Kronika milicyjna

• 1 bm. Prokuratura Rejonowa w Ostrowcu zaresztowała Sławomira K., lat 23, Mieczysława S., lat 19 oraz 21-letniego Andrzeja W. za to, że w nocy z 23 na 24 grudnia ubiegłego roku w Cząstkowie (gmina Nowa Słupia) dokonali włamania do sklepu spożywczego, rabując wódkę i pieniądze łącznej wartości 170 tys. złotych.

• 7 bm. w Zdanowicach (gmina Nagłowice) doszło do wypadku drogowego. Andrzej K. lat 31 kierując samochodem marki „robur" zderzył się czołowo z nadjeżdżającą „tatrą", którą kierował 43-letni Waldemar R. W wyniku wypadku kierowcy i dwaj pasażerowie pojazdów doznali obrażeń ciała. Chwilę potem jadący „polonezem" Adam U., lat 36, nie zachował należytej ostrożności i uderzył w tył samochodu „tatra". Kierowca również doznał obrażeń. Straty w uszkodzeniach pojazdów oszacowano na 600 tys. złotych.

• W Suchedniowie 3 bm. o godz. 20.50 na stacji PKP funkcjonariusze SOK zatrzymali 43-letniego Adama S. — nastawniczego PKP, który wynosił z wagonu kolejowego karton z butelkami importowanego wina. (kd)

A N O N S E

• **Młodzieżowy Dom Kultury** w Kielcach, ul. Świętokrzyska 19a zaprasza młodzież i nauczycieli szkół średnich 13 stycznia o godz. 18 na spotkanie ze Stanisławem Nyczajem w ramach zajęć Młodzieżowego Uniwersytetu Kultury Współczesnej. Temat wykładu: „Redaktorzy miesięcznika «Ziemia Kielecka» i ich twórczość".

• **Przypominamy, że 15 stycznia br. upływa termin zgłaszania się na Konkurs Poezji i Piosenki Autorskiej dla amatorów** (organizowany przez Wojewódzki Dom Kultury w Kielcach). Informacja: WDK, ul. Ściegiennego 6, tel. 490-41 w. 20.

• **Klub „Kumak"** w Kielcach ul. M. Konopnickiej 5 zawiadamia, że 15 stycznia o godz. 11 odbędzie się kolejne spotkanie członków Koła Młodych Filatelistów, a o godz. 16.30 zaprasza dzieci na sobótkę historyczną. Klub organizuje także 40-godzinny kurs robótek na drutach i szydełku. Zapisy i informacje — w klubie do 19 stycznia br. Tel. 456-73.

• **WDK w Kielcach** zaprasza na giełdę staroci w niedzielę 16 stycznia br. o godz. 10.

• **Młodzieżowy Dom Kultury, Wydział Oświaty i Wychowania oraz Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego w Kielcach** informują wszystkich zainteresowanych, że eliminacje miejskie XXVIII Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego, ogłoszonego w 100 rocznicę śmierci Cypriana Kamila Norwida, odbędą się 17—18 lutego br. o godz. 10 w lokalu placówki przy ul. Świętokrzyskiej 19a. Ponadto informujemy, że w dniach 9, 10, 11 lutego od godz. 16 do 18 czynny będzie punkt konsultacyjny. Termin zgłoszeń upływa 12 lutego. Wszelkich dodatkowych informacji oraz pomocy instruktażowo-metodycznej udziela Pracownia Artystyczna i Upowszechniania Kultury MDK (tel. 434-23).

• **Klub „Miniatura"** w Kielcach, ul. Spółdzielcza 5 zaprasza 13 bm. o godz. 17 na audycję muzyczną pt. „Śpiewniki domowe Stanisława Moniuszki" w wykonaniu artystów scen warszawskich.

Z MOTORYZACJĄ NA TY

• 6 stycznia br. wznowiono działalność motoryzacyjnego koła studenckiego „Klakson" przy Politechnice Świętokrzyskiej. Studenci będą mogli korzystać z obiektu automobilklubu w Miedzianej Górze i przeprowadzać tam odpowiednie doświadczenia w ekonomicznej jeździe.

• Kilka dni temu odbyło się spotkanie organizacyjne Klubu Hobbistów Motoryzacji w Automobilklubie Kieleckim. Osobom, które zgłosiły chęć współpracy udostępni się czytelnię, zorganizuje się także ekspozycje młodych kolekcjonerów. O powyższych sprawach można się dowiedzieć w każdy czwartek w lokalu automobilklubu przy ul. Chęcińskiej.

• Zgodnie z tradycją, Automobilklub Kielecki organizuje 15 stycznia br. o godz. 10 imprezę samochodową na torze „Kielce" w Miedzianej Górze z okazji rocznicy wyzwolenia Kielecczyzny.

Kielce nr 443-45

Telefonowali do nas

• Dlaczego od pewnego czasu autobus MPK (linia nr 12) kończy swą trasę w Woli Kopcowej, nie dojeżdżając do Masłowa? Najbliższy przystanek jest teraz od nas odległy o 3 kilometry i ten dystans musimy pokonywać na piechotę. ANDRZEJ KARYŚ Brzezinki 11

OD REDAKCJI: Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne skieruje „dwunastkę" na trasę pod warunkiem, że naczelnik gminy Masłów zajmie się doprowadzeniem tej drogi do porządku. Wypadek nowego „ikarusa" w tym rejonie świadczy o tym, że trasa nie jest bezpieczna.

• Na osiedle Świętokrzyskie nie kursuje autobus linii MPK nr 35 mimo oddanej do użytku asfaltowej drogi. Dojazdy mieszkańców do pracy stają się przez to uciążliwe.

ROBERT MARKIEWICZ
Kielce, Manifestu Lipcowego 131/26

OD REDAKCJI: Wczoraj komisja z MPK dokonała wizji drogi. Jeśli tylko wymogi bezpieczeństwa zostały zachowane, linia będzie uruchomiona.

• Odcinek ul. Rewolucji Październikowej od Turystycznej do Orkana nigdy nie jest oświetlony, a już od Turystycznej w kierunku miasta lampy się świecą.

ZYGMUNT JELONEK
Kielce, Rewolucji Październikowej 161/61

OD REDAKCJI: Rejon Energetyczny obiecał uporać się z tym problemem i zapalać przynajmniej co drugą lampę uliczną. (M.H.)

Paczki dla seniorów

Od wielu lat, w pierwszych tygodniach nowego roku dział usług socjalno-bytowych, ostrowieckiej Huty im. M. Nowotki organizuje odwiedziny u emerytów, którzy skończyli 80 lat. W tym roku przedstawiciele administracji zakładu, komisji socjalnej oraz wydziału, w którym pracował hutnik odwiedzą w domach 260 seniorów. Otrzymają oni paczki z żywnością, słodyczami wartości 800 zł.

Do tradycji należą też wizyty u chorych hutników, przebywających w szpitalu, Domu Pomocy Społecznej, a także w prywatnych mieszkaniach. Oni również otrzymali paczki wartości 400 zł. Dotychczas odwiedzono blisko 300 chorych. (kd)

„Mazowsze" w Kielcach

„Mazowsze" — zespół, który nie potrzebuje reklamy, będziemy jeszcze w tym miesiącu gościć w Kielcach. Po pełnych sukcesów występach we Francji i RFN, zespół ten z nowym programem odwiedzi nasze miasto w dniach: 25—30 stycznia br. Występy odbywać się będą w hali widowiskowo-sportowej. Zamówienia przyjmuje i bilety indywidualne rozprowadza kielecka „Estrada", a na terenie województwa: „Gromada", PTTK, „Orbis" i „Turysta".

Siedziba dla ostrowieckiego „Orbisu"

Przedłuża się modernizacja siedziby ostrowieckiego „Orbisu". Placówka zajmująca dotychczas parę pozbawionych okien klitek została powiększona o duży lokal po sklepie z kwiatami. Pomieszczenia w przedwojennym budynku wymagały jednak generalnego remontu. Zmodernizowana siedziba posiadać będzie nie tylko duże sale do obsługi klientów, ale również odpowiednie zaplecze i pomieszczenia socjalne.

— Początkowo planowaliśmy wykonanie najniezbędniejszych robót budowlanych — powiedział dyrektor „Orbisu", Marcin Rakowski. — Otrzymaliśmy jednak dodatkową sumę pieniędzy, która pozwoli wyposażyć lokal w nowe meble, urządzenia i wystrój. Pracę przy placu Wolności rozpoczniemy w kwietniu br.

Masło i ser dla dzieci

Wydział Handlu Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach informuje, że od dn. 13 stycznia 1983 r. w ramach IV rzutu, prowadzona będzie sprzedaż artykułów pochodzących z zakupu od amerykańskiej organizacji CARE dla dzieci urodzonych po 31 grudnia 1975 roku. Na książeczkę zdrowia dziecka zakupić można jednorazowo 0,35 kg masła solonego i 0,40 kg sera dojrzewającego.

Z ukosa

Energia za... 30 tysięcy

Przestały nas już zaskakiwać horrendalne sumy na rachunkach telefonicznych, które bardzo często mijają się z faktycznym stanem naszych liczników. Niejako do historii przeszły też pomyłki komputerowe na rachunkach za gaz i energię elektryczną. Opłacamy je posłusznie w kasach, nieraz reklamujemy, najczęściej bezskutecznie.

Zdarzają się jednak przypadki, które mogłyby się znaleźć z powodzeniem w księgach rekordów absurdu. Oto zgłosił się do naszej redakcji mieszkaniec jednego z kieleckich osiedli (ul. Karłowicza) z nową książeczką opłat za gaz i energię. „Uczony" komputer wystukał w niej do zapłaty w terminie kilkudniowym sumę 30 887 złotych. Nie ma pomyłki — ponad trzydzieści tysięcy!

Zważywszy, że jest to mieszkanie niewielkie, pokój z kuchnią, jego właściciel zaś nie prowadzi w domu żadnego warsztatu wysoce energochłonnego ani żadnego innego — rachunek jest nieprawdopodobny.

Tymczasem w tej samej książeczce bezduszna maszyna wydrukowała swoiste ostrzeżenie: „Reklamacja nie zwalnia od obowiązku terminowego dokonania wpłaty. Niewpłacenie należności w wymienionym terminie może spowodować wstrzymanie dopływu energii bez uprzedzenia".

Szkoda tylko, że nikt nie pomyślał o uprzedzeniu klientów Zakładu Energetycznego w Skarżysku, Rejon Kielce, o czekającym ich wstrząsie, jaki musi nastąpić po otrzymaniu takiego rachunku. Takiej klauzuli nie ma też w umowie zawieranej przez ZE i mieszkańców miasta. Zawieranie umów, jak uczą przepisy, obciąża obowiązkami obie strony. Tej zależności, jak widać, nie uznaje Zakład Energetyczny.

A przydałaby się kara za nadużywanie cierpliwości odbiorców gazu i energii. (maj)

Brakuje stomatologów

Ostrowiec od wielu lat odczuwa brak lekarzy, m.in. stomatologów. Jest ich za mało nie tylko w zakładach pracy, przychodniach osiedlowych, ale również w placówkach oświatowych.

Ostatnio uruchomiono poradnię dentystyczną w Studium Wychowania Przedszkolnego, które liczy ponad 600 słuchaczek. Przez wiele lat uczennice musiały korzystać z usług gabinetów Zespołu Szkół Ekonomicznych oraz przychodni w osiedlu Słonecznym. Przyjęcia w godzinach rannych, a więc w czasie lekcji, nie pozwalały młodzieży, w większości dojeżdżającej z okolicznych wsi na systematyczne leczenie.

Dużą pomoc w zorganizowaniu poradni szkolnej okazała lek. JANINA GRYCHOWSKA, inspektor stomatologii, zaś nowy lekarz, MARIA PAWLIK energicznie przystąpiła do pracy, ratując fatalny stan uzębienia młodych pacjentów. (kd)

CO, GDZIE, KIEDY?

Dziś czwartek — 13 stycznia. Imieniny Weroniki, Bogumiła. Słońce wschodzi — 7.38, zachodzi — 15.49.

KIELCE

TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO: „Indyk" — Sławomira Mrożka — g. 18.

KINA

„Romantica" — „Sprawa Kramerów" — USA, l. 15, g. 11, 15.30 i 17.30. „Wystarczy być" — USA, l. 15, g. 8.45, 13 i 19.30. „Moskwa" — „Gwiezdne wojny" — USA, bo. g. 9, 13, 15.30. „Wyjście awaryjne" — pol. l. 15, g. 15.15, 17.45 i 19.30; „Studyjne" — „Bracia Karamazow" — ZSRR, cz. I i II g. 15 i 18. „Robotnik" — „Parszywa dwunastka" — USA, l. 18, g. 14, 16.30 i 19. „Skałka" — „Jego kobiety" — NRD, l. 15, g. 15, 17 i 19.

MUZEA — WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE — pl. Partyzantów 3/5 — wystawy stałe: przyrodnicza; czasowe: „Archeologia regionu świętokrzyskiego", „Skarb Wiślan", „Samochody w miniaturze", „Malarstwo Eugeniusza Brożka", „Święta w sztuce ludowej" — czynne w godz. 10—17, wtorek — 10—18, środy i poniedziałki nieczynne.

MUZEUM ZABAWKI (ul. Zamkowa 2) — wystawa pt. „Zabawki z drewna" — czynna w g. 10—16.

GALERIA BWA „PIWNICE" — ul. Leśna: nieczynna.

MUZEUM LAT SZKOLNYCH S. ŻEROMSKIEGO — czynne w g. 8—15.

GALERIA FOTOGRAFIKI — ul. Rew. Październikowej 6: wystawa prac Leszka Stokłosy pt. „Alarm" — czynna w g. 9—17.

GALERIA XXXVII KMPiK, ul. Szkolna 36a — wystawa tkaniny artystycznej Gabrieli Cieślikowskiej.

SŁUŻBA ZDROWIA

SZPITALE: Oddziały: Wewnętrzny i Chirurgiczny — Czerwona Góra. Ginekologiczno-Położniczy wg rejonizacji, telefon: 510-06, 467-43, 492-58.

DYŻURNE APTEKI: dyżur nocny pełnią: Apteka nr 29-001, przy ul. Buczka 37/39, Apteka nr 29-008 przy ul. Sienkiewicza 15.

PORADNIE DYŻURNE dla dzieci i dorosłych — ulica Pocieszka 11 (Przychodnia Rejonowa nr 2) czynna codziennie w godz. 18—21, w niedziele w godz. 8—13. Stomatologiczna ul. Pocieszka 11 czynna codziennie w godz. 17—21. Od godz. 13 w sobotę do godz. 7 w poniedziałek.

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe — 999
Straż Pożarna — 998
Pogotowie Milicyjne — 997
Pomoc drogowa — 612-27
Pogotowie wod.-kan. — 308-11, 994,
Pogotowie energetyczne — 991, 992.

INFORMACJA O USŁUGACH — 497-81.

POSTOJE TAKSÓWEK — bagażowe (ul. Armii Czerwonej) — 460-89, dworzec PKP — 639-23.

OSTROWIEC

KINA

„Hutnik" — „Dziewczyna i chłopak" — pol. bo. g. 15.30, „Młody Frankenstein" — USA, l. 15, g. 17.30 i 19.30. „Przodownik" — „Wyjście awaryjne" — pol. l. 15, g. 17 i 19. „Zorza" — „Ostatnia noc miłości, pierwsza noc wojny" — rum. l. 15, g. 16 i 18.

MUZEUM REGIONALNE ul. Parkowa 2: Zbiory stałe: „Historia ruchu robotniczego na Kielecczyźnie", „Porcelana ćmielowska"; wystawy czasowe: „Dary i nabytki muzeum z lat 1978—1982". Czynne w godz. 10—17, soboty — 10—18, niedziele — 13—17.

APTEKA DYŻURNA: ul. Starokunowska 1/7.

POGOTOWIE RATUNKOWE — telefon 999.

SKARŻYSKO

KINA

„Wolność" — „Dubler" — fr. l. 12, g. 15, 17. „Zagubiony narzeczony" — ZSRR l. 15, g. 19. „Metalowiec" — nieczynne.

APTEKA DYŻURNA: ul. Apteczna 7.

STARACHOWICE

KINA

„Robotnik" — „Mistrz boksu" — rum. l. 16, g. 15, „Wierne bliźny" — pol. l. 15, g. 17 i 19. „Star" — „Agonia" — ZSRR, l. 16, g. 16 i 19.30.

APTEKA DYŻURNA: nr 29-075 ul. Staszica 1.

POSTOJE TAKSÓWEK — 33-10 i 53-90.

KINA

KOŃSKIE: „Pegaz" — „Wejście smoka" — USA-Hongkong, l. 18, g. 17.30 i 19.30, „Kłamczucha" — pol. l. 12, g. 15.30.

WŁOSZCZOWA: „Muza" — „Afera Concorde" — wł. l. 15, g. 16 i 18.

JĘDRZEJÓW: „Gdynia" — nieczynne.

PIŃCZÓW: „Bajka" — „San Babila godz. 20" — wł. l. 18, g. 15.30, 17.30.

KAZIMIERZA WIELKA: „Uciecha" — „W obronie własnej" — pol. l. 18, g. 16 i 18.

SĘDZISZÓW: „Kolejarz" — „Róża" — pol. l. 15, g. 18.

Uwaga! Za ewentualne zmiany redakcja nie odpowiada.

DODATKOWE WYGRANE * NOWOROCZNE

los Krajowej Loterii Pieniężnej - to szansa wygrania:

POLONEZA, FIATA 126p lub MILIONA zł

W STYCZNIU DO WYGRANIA 10 SAMOCHODÓW, 30 MILIONÓW ZŁ

GŁÓWNA WYGRANA - 2× MILION ZŁ

POLSKI MONOPOL LOTERYJNY

Sklep „DOMOWE ABC"
Kielce, ul. Sienkiewicza 39
poszukuje
PRODUCENTÓW-DOSTAWCÓW ARTYKUŁÓW METALOWO-TECHNICZNYCH,
gospodarstwa domowego, wyrobów z drewna, wikliny, sznurka itp.

Reflektujemy tylko na wyroby wysokiej jakości. 4957-g

Zakład Grawerski
WYRÓB PIECZĄTEK
„EXCELSIOR"
25-514 KIELCE, ul. Świętokrzyska 10, tel. 423-53
informuje, że
Z DNIEM 15 STYCZNIA 1983 ROKU WZNAWIA WYSYŁKĘ PIECZĄTEK
za pobraniem pocztowym. 615

PRZETARGI

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD WETERYNARII w RADOMIU ODDZIAŁ TERENOWY w KOZIENICACH
OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodów:

1) „fiata 125p", nr rej. RAA 773B, rok prod. 1975, zużycie 65 proc., cena wywoławcza 158.900 zł;
2) „syreny R-20" lux, nr rej. RAD 605B, rok prod. 1974, zużycie 75 proc., cena wywoławcza 60.000 zł.

Pierwszy przetarg odbędzie się 29.I.1983 r., o godz. 9.

W przypadku, gdy pierwszy przetarg nie dojdzie do skutku, drugi przetarg odbędzie się o godz. 10 w tym samym dniu, w Państwowym Zakładzie Leczniczym dla Zwierząt w Kozienicach przy ul. Świerczewskiego 56.

Samochody można oglądać w PZLZ Kozienice, na 3 dni przed przetargiem, w godz. 8—12.

Przystępujący do przetargu wpłacają wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu, w Oddziale Terenowym Wojewódzkiego Zakładu Weterynarii w Kozienicach, ul. Świerczewskiego 56.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 71-k

---

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA w WIERZBIU (w likwidacji)
28-113 Drugnia, gm. Pierzchnica, woj. kieleckie
OGŁASZA II PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

— kolumn parnikowych, szt. 4, cena 72.000 zł;
— siewnika „polanin", szt. 1, cena 41.100 zł;
— kombajnu zbożowego, szt. 1, cena 707.496 zł;
— samochodu „star 266", szt. 1, cena 913.000 zł;
— samochodu wywrotki, szt. 1, cena 265.500 zł;
— samochodu „star 25", szt. 1, cena 185.000 zł;
— kotła do asfaltu, szt. 1, cena 58.793 zł;
— kotła do asfaltu, szt. 1, cena 87.818 zł;
— kombajnu ziemniaczanego, szt. 1, cena 201.096 zł;
— opielacza ciągnikowego, szt. 1, cena 9.000 zł;
— przyczepy ciągnikowej, szt. 1, cena 51.240 zł;
— beczki asenizacyjnej, szt. 1, cena 49.851 zł;
— akumulatorowni, szt. 1, cena 85.000 zł;
— stołu spawalniczego, szt. 1, cena 9.900 zł;
— wózków-myjni, szt. 2, cena 3.050 zł;
— betoniarki 400 l. szt. 1, cena 17.271 zł;
— równiarki, szt. 1, cena 282.592 zł;
— mieszalników pasz, szt. 4, cena 8.300 zł;
— transformatora, szt. 1, cena 400 zł;
— transformatora, szt. 1, cena 120 zł;
— transformatora, szt. 1, cena 100 zł.

Ponadto spółdzielnia posiada do upłynnienia suszarnię SB 1,5, linię do okopowych, urządzenia do produkcji grysu, części zamienne używane do ciągników i maszyn rolniczych, zgarniaki do obornika oraz klatki i podłogi do bateryjnego tuczu trzody chlewnej.

Przetarg odbędzie się w dniu 26.I.1983 r., o godz. 10, w biurze RSP w Wierzbiu.

Wpłata wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej przed rozpoczęciem przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. Za ukryte wady sprzętu spółdzielnia nie ponosi odpowiedzialności. 73-k

---

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SCh" W DALESZYCACH, kod 28-021
OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu marki „żuk A 13M", nr silnika T04-10758, nr podwozia 181900, rok produkcji 1974. Cena wywoławcza pojazdu wynosi 80.000 zł.

oraz PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż samochodu marki „robur" LO 3000", nr silnika 8018, nr podwozia 2941501079, rok produkcji 1974. Cena wywoławcza pojazdu wynosi 144.000 zł.

Biorący udział w przetargu zobowiązani są do wpłacenia w kasie BS w Daleszycach wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Pojazdy można oglądać w dni robocze od godz. 9 do 15, na terenie bazy magazynowej w Daleszycach.

Przetarg odbędzie się w bazie Gminnej Spółdzielni „SCh" w dniu 3 lutego 1983 r., o godz. 10. W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu, o godz. 11.

W przetargu ograniczonym mogą uczestniczyć przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze oraz osoby fizyczne, posiadające zezwolenia zakupu z wydziału komunikacji.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 173-k

---

KOMUNALNE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE w STARACHOWICACH, ul. 17 Stycznia 2A
OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodów:

1) „star W-28", nr silnika 97324, nr podwozia 52911, cena wywoławcza 78.750 zł;
2) ciągnik C-355, nr silnika 391630, nr podwozia 199736, cena wywoławcza 158.700 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 29 stycznia 1983 r. o godz. 11 w siedzibie KPRB w Starachowicach przy ul. 17 Stycznia 2A.

Samochody można oglądać w dniach 27—28.I.83 r., w godzinach od 9 do 14.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, po upływie dwu godzin odbędzie się II przetarg, o godzinie 13.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić 10 proc. wadium w kasie KPRB, najpóźniej w przeddzień przetargu.

KPRB zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 78-k

---

ZAKŁAD DOŚWIADCZALNY KZSZ W KIELCACH, ul. Okrzei 59

zatrudni ZARAZ:

- ŚLUSARZY NARZĘDZIOWYCH
- FREZERÓW • TOKARZY

Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale kadr, tel. 490-30. 1-k

---

SPRZEDAM

„FIATA 126p" (rocznik 1980). Kielce, tel. 627-80. 5156-g

„SKODĘ 105" lub zamienię na ciągnik C-330. Lewera Mniszków koło Jędrzejowa (w niedzielę). 4976-g

KOMPLETNE nadwozie „fiata 125p" po wypadku (1974). Końskie, Kozubskiego 14. 4906-g

CZARNE pudle. Starachowice, tel. 64-70. 1301-p

NASIONA najwcześniejszych pomidorów: „tallinskie" i „karzełek podlaski". Cena 200 zł za 1 dag. Krzysztof Wierzchowski, Wygoda 7, 21-225 Wiszniće. 1299-p

ZESTAW „marta". Włoszczowa, Jędrzejowska 81/14. 1298-p

NOWĄ prasę, 12 ton nacisku. Misiewicz. Starachowice, Czereśniowa 3. 1255-p

GARAŻ blaszany, składany i ocieplany. Starachowice, ul. Głogowa 3. 1257-p

POMIDORY „barao" 3 m wysokie i „climbing", najwcześniejsze średnio wysokie. Nasiona 50 zł porcja, wysyła za pobraniem pocztowym Stanisław Polak, Stary Węgliniec, 59-940 Węgliniec. 1247-g

NADWOZIE „syreny". Odbiór z Polmozbytu. Starachowice, 9 Maja 20/38. 1248-p

PILNIE „wołgę-gaz". Żarnów (plebania woj. piotrkowskie). 61814-r

„FIATA 125p" 1500 (1980). Kielce, Barwinek 7/120. 5161-g

M-3 własnościowe. Oferty nr 5151. Biuro Ogłoszeń Kielce. 5151-g

ZŁOTE obrączki (9,8 g). Oferty nr 5138. Biuro Ogłoszeń Kielce. 5138-g

„DACIĘ". Kielce, Podklasztorna 118 po 16. 5115-g

„SKODĘ 100L". Kielce, tel. 612-87. 5157-g

„MERCEDESA 406D", boazerię — modrzew 25 m. Kielce, tel. 490-10. 5131-g

ZGUBY

SPÓŁDZIELNIA Pracy „Twórczość" w Kielcach, ul. Śląska 7 unieważnia zgubioną pieczątkę o treści: „Spółdzielnia Pracy «Twórczość» w Kielcach. Zakład Usług Dziewiarskich, Kielce, ul. Grochowa". 28-k

NOWAKOWSKI Marek (zam. Końskie) zgubił wkładkę zaopatrzenia nr 718971, wydaną przez Zakład Energetyczny Końskie. 1269-p

ANIELSKI Zygmunt i Anielska Maria zgubili wkładki zaopatrzenia nr C-570316, C-570315. 1268-p

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia nr AJ-616709, wydaną na nazwisko Kwiecień Szymon, zam. w m. Radzice Duże nr 55. 1267-p

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia nr C-730699, wydaną na nazwisko Bogdan Malarczyk, zam. w Końskich. 1266-p

PYTLAKOWSKA Grażyna (Ostrowiec Św., ul. Akacjowa 57) zgubiła wkładkę zaopatrzenia, wydaną przez OZMO w Ostrowcu Św. 1265-p

RUSZKIEWICZ Marek (Dębowa Wola) zgubił wkładkę zaopatrzenia nr C-326468, wydaną przez Hutę im. M. Nowotki w Ostrowcu Św. 1264-p

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia nr WZA-587350 wydaną dla Barbary Lenart i nr WZA-587349 wydaną dla Henryka Lenarta, zam. w m. Trzemcha Górna, 27-350 Sienno. 1262-p

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia, wydaną przez RPM w Starachowicach, na nazwisko Gryszka Adam, zam. w Grzegorzowicach. 1261-p

GĄŻDZIOŁ Henryk zgubił wkładkę zaopatrzenia. 1250-p

MARZEC Janina zgubiła wkładkę zaopatrzenia nr 445450, wydaną przez Cegielnię Odonów 2. 1304-p

30 GRUDNIA zgubiono pamiątkową bransoletę z tombaku. Za zwrot wysoka nagroda. Oferty „4912". Biuro Ogłoszeń, Kielce. 4912-g

KAMIŃSKA Helena (zam. Ostrowiec Św.) zgubiła wkładkę zaopatrzenia nr C-369875. 1260-p

17.XII ok. godz. 11 w Sędziszowie w pociągu pospiesznym relacji Lublin — Kraków pozostawiono brązową torbę podróżną z cennymi pamiątkami rodzinnymi. Uczciwego znalazcę prosi się o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Katowice, telefon 51-28-28. 157-k

CELARY Piotr (Łączna 76, 27-200 Starachowice), zgubił wkładkę zaopatrzenia nr C-471583, wydaną przez SSM Starachowice. 1305-p

TERESA Sucholewska (Ostrowiec Św.) zgubiła wkładkę zaopatrzenia, wydaną przez Cech Rzemiosł Różnych w Ostrowcu Św. 1258-p

KAŁKA Zygmunt zgubił wkładkę zaopatrzenia seria L nr 015461. 1254-p

GOZDEK Mirosław (Starachowice, Słoneczna 7) zgubił wkładkę zaopatrzenia nr C-497585 seria WZ, wydaną przez OBR w Starachowicach. 1256-p

ZIELONKA Anna (Busko-Zdrój, ul. Partyzantów 65) zgubiła karty zaopatrzenia oraz wkładki nr C-608488, C-608490, C-608492, C-616893. 1253-p

SZERSZYŃSKI Jan (zam. Plenna 32) zgubił wkładkę zaopatrzenia, wydaną przez Cech Rzemiosł Różnych w Końskich. 1252-p

MYSZKA Kazimierz (Starachowice, Wiejska 2) zgubił wkładkę zaopatrzenia nr C-499866, książeczkę oszczędnościową i legitymację ubezpieczeniową. 1251-p

LIBOR Irena zgubiła wkładkę zaopatrzenia nr C-492518. 1316-p

ŻYCIŃSKA Danuta zgubiła wkładkę zaopatrzenia nr 581300. 1259-p

WOLSKA Wanda (zam. w Starachowicach) zgubiła wkładkę zaopatrzenia. 1272-p

WOJNA Barbara zgubiła wkładkę zaopatrzenia, wydaną przez UMIG w Starachowice. 1249-p

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia, wydane przez Hutę Marcelego Nowotki w Ostrowcu Św. na nazwiska: Bednarski Stanisław, Bednarska Ewelina, Bednarska Monika. 1245-p

KUREK Adam (Lipie 114) zgubił wkładkę zaopatrzenia nr C-529035, wydaną przez PTSB „Transbud" Kielce. 1244-p

RÓŻNE

FOTO-USŁUGI — fotografia barwna i czarno-biała, ekspresowe zdjęcia do dokumentów i dyplomów. Kielce, ul. Mazurska 28, tel. 445-54. 4979-g

ZAMIENIĘ M-4, 63 m kw. komfortowe spółdzielcze w Bytomiu-Miechowicach (blisko las), na podobne w Kielcach. Oferty: 1873, Biuro Ogłoszeń, Kielce. 1873-g

TAPETOWANIE, gwarancja. Tel. 458-11 Kielce. 4899-g

WYNAJMĘ garaż przy ul. Pakosz. Kielce, Norwida 4/71 po 17. 5023-g

---

SPÓŁDZIELNIA PRACY GARBARSKIEJ „ZAKOWICE" W RADOMIU,
ul. Świerczewskiego 47
informuje PT Klientów, że
WSTRZYMUJE DO KOŃCA STYCZNIA BR.
przyjęcia skór do wyprawy oraz barwienia, ze względu na remont garbarni. 171-k

---

ODDZIAŁ PKS KOŃSKIE, ul. 22 Lipca 124
POSIADA DO SPRZEDAŻY

jednostkom gospodarki uspołecznionej autobusy:

1) autosan H9-01, nr rej. KIH-054V, rok prod. 1976, nr podwozia 140384, przebieg na silniku 59300 km, nr silnika 25922,
2) autosan H9-03, nr rej. KIH-011V, rok prod. 1977, nr podw. 180488, nr silnika 57810 przebieg na silniku 98.978 km.

Informacji udziela dział taboru, tel. 23-03, wewn. 23.

Jeżeli w ciągu 30 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie pojazdy nie znajdą nabywców — zostaną skasowane. 68-k

---

PODZIĘKOWANIE

Przyjaciołom, Współpracownikom, Sąsiadom, Ks. Proboszczowi z Piotrkowic k. Wodzisławia, tamtejszemu Chórowi, Straży Pożarnej, wszystkim Znajomym, którzy udzielili pomocy, okazali współczucie oraz wzięli udział w pogrzebie naszego kochanego OJCA i DZIADKA

STANISŁAWA SKRZYPCZYKA

serdeczne podziękowanie składają

CZERWCOWIE z RODZINĄ

5117-g

Koleżance
KRYSTYNIE DURLIK
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu zgonu
OJCA
składają
współpracownice z Apteki Kolejowej w Kielcach
4930-g

Inż. ZDZISŁAWOWI MATYI
serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci
MATKI
składają
pracownicy Rejonu Energetycznego Jędrzejów.
4911-g

PODZIĘKOWANIE
Wszystkim lekarzom II Oddziału Zachowawczego Szpitala w Czerwonej Górze za opiekę i pomoc w ciężkich dniach życia naszego ukochanego
MĘŻA i TATUSIA ANTONIEGO HAJMOWICZA
tą drogą składamy najserdeczniejsze podziękowania
ŻONA i CÓRKA
4929-g

Serdeczne podziękowania za udzielenie pomocy i okazanie serca w nieszczęściu — Kierownictwu i Pracownikom wydziału TE 12 FSS „Polmo-SHL" oraz Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mojej
ŻONY
składa
Aleksander Stamirowski
4935-g

Serdeczne podziękowania za udzielenie pomocy i okazanie serca w nieszczęściu — Sąsiadom, Przyjaciołom, Rodzinie oraz Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mojej
ŻONY
składa
Aleksander Stamirowski
4936-g

PODZIĘKOWANIE
Wszystkim, którzy w najcięższych dla nas dniach okazali współczucie i udzielili pomocy oraz wzięli udział w pogrzebie najukochańszego
MĘŻA i TATUSIA ANTONIEGO HAJMOWICZA
szczególnie dyrekcji i pracownikom KPRM serdeczne podziękowania składają
ŻONA i CÓRKA
4928-g

Koleżance
HELENIE DĄBROWIE
szczere wyrazy współczucia i żalu
z powodu śmierci
MATKI
składają
dyrekcja, grono pedagogiczne Zbiorczej Szkoły Gminnej w Piekoszowie
5007-g

Towarzyszowi
JANOWI GARYCKIEMU
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu zgonu
MATKI
składają
dyrekcja, OOP i pracownicy Wydziału Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Leśnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach
111-k

Koledze
inż. TADEUSZOWI KIBLEROWI
serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci
TEŚCIA
składają
rada, zarząd i współpracownicy Spółdzielni Inwalidów „Praca"
109-k

Prezesowi Zarządu Spółdzielni Inwalidów „Praca" w Radomiu
mgr ROMANOWI WÓJCIKOWI
serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci
MATKI
składają
rada, zarząd i współpracownicy
108-k

Koleżance
IDALII TERPIŃSKIEJ
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
MATKI
składają
Rada Pedagogiczna, Związki Zawodowe, POP i dyrekcja Komunalnego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego w Kielcach
102-k

Wyrazy głębokiego współczucia
koleżance
HELENIE PIĘTEK
z powodu śmierci
TEŚCIA
składają
dyrekcja, POP oraz koleżanki i koledzy z BPBK Kielce
161-k

Inż. WŁADYSŁAWOWI KANDYBIE
dyrektorowi Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej w Kielcach
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
MATKI
składają
pracownicy WPEC Kielce
60-k

Ob. JULIANOWI KARASIOWI
kierownikowi działu księgowości
wyrazy serdecznego współczucia
z powodu śmierci
MATKI
składają
dyrekcja i pracownicy Medycznego Studium Zawodowego w Morawicy
69-k

sport — sport — sport —

W superlidze europejskiej

Polscy pingpongiści pokonali Danię 7:0

WROCŁAW. Reprezentacja Polski w tenisie stołowym występująca w superlidze europejskiej znów wystąpiła na własnym terenie. Tym razem przeciwnik był dużo łatwiejszy, niż ostatnio zespół szwedzki. Duńczycy, chociaż liczą się już w czołówce europejskiej ustępują jednak naszej reprezentacji, która grała wczoraj skutecznie.

Początek meczu był bardzo efektowny. **Dryszel** pokonał Jensena, chociaż stracił seta. Następnie **Grubba** nie miał problemu z odniesieniem zwycięstwa nad Hauthem. Bardzo dobrze spisała się również **Szatkówna** i było już 3:0.

Dwie gry podwójne przyniosły nam również zwycięstwa. **Gruba i Dryszel** pokonali debel swoich singlowych przeciwników gwarantując już zwycięstwo Polski w tym meczu. Piąty punkt zdobyliśmy w grze mieszanej po dobrej grze **Szatkówny i Grubby.**

Dryszel zwyciężył Hautha i było 6:0, a w pożegnalnej grze Grubba pokonał wysoko Jensena 21:12 i 21:8.

Cały mecz wygrała łatwo Polska 7:0, co z pewnością poprawi naszą lokatę w ligowej tabeli. Nasi pingpongiści, mimo braku leczącego się Kucharskiego, utrzymują wysoką pozycję w rywalizacji europejskiej. Gdyby doszło do powtórzenia meczu z RFN, którego nie mogliśmy rozegrać w planowanym terminie, nasze akcje mogłyby jeszcze pójść w górę.

Wczoraj w innym spotkaniu superligi doszło do niespodzianki. **Szwecja na własnym terenie przegrała 2:5 z Czechosłowacją.**

ZE ŚWIATA

ALGIER. Kolejny etap samochodowo - motocyklowego rajdu **Paryż-Dakar** był pomyślniejszy dla uczestników imprezy i zakończył się bez wypadków. Informacje napływające z miejscowości Dirkou w Nigrze są jednak bardzo skąpe. Drogą radiową za pośrednictwem przenośnej radiostacji rajdu przekazywane są tylko najbardziej istotne wiadomości.

Liderem rajdu w kategorii samochodów jest nadal **Jacky Ickx** jadący ze swym partnerem **Claude Brasseurem** na „mercedesie".

Sport u harcerzy

Drużynowy 21 KDH, **Dariusz Kwapisz**, powiedział nam o ciekawej imprezie sportowo-obronnej swojej drużyny, jaką przeprowadzono w ostatnich dniach. **Był to rajd zwany noworocznym**, już drugi raz organizowany, w trakcie którego przeprowadzano również zawody w strzelaniu z karabinka pneumatycznego. Najlepiej spisywali się harcerze z SP 1 zajmując cztery pierwsze miejsca. Wygrał **Kamil Świerk** przed **Krzysztofem Wąsikiem.**

Najważniejsze problemy kraju przedmiotem kontroli NIK

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

ciowej, to kontrole NIK wykazały m.in., że praca służby rolnej i wojewódzkich ośrodków postępu rolniczego nie przyniosła oczekiwanych efektów w postaci podnoszenia intensyfikacji produkcji w gospodarstwach chłopskich. Spowodowane to było m.in. nadal złą organizacją pracy tych służb oraz brakiem nadzoru nad ich działalnością.

Badano również jakość artykułów żywnościowych, w tym mleka i jego przetworów. Stwierdzono, że zła ich jakość powodowana jest brakiem odpowiedniego sprzętu, maszyn i urządzeń w skupie i przetwórstwie mleka w wyniku niewykonania przez przemysł dostaw określonych w rządowym programie operacyjnym. Nadal występują także zaniedbania w spółdzielczości mleczarskiej, skupie, transporcie i przetwórstwie mleka, co pogarsza w poważnym stopniu jakość wspomnianych artykułów.

W ub. roku opracowany został przez NIK raport o stanie transportu kolejowego. Wynika z niego m.in., że sytuacja na tym odcinku jest wręcz katastrofalną, co w znacznym stopniu rzutuje nie tylko na efektywność przewozów i uciążliwość pracy kolejarzy, ale także na efektywność gospodarki w ogóle. W końcowym stadium opracowania znajduje się raport NIK o stanie transportu samochodowego.

W minionym roku NIK zajmowała się także kontrolą funkcjonowania ochrony zdrowia społeczeństwa, warunków bezpieczeństwa i higieny pracy a także działalności sieci szkół i przedszkoli.

W dalszej części M. Moczar zwrócił uwagę, iż jest faktem, że mamy względnie nowoczesny przemysł i młode kadry dobrze przygotowane do wykonywania zadań zawodowych. Ale faktem jest też, iż wydajność pracy jest naprawdę niska. Brakuje trzeciego elementu niezbędnego dla dźwignięcia gospodarki. Brakuje sumienności i ofiarności w pracy, zapału czy wręcz poczucia godności wykonywanego zawodu. Inspektorzy NIK na co dzień stykają się z ludźmi pracującymi na różnych stanowiskach. Mają do czynienia z takimi, którzy — jak np. górnicy — z głębokim zaangażowaniem i wielką troską o przyszłość narodu starają się rozwiązywać narastające problemy. Ale spotykają się również z ludźmi, którzy w każdej sytuacji na pierwszym miejscu stawiają swoje prywatne, grupowe czy partykularne interesy, nie troszcząc się o dobro kraju. Jest to, niestety, znaczna grupa ludzi, którzy stoją z boku, obserwując bieg wydarzeń.

Powszechnie mówi się obecnie o braku dyscypliny społecznej. Niektórzy inspektorzy spotykają się ze zjawiskami wręcz na pograniczu niedbalstwa i złej woli. Tam, gdzie jest to tylko niedbalstwo można sytuację uzdrowić rzeczywiście środkami dyscypliny społecznej. Ale tam gdzie występuje zła wola trzeba sięgnąć do ostrzejszych środków i do środków takich będziemy sięgać. Musimy bowiem uświadomić sobie, że — jak nigdy dotąd — potrzeba nam pełnego zaangażowania i po prostu dobrej roboty wszystkich — od robotnika do ministra.

W ogólnym wysiłku narodowym konieczny jest aktywny udział inżynierów i techników, organizatorów produkcji, ludzi nauki i wszystkich, którzy rozumem i sercem chcą kraj swój rozwijać.

Prezes NIK nawiązał także do przygotowywanego przez NIK raportu o stanie budownictwa mieszkaniowego w Polsce. Powiedział m.in., że poprawa sytuacji w tej dziedzinie zależy również od pełnego wykorzystania znacznych rezerw, tkwiących w niewłaściwej organizacji i niskiej wydajności pracy, w nadmiernej pracochłonności i materiałochłonności, a niekiedy wręcz w marnotrawstwie materiałów budowlanych i gotowych elementów. Trzeba także podnieść skuteczność nadzoru inwestorskiego, bowiem wiele uwag nasuwa jakość budownictwa mieszkaniowego. Szczególnie jaskrawym przykładem tego może być fakt, iż w kilku tysiącach budynków wielorodzinnych spośród oddanych w ostatnich latach występują wady technologiczne, polegające na przemarzaniu i przeciekaniu ścian. Niekompleksowe jest również realizowanie osiedli. Brak jest zwłaszcza placówek usługowo-handlowych, szkół itp.

Jeśli chodzi o działania inspektorów NIK w 1983 r., to będą się oni zajmować przede wszystkim wybranymi problemami społeczno-ekonomicznymi o szczególnym znaczeniu dla normalizowania procesów produkcyjnych i stopniowego ożywiania gospodarki, a także tymi odcinkami życia społecznego, na których występują trudności szczególnie uciążliwe dla przeciętnego obywatela.

W najbliższym okresie przedstawione zostaną wyniki kontroli prawidłowości ustalania cen w przemyśle i drobnej wytwórczości, a także realizacji uchwał i decyzji rządowych w sprawie oszczędnego zużycia produktów naftowych oraz powiązań kooperacyjnych w przemyśle. Podejmie się ponownie kontrole dotyczącą reformy gospodarczej. Zamierza się badać efektywność funkcjonowania nowego systemu.

NIK zamierza przeprowadzić również kontrole dotyczące gospodarki surowcowo-materiałowej, w tym m.in. kopalnictwa węgla brunatnego, ograniczania importu surowców mineralnych, wykorzystywania surowców odpadowych i wtórnych, perspektyw rozwoju polskiej geologii. Będzie także zajmować się problemami jakości wyrobów przemysłowych oraz wykorzystaniem zdolności produkcyjnych w podstawowych gałęziach przemysłu nawozów sztucznych.

W zakresie rolnictwa przewiduje się kontrolę wykorzystania i efektywności inwestycji melioracyjnych oraz zaopatrzenia tego sektora gospodarki w maszyny, sprzęt i narzędzia rolnicze. Będziemy kontrolować wykorzystanie potencjału przedsiębiorstw budowlanych oraz przygotowanie terenów pod budownictwo mieszkaniowe w miastach.

Przeprowadzona też zostanie w szerokim zakresie kontrola racjonalności i zasadności importu oraz prawidłowości zagospodarowania kupowanych towarów. W 1983 r. NIK zajmie się zagadnieniami przewozu ładunków masowych, stanem technicznym wagonów towarowych oraz wykorzystywaniem zaplecza remontowego resortu komunikacji i resortów gospodarczych korzystających z usług transportu.

Wyniki tych i innych kontroli będą przedstawiane zainteresowanym ministrom, a następnie rządowi oraz właściwym komisjom Sejmu i rad narodowych.

Rozmawiał
LUDWIK ARENDT (PAP)

Węgiel dla wsi

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

stawy zostały zrealizowane w całości. Udało nam się nawet zgromadzić nieco zapasów. Na składy opału w miastach i wsiach dotarło go z kopalń 860,3 tys. ton. Nie oznacza to wcale, że węgla mamy pod dostatkiem. W oparciu o normy przydziału na karty opałowe i dostawy za sprzedane produkty rolne w Zakładzie Obrotu Rolnego WZSR w Kielcach obliczono, że województwo kieleckie potrzebuje rocznie około 889 tys. ton węgla. Nie uwzględniono przy tym wprowadzonej później sprzedaży za dostarczone do państwowych punktów skupu zboże. Dla przykładu w roku ubiegłym dostawcy zboża zakupili 7 tys. 153 tony węgla. Poza tym odrabiano również duże zaległości w sprzedaży powstałe w latach ubiegłych. Tak było m.in. w przypadku gmin Nowa Słupia, Szydłów, Sobków, Bodzechów, Oksa, Włoszczowa i Złota Pińczowska. W sumie z tytułu tych zaległości 47 gmin województwa otrzymało przydziały większe niżby to wynikało z aktualnych przydziałów.

Do gmin na południu województwa, gdzie występowały zazwyczaj największe trudności w zdobyciu opału, organizowano wahadłowe kolejowe transporty węgla, kierowane do stacji PKP w Busku-Zdroju. W ten sposób w węgiel zaopatrywano m.in. gminy: Koszyce, Skalbmierz, Kazimierza Wielka, Wiślica, Działoszyce, Złota Pińczowska. Kierowano tam transporty również poprzez stacje kolei wąskotorowej w Charsznicy i Stawianach Pińczowskich. Okresowe braki w dostawach do niektórych składów opałowych spowodowane były wyłączeniem z eksploatacji stacji kolejowych lub ograniczeniem ich przepustowości.

— Obecnie na składach opałowych znajduje się około 20 tys. ton węgla. W czterdziestu gminach zapasy sięgają ponad 100 ton. Nie jest to wiele, ale wystarcza na bieżącą realizację sprzedaży, zwłaszcza za dostarczone płody rolne — mówi z-ca dyr. Zakładu Obrotu Rolnego WZSR w Kielcach, Władysław Jarząb. — Jeżeli występują gdzieś braki węgla i rolnicy, którzy dostarczyli trzodę lub zboże nie mogą go od razu nabyć, jest to tylko wina władz miejscowej spółdzielni.

W I kwartale br. przydziały węgla dla odbiorców rynkowych w województwie kieleckim wynoszą 160 tys. ton.

(m.)

Dwa wagony na boisku

Sędziowie piłkarscy z okręgu kieleckiego dobrze wiedzą o jakim boisku mowa. W Sędziszowie jest kolejarski klub, który tak sobie kiedyś poradził z budową szatni. Stoją więc na boisku (oczywiście nie na placu gry) dwa wagony, jeden osobowy, drugi towarowy, służąc za szatnie dla piłkarzy i sędziów.

To prowizorka, nie należąca zresztą do wielkiej rzadkości. Bywa że i wycofane z użytku autobusy pełnią taką funkcję. Nie ma się co dziwić, że działacze Unii Sędziszów chcieliby już zamienić tę prowizorkę na przyzwoity pawilon, gdzie byłyby zupełnie inne warunki nie tylko do przyjmowania gości, ale również prowadzenia jakiejś działalności klubowej.

Nowy zarząd klubu, działający już jednak od roku, a składający się w większości z młodych ludzi, do niedawna jeszcze zawodników drużyny piłkarskiej ma ambicję rozpoczęcia rozbudowy i modernizacji stadionu.

Równocześnie jednak odczuwa się zobojętnienie dla spraw sportu ze strony miejscowych zakładów pracy. Największy zakład „Sefako" jakby zapomniał o klubie, trochę pomocy jest z PKP i PGR. Dobrze, iż Urząd Gminy wspomógł wydatniej sędziszowskich piłkarzy. Ale kłopotów nadal mają aż nadto...

EXPRESS LOTEK

6, 15, 30, 33, 38

MAŁY LOTEK

I — 6, 20, 28, 29, 31
II — 18, 27, 30, 32, 34

NIE TYLKO W KRAKOWIE

● *Okazuje się, że nie tylko w Krakowie kultywowana jest tradycja rozgrywania spotkań piłkarskich w samo południe pierwszego dnia roku.*

Już od 25 lat czynią to piłkarze Ruchu Skarżysko. Grano i tym razem. Tradycyjnie już żonaci spotkali się z kawalerami. Wygrali żonaci aż 10:5.

W Kielcach natomiast od przeszło 10 lat grono sportowych przyjaciół spotyka się (z inicjatywy byłego znanego 400-metrowca, a dziś działacza i pedagoga) w sali gimnastycznej sprawdzając w różnych grach swoją kondycję po sylwestrowej nocy.

NASI LUDZIE W SOFII

● *Tak można powiedzieć po zakończonym tam właśnie*

Widzieliśmy, słyszeliśmy...

międzynarodowym turnieju siatkówki juniorów. W reprezentacji Polski, w pierwszej szóstce występował z powodzeniem radomianin Andrzej Grzyb, natomiast w gronie arbitrów dobrze spisywał się kielczanin Leszek Burek.

PRZECZYTALIŚMY

● *W „Ceskoslovenskym Sporcie" z 7 bm. spotkaliśmy korespondencję z Syrii, a w niej wzmiankę o niedawnych udanych występach Radomiaka na syryjskich boiskach.*

Co nowego w Pionkach?

Pierwszą w nowym roku rozmowę z kierownikiem **PROCHU, Jerzym Seredynem**, rozpoczęliśmy od pytania o finanse. Okazuje się, że dzięki oszczędnemu gospodarowaniu funduszami przez działaczy klubowych i pomocy zakładów opiekuńczych, zwłaszcza „Pronitu", działalność sekcji będzie kontynuowana. Więcej, od lutego rozpoczną treningi siatkarki. Fundusze na działalność sportową Proch zdobywa w dużej mierze z wypożyczania swych obiektów. A ponieważ ma boisko, dobrą dużą halę, krytą pływalnię oraz do dyspozycji zakładowy hotel, więc reflektantów nie brakuje. Klub musi odmawiać gdyż nie może znaleźć wolnych terminów. Na miejsce zgrupowań szkoleniowych wyznaczyli sobie Pionki m.in. bokserzy Widzewa, piłkarze ręczni Resursy Łódź, piłkarze nożni Broni Radom i Orląt Dęblin.

Działacze Prochu jak i kierownictwo „Pronitu" dbają o stan swych obiektów. Ostatnio odmalowali halę sportową, przeprowadzili renowację parkietu w małej sali, a w najbliższych dniach zakończą roboty z remontem posadzki w hali. Na miejscu dawnego lodowiska powstaje drugie boisko piłkarskie. Już na wiosnę zasieją trawę i jeszcze w jesieni będzie można na nim przeprowadzać zajęcia treningowe.

Co słychać w sekcjach Prochu? Piłkarze już 4 stycznia rozpoczęli zajęcia treningowe, które prowadzi **Tadeusz Chmielewski**. Z zespołu pionkowskiego ubył tylko stoper Grzegorz Jędra, o pozyskanie którego wystąpiła radomska Broń. W siatkówce działacze liczą na udany występ juniorów w eliminacjach strefowych. Opiekuje się nimi **Marian Kiraga**, były siatkarz Prochu. Młode siatkarki rozpoczną od 1 lutego zajęcia pod kierunkiem **Marka Górki**.

Działająca od pół roku sekcja tenisa stołowego, wystartowała udanie i w radomskiej klasie A młodzi zawodnicy zajmują trzecie miejsce. Od września klub rozpoczął ponownie naukę pływania wśród najmłodszych.

(ora)

Po walnym zebraniu Błękitnych

Medale i tytuły zobowiązują...

192 delegatów przybyło na walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Gwardyjskiego Klubu Sportowego **BŁĘKITNI** w Kielcach. Byli też przedstawiciele zakładów pracy wspierających klub w jego codziennej działalności, w tym z dwu największych, Komendy Wojewódzkiej MO z komendantem płk **Józefem Dolakiem** i „Chemaru" z dyrektorem naczelnym, Henrykiem Zaborowskim. W obradach uczestniczyli również: wojewoda kielecki Włodzimierz Pasternak, gospodarze miasta oraz naczelnik wydziału sportu i kultury fizycznej MSW, płk Leopold Morazis. Obecność licznie zaproszonych gości jak również wypowiedzi w dyskusji jeszcze raz potwierdziły duże zainteresowanie władz oraz społeczeństwa miasta działalnością Błękitnych i dalszym rozwojem klubu. Oczekuje się od klubu coraz lepszych rezultatów sportowych, a także efektywniejszej pracy wychowawczej wśród młodzieży kieleckiej, zachęcenia jej do uczestniczenia w ruchu sportowym.

Zadania dla poszczególnych sekcji na najbliższe lata odzwierciedlają te oczekiwania, ale też muszą uwzględniać realne możliwości klubu i jego zakładów opiekuńczych. Także aktywność działaczy. Ci w ciągu tych dwu ostatnich lat umiejętnie przebrnęli przez ten trudny okres, utrzymali działalność wszystkich sekcji. Sportowcy Błękitnych zdobyli w tym czasie kolejne medale w mistrzostwach Polski oraz reprezentowali kraj w zawodach międzynarodowych. Z pomocą zakładów patronackich i władz sportowych udało się pokonać kłopoty finansowe i zaspokoić najpilniejsze potrzeby socjalno-bytowe zawodników.

Dyskutanci z zadowoleniem podkreślali te dokonania. Wskazywali jednocześnie na możliwości rozwoju sekcji, na potrzebę poprawienia pracy szkoleniowej z grupami najmłodszymi, na zrealizowanie wreszcie od dawna przewidywanych robót inwestycyjno-remontowych na stadionie. Jest też wiele innych uciążliwych spraw, które nie pozwalają na właściwą pracę jak brak warunków do odnowy biologicznej, niewystarczająca ilość godzin w sali WDK na treningi sekcji bokserskiej. Padły też wyrazy zatroskania o powiększenie rzeszy sympatyków klubu, o podniesienie widowiskowości imprez sportowych, poprawę kultury widowni oraz korzystną wzajemnie współpracę klubów naszego miasta. Jeden z dyskutantów zaapelował do zawodników i szkoleniowców, by prezentowali oni młodzieży właściwe postawy etyczno-moralne, jako podstawowego warunku dobrego wychowania młodych sportowców.

Sympatycy Błękitnych liczą nadal na solidną pracę zawodników i szkoleniowców, na ambicję i godne reprezentowanie barw klubowych na walkę o jak najlepsze wyniki. W zamian klub może liczyć zwłaszcza od pracowników zakładów patronackich na konkretną pomoc w codziennej działalności organizacyjnej i sportowej. W rewanżu nowy zarząd Błękitnych zobowiązał się do organizowania imprez rekreacyjnych dla pracowników tych zakładów i ich rodzin, do utrzymywania ściślejszych, niż dotychczas kontaktów z załogami.

Delegaci wybrali nowe władze klubu. Prezesem 27-osobowego zarządu został płk **Jerzy Stańczyk**, zastępca komendanta wojewódzkiego MO. Jest on osobą dobrze znaną w ruchu sportowym. Ma 47 lat, był przez kilka lat wiceprezesem ds. sportowych w Błękitnych, a wcześniej działaczem sportowym na terenie województwa szczecińskiego. Wiceprezesami zostali: ds. organizacyjnych (I zastępca prezesa) — **Ireneusz Krala**, ds. sportowych — **Stefan Czaplarski**, ds. piłki nożnej — **Zdzisław Jagło**, ds. ideowo-wychowawczych — płk **Jerzy Urywkow**, ds. administracyjno-gospodarczych — płk **Zdzisław Adamczyk**. Zebrani wybrali komisję rewizyjną i sąd koleżeński. Delegaci byli zgodni w ocenie i wybrali nowe władze klubu jednogłośnie.

Tradycyjnie już liczna grupa działaczy, szkoleniowców, zawodników i pracowników klubu otrzymała odznaczenia i wyróżnienia. M.in. złote odznaki „Zasłużonego działacza kultury fizycznej" otrzymali: płk **Józef Dolak**, płk **Jerzy Smolarski**, płk **Jerzy Stańczyk** oraz srebrną — **Henryk Zaborowski**. Odznaki „Za zasługi dla Kielecczyzny" otrzymali — **Janusz Batugowski, Barbara Kozyga i Andrzej Kozłowski**. Kilkadziesiąt osób zostało wyróżnionych odznakami „Zasłużony Gwardzista", odznakami OZPN i dyplomami honorowymi klubu.

I sekretarz KW PZPR w Kielcach, **Maciej Lubczyński** skierował do uczestników walnego zebrania list z podziękowaniami za dotychczasową owocną pracę oraz z życzeniami dalszych sukcesów sportowych i jeszcze większego uznania społeczeństwa Kielc dla działalności GKS Błękitni.

A. Orlicz

„Panoptikum bzdury"

„Większość zachodnich gazet oraz stacji telewizyjnych i radiowych w 1981 r. wspierała rozsadzanie od wewnątrz państwa polskiego, polityka Ronalda Reagana wobec Polski wspomagana była przez środki masowego przekazu. Wykazywały one w tym względzie wielkie zdyscyplinowanie, aczkolwiek stale podtrzymuje się mit, że prasa Zachodu jest niezależna i wyraża różnorodne opinie" — to sformułowanie zaczerpnęliśmy z wydanej właśnie przez „Interpress", a przygotowanej przez Biuro Prasowe Rządu broszury **„Panoptikum bzdury, czyli Polska 1982 w krzywym zwierciadle wolnej prasy".**

Wprowadzenie stanu wojennego w Polsce 13 grudnia 1981 r. — stwierdzają autorzy opracowania — było zaskoczeniem nie tylko dla ekstremistów politycznych w kraju, ale również dla wielu korespondentów i komentatorów prasy zachodniej widzących już rychły upadek socjalistycznej Polski. Początkowo w relacjach przebijała nuta zaskoczenia i oczekiwania, ale również pewnego rozsądku. Później ton prasy zachodniej zaczął się szybko zmieniać. To co zaczęto wypisywać o Polsce można określić jako „festiwal horroru". Licytowano się w podawaniu coraz większej liczby zabitych i aresztowanych, prześcigano w opisach represji, malowano obraz wyrafinowanych tortur — trzymanie nagich ludzi na mrozie i w dodatku polewanie zimną wodą, czy porywanie małych dzieci — to ulubione motywy zachodnich relacji z Polski w pierwszych tygodniach stanu wojennego.

Później zaczęto pokazywać różne formy oporu. „Główna teza propagandy USA — czytamy w broszurce — oparta była na założeniu, że jest to konfrontacja całego narodu z władzą, że całe społeczeństwo popiera „Solidarność", że wojsko i milicja — jak głoszono — przejdą na stronę opozycjonistów, że już zaraz na początku stanu wojennego widać wyraźnie zalążki tego procesu. Tezy te prezentowali przez prawie półtora roku zachodni korespondenci przebywający w Polsce".

Zachodni korespondenci skwapliwie wykorzystywali wszystkie materiały podrzucane im przez opozycję polityczną w Polsce, pomijali natomiast lub zniekształcali informacje przedstawiające postępującą normalizację w kraju. Nie cofano się przed różnymi plotkami i oszczerstwami. Amerykański tygodnik „Newsweek" donosił ze śmiertelną powagą, że Polska jest największym producentem morfiny na świecie, a przeciętny obywatel naszego kraju może chodzić głodny i bez butów, ale nigdy nie będzie miał kłopotów z uzyskaniem narkotyków.

Jesienią zachodni korespondenci zapowiadali kolejne strajki, w tym także strajk generalny. Gdy zapowiedzi te nie sprawdziły się — rozdmuchiwano do ogromnych rozmiarów najdrobniejsze nawet incydenty.

„Nie oczekujemy od dziennikarzy „wolnej prasy" zachodniej identyfikowania się z polskimi racjami ale mamy prawo oczekiwać od większości z nich niepowielania pospolitych kłamstw i dezinformacji" — stwierdza na zakończenie broszurka „Panoptikum bzdury". Wydana została ona w nakładzie 20 tys. egz. w cenie 20 zł, jest już do nabycia w kioskach „Ruchu". Otrzymali ją także korespondenci zagraniczni w Polsce, którzy będą mieli zapewne dobry i udokumentowany faktami materiał do przemyśleń. (PAP)

RADIO i TELEWIZJA

PROGRAM I

7.00 Dziennik 7.17 Muzyka 7.30 Przegląd prasy 7.40 Muzyka 8.15 Obserwacje 8.30 Przegląd prasy 8.45 Żołnierski kwadrans 9.00—11.00 Cztery pory roku: Zima. 11.05 Karnawał w muzyce 12.05 Z kraju i ze świata 13.20 Muzykowanie w Limanowej 13.40 Andrzej Rybiński i grupa „Andrzej i Eliza" 14.05 Wiersze Henryka Heinego 15.10 Studio Młodych 16.05 Muzyka i Aktualności 16.40 Polscy artyści w światowym repertuarze 17.10 Panorama świata 17.20 Kamerton 18.05 Radiowy przegląd gospodarczy 18.30 ABC piosenki 18.50 „Rano przeszedł huragan" — Władysława Machejka 19.30 Z fonoteki 20.05 Koncert życzeń 20.35 Śpiewa Grażyna Orszt 21.10 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy 22.30 Jutro w mono i w stereo 22.40 Reportaż literacki 23.10 Panorama świata 23.20 Zbliżenia 23.50—23.80 Jazzowa dobranocka.

PROGRAM II

6.30 Poranne sygnały 8.30 Niezapomniane stronice: „Ferdydurke" — Witolda Gombrowicza 8.55 Muzyka 9.05 Świat wokół nas (język polski III—IV kl.) 9.35 Zabawy przy muzyce 10.00 Poznać i zrozumieć (geografia kl. VII) 10.25 Miniatury muzyczne 10.35 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach 11.00 Horyzonty wiedzy (język polski kl. IV lic.) 11.35 Komentarz międzynarodowy 11.40 Podkrakowskie pieśni ludowe 12.05 Z archiwum polskiej muzyki rozrywkowej 12.30 Szczerość — wada czy zaleta? 12.50 Rozważania stylistyczne 13.00 Świat wokół nas (teatr szkolny) 13.35 Ze wsi i o wsi 13.50 Więcej, lepiej, nowocześniej 14.00 Węgierscy śpiewacy na scenach świata 14.30 „Opowiadania" — fragm. prozy Jana Koprowskiego 14.50 Popularne nagrania wybitnych śpiewaków 15.15 NURT: Radio przybliża wartości 15.40 Ludzie i ich pasje 16.00 Magazyn turystyczny 16.20 Nowości światowej i polskiej medycyny 16.40 Doktryny neokapitalizmu 17.00 Nasz dom i my 17.40—19.00 Radiowy przegląd publicystyczny 19.00 Kompozytor tygodnia — Enrique Granados 19.35 Świat baśni 20.00 Płyta Bruce Springsteen 20.30 Muzyka na instrumenty 20.45 Język rosyjski 21.00—23.59 Wieczorna antena literacko-muzyczna.

PROGRAM III

7.00 Zapraszamy do Trójki 8.15 Polityka dla wszystkich 9.05 Zaczynamy we dwoje 9.50 Paweł Jasienica — „Polska Piastów" 10.00 Herbatka przy samowarze 10.30 Erich Maria Remarque: „Trzej towarzysze" 11.00 Śpiewać swing 11.40 W boju pod Chocimiem 12.00 W tonacji Trójki 13.00 Erich Segal: „Love Story" 13.10 Powtórka z rozrywki 14.00 Murray Perahia w koncertach fortepianowych Mozarta 15.05 Świat, w którym żyjemy 15.25 Ten stary, dobry rock and roll 16.00 Zapraszamy do Trójki 17.30 Polityka dla wszystkich 18.05 Informacje sportowe 19.00 Edukacja nieseżntymentalna 19.30 Mała wieczorna suita 19.50 Paweł Jasienica: „Polska Piastów" 20.00 „Mini-max 20.45 Posłuchać warto 21.00 Blues wczoraj i dziś 21.30 Jan Parandowski: „Wrześniowa noc" (III) 21.45 III Koncert Beethovena — aud. Jana Webera 23.00 Zapraszamy do Trójki 23.55—24.00 Północ poetów.

PROGRAM IV

6.05 Z malowanej skrzyni 6.30 Program lokalny 8.00 Poranna serenada 8.05 „Piosenki z fabułą" „Pierwsza" — opow. Franciszka Stawinoha 8.35 Co kto lubi 10.00 P. Mascagni „Rycerskość wieśniacza" 10.30 Z nagrań bratnich radiofonii 11.00 Sylwetki literackie: Francis Clifford 11.30 Muzyka różnych narodów: Węgry 12.05 Od Bacha do Bartoka 13.00 Śpiewa Łucja Prus 13.15 W stronę jazzu 13.45 Gawędy literackie 14.00 Piosenki z różnych stron świata 14.30 Estrada kameralistów 15.05 Panorama literacka 15.30 Popołudnie melomana 17.05 Program lokalny 18.30 Wspomnienia siostry Edith Piaf, Simone Berteaut 19.05 Klasycy muzyki rozrywkowej 19.30 Karol Szymanowski na płytach świata 22.40 Muzyka polska dziś 23.20 Głosy, instrumenty, nastroje.

PROGRAM LOKALNY

6.30 Aktualności dnia w oprac. M. Bieleckiej 7.30 „Śladem listów i interwencji" — aud. Z. Majchrzyk 7.40 „Solo i w duecie" (stereo) 17.05 Dziennik 17.15 Koncert życzeń 17.45 „Wyzwolenie Kielecczyzny w literaturze" — aud. Z. Majchrzyk 18.00 Muzyka naszych sąsiadów (stereo).

PROGRAM I

6.00 TTR. Matematyka, sem. 1
6.30 TTR. Mechanizacja rolnictwa, sem. 1
8.10 Przysposobienie obronne kl. 3 i 1 lic.
9.00 Język polski kl. 1 lic.
9.30 Dla 2 zmiany: „Gdzie jest czarny kot" (2) — radziecki film sensacyjny
11.00 Praca — technika, kl. IV
12.30 TTR. Język polski
14.00 TTR. Mechanizacja rolnictwa sem. 3
15.40 Program dnia
15.45 Kwadrans z „Artelem"
16.00 Czwartek TDC oraz film „Dżokej Monika" (3)
17.00 Dziennik
17.20 Telewizyjny Informator Wydawniczy
17.35 Telekino
17.55 „Aut" — program report.
18.15 „Traugutowcy" — wojskowy program hist.
18.40 Rolnicze rozmowy
18.50 Dobranoc
19.00 „Sonda"
19.30 Dziennik
20.15 „Gdzie jest czarny kot" (2) — radz. film sens.
21.35 „Pegaz"
22.20 Dziennik
22.40 Program publicystyczny

PROGRAM II

15.55 Program dnia
16.00 Język angielski dla zaawansowanych (2)
16.30 Język rosyjski (13)
17.00 „Kamienie mówią po polsku" — „Spod znaku miecza, rodła i orła"
17.35 „Swego nie znacie"
18.20 „Mówić nie mówić"
19.00 Program lokalny
19.30 Dziennik
20.00 Czwartkowe wieczory z muzyką, czyli każdemu to, co lubi — muzyka Bacha
20.55 „Piosenki na zamówienie" — program rozrywkowy OT Poznań
21.40 „To się nadaje do telewizji"
22.30 Na estradach świata
23.00 Kwadrans z „Artelem"

Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa—Książka—Ruch" Kielce, ul. Sienna 2.
3 Q-3

Zimowy wieczór. Zachlapany, dżdżysty i mglisty. Wiejskie, ale po miastowemu urządzone mieszkanie. Gospodarz robi „nastrój" włączając szafę samogrającą z modnymi przebojami. Przy stole zasiada kilku młodych mężczyzn. Jedni są stąd, ze wsi. Drudzy przyjechali z fabryk, z miasta. Chcą pogadać, jak młodzi z młodymi, podzielić się uwagami o swoim życiu i pracy. Co myślą o sobie?

Niewiele widać z własnego podwórka

Co myślą o sobie? Spotkanie pod takim „hasłem wywoławczym" zorganizowały we wsi Sędowice, gm. Michałów, ZW ZSMP w Kielcach i redakcja „Słowa Ludu". Brali w nim udział młodzi rolnicy Ryszard Królikowski (gospodarz spotkania), Tadeusz Jończyk, Andrzej Maj i Andrzej Szczerba. W odwiedziny przyjechali — Wacław Lewandowski — elektromonter z Huty im. M. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim, Zbigniew Chwaliński z Okręgowego Zakładu Transportu i Maszyn Drogowych w Kielcach oraz Edward Kaczmarek — wiceprzewodniczący ZW ZSMP i Stanisław Kowalski — sekretarz Wydziału Młodzieży Wiejskiej ZW ZSMP.

Sumienie gryzie

Zaczyna Andrzej. Z roz-ysłem dobiera słowa:

— Rok był dobry, nie na-zekam. Tylko, że gdzie się nie słyszysz — w urzędzie, na ze-raniu, w gazecie i telewizji wołają: dajcie jeść, dajcie chleba. I wypominają — wa- synowie i córki pracują i czą się w miastach. Wieś mu- ich wykarmić. A kto na robnej gospodarce siał bę-zie dużo zboża, z torbami oże pójść. Każdy więc chwy- się czego może — traw na-ennych, warzyw, tytoniu. umienie mnie gryzie, gdy yszę te ciągle wypominania. y w mieście się też tak sa- nami przejmują, że bez tów do gnoju trzeba wyła-ć?

— Nie jesteśmy rolnikami rej daty. Harówkę rodzi-ów widziało starsze rodzeń-wo. Sześcioro wyniosło się Śląsk. Zostałem ja i sta-y rodzice. Wiem, że prędko e doczekam się wczasów, ani lopów. Gdy zachoruję ja, bo rodzice, siostra z PCK nie dzie się nami opiekować. A nas ciągle „huzia". W te-wizji plotą brednie o nowej sie kur noszących złote jaj-. A już człowieka szlag afia, gdy sami chłopi bajdu-ą, że nie wiedzą, co z pie-ędzmi robić. Jeden powia-, że ścian nimi nie wytape-je, drugi twierdzi, że bank-tami świń nie nakarmi. Aż styd się w mieście pokazać, w każdym chłopie upatru- milionera.

Wacław:

— Nie dziwię się, że wy, drudzy, sieją trawę za-ast zboża. Każdy pilnuje te-, z czego ma większy do-ód. Ale zboże pierwsze. Nie am się na rolnictwie...

Andrzej:

— ... W telewizji i w mieś-e wszyscy się znają, a już jwięcej na chłopskich do-odach.

Wacław:

— I dlatego kopie się rów ędzy miastem a wsią. Nie eba dolewać oliwy do ognia, ko tłumaczyć, ale rzetelnie. am karmienie bajeczkami epotrzebne. Dopiero dzisiaj dowiedziałem się, że chłopu za litr mleka płaci się mniej niż kosztuje litr oranżady. Ale wy też wierzycie w bajeczki. Ciągle mówicie: wolne soboty, święta. Wszędzie dobrze, gdzie nas nie ma. O proszę (wyciąga z portfela kartonową kartkę) — tutaj jest wypisany harmonogram pracy mojej brygady w grudniu. Pracujemy 24, 25, 26, 27, całe święta. No i co wy na to?

Andrzej:

— Zgoda, ale wy macie urlopy... Nam wszystko narzucają. Powiadają — sprzedasz zboże — kupisz węgiel. A czy w mieście zapytano: dostaniesz jeść, więcej kartek, jak zrobisz więcej gumiaków, zwykłych wideł. Mówią — wieś chociaż nie ma kartek obżera się, a my jadamy zalewajkę. O słoninę trudno. Z musu trzeba bić wieprzki i zostawiać ćwiartkę na okrasę.

Wacław:

— Nie przesadzajmy. Mój mięsny jadłospis na cały miesiąc, jako hutnika to 4 kg mięsa i wędlin, żony — jako pracownicy umysłowej — 3 kg. Jeszcze z tego trzeba trochę zamienić na cukier i słodycze, bo dzieci lubią łakocie.

Kartka leci za pół basa

Wacław:

— Różne są moje i moich kolegów odczucia. I my zdajemy sobie sprawę że nie wszystkim rolnikom się dobrze powodzi, a na wsi żyje się nie tak, jak w mieście. Choćby ta sakramencka, błotnista droga, którą przejechaliśmy do was. Musicie się w niej taplać codziennie.

Ryszard:

— Mówią, że chłop do błota i gnoju przyzwyczajony. Ale czy nasze dzieci mamy skazywać na to samo?

Wacław:

— Nikt wam tej harówki, ani takich warunków nie życzy, ani do garnka nie zagląda. Tylko co powiecie o tym, jak niejeden, co pracuje razem ze mną w hucie, a na wsi ma parę hektarów, powiada: — Postaw pół basa, to dostaniesz kartkę mięsną... Często gadamy między sobą, czy nie lepiej by było, gdyby taki jeden z drugim pilnował gospodarki.

Zbigniew:

— Najgorzej patrzeć na świat tylko ze swojego podwórka. Powinniście wiedzieć, że w mieście żyje się ciężko. Kolejki za wszystkim i za tymi jajkami, o których mówiliście. Rozumiemy, że rolnik, który chce się czegoś dorobić, musi pracować więcej niż osiem godzin, bez urlopów czy wolnych sobót. Ale — otwarcie powiem — na niektórych towarach chłopi zbijają kabzę. A na czym ma się dorobić robotnik, urzędnik? Znam i takie przykłady, że jeden hoduje tuczniki, ciągle utytłany w gnoju, a drugi „żukiem" wozi truskawki na Śląsk. I miasto, i wieś to chyba denerwuje.

Tadeusz:

— Kto się bogaci? To handel — pośrednik — zdziera z was i nas skórę, tyle żąda za pietruszkę, tyle za to, a tyle za owo..

Zbigniew:

— Jeden z kolegów powiedział: jak wy z miasta dacie środki produkcji, to i my sprzedamy więcej. Znaczy się — jest na wsi. Tylko, że są pewne tendencyjne nastawienia niektórych rolników. Fałszywy interes, fałszywa ambicja, kto pierwszy ustąpi? Jak to nazwać? A przecież jesteśmy jednym społeczeństwem. My przynajmniej, mój zakład, robimy co możemy, żeby skończyć z tą przepychanką. Nasz oddział w Kazimierzy Wielkiej podjął się produkcji siekaczy do buraków. Pracujemy nad wdrożeniem prototypu zbieracza stonki. Trzeba tylko zrozumienią. Musimy zejść na ziemię i nie dzielić się na wieś i miasto. To co się należy wsi, powinno być dostarczone bez łaski. I bez takiej samej łaski — żywność dla robotników.

Nie samym chlebem

Tadeusz:

— Ciągle tylko rozprawiamy o tym, co się komu należy. Narzekanie z jednej i drugiej strony. Jak tak, to i ja ponarzekam, tylko że z innej beczki. Niech tam będzie, że mamy mnóstwo pieniędzy. Ale jak my żyjemy? Już nam nawet o teatry czy inne wielkomiejskie luksusy nie chodzi. Na wsi trudno się nawet gdzieś spotkać, spędzić wieczór. Jest jeden Klub „Ruchu" i co? Sprzedawcy nawet się herbaty nie opłaca zrobić. Życie kulturalne na wsi to jest pustynia. Sam klub, nawet GOK, nic nie da, jak nie ma komu fachowo pokierować. Sprzedawczyni nie zastąpi organizatorów życia kulturalnego.

Andrzej:

— Można zapytać, czy sama młodzież nic nie potrafi, czy trzeba nas prowadzić za rączkę? Dam przykład: trzy lata temu urządziliśmy stadion. Młodzież wszystko zrobiła ręcznie. Urządziła boiska, założyła ławki. I co? Państwowa Stadnina z Michałowa urządziła tam magazyny. Nawieźli gruzu. Teraz odeszli, ale bałagan pozostał. Nie wykorzystujemy inwencji młodych, ale ich inicjatywę niszczymy. Ręce opadają.

Wacław:

— My w mieście też narzekamy na brak życia kulturalnego. Ale uważam, że przede wszystkim trzeba bronić wsi. W podziale dóbr kulturalnych, środków, kadry, etatów musi być uwzględniona wieś. Chyba to i wina administracji terenowej, która pozornie ma inny zakres obowiązków i potrzeb kulturalnych ludzi na wsi wcale nie dostrzega. Dobrze, że się spotkaliśmy. Może rozjedziemy się nie całkiem przekonani o swoich racjach. Ale pierwsze lody chyba zostały przełamane. A spotykamy się nieostatni raz. Bo chciałem was, młodych rolników, zaprosić w imieniu rówieśników z huty w Ostrowcu do odwiedzin w naszym zakładzie. Zobaczcie, jak pracujemy i żyjemy.

Notował

MARIAN RYNKOWSKI

„Nowości" dla „Słowa Ludu"

Radziecka Ukraina: fabryka i spichlerz

Ukraina to druga pod względem liczby ludności i potencjału gospodarczego — republika radziecka. Ukraińska SRR została proklamowana 25 grudnia 1917 roku, a w 1922 roku weszła ona wraz z innymi republikami w skład jednego państwa — ZSRR.

Przed rewolucją socjalistyczną, Ukraina była stosunkowo wysoko rozwinięta pod względem ekonomicznym, jednak pod względem politycznym była tak samo pozbawiona wszelkich praw jak i wszystkie inne peryferia imperium carskiego. Około 3/4 ludności nie umiało czytać ani pisać. Ukraińcy byli zmuszeni uczyć się tylko w języku rosyjskim, ponieważ prowadzenie zajęć w języku ojczystym było zakazane.

W ramach radzieckiej federacji, naród ukraiński zrealizował swe odwieczne marzenie o własnej państwowości, zjednoczył swoje ziemie, wchodzące dotąd w skład różnych państw, wytrzymał okrutną próbę drugiej wojny światowej. Kiedy 22 czerwca 1941 roku hitlerowskie wojska napadły na Związek Radziecki, jednym z pierwszych miast, jakie stały się obiektem ataków lotnictwa faszystowskiego była stolica Ukrainy — Kijów. Ogółem, faszyści zajęli lub zniszczyli 714 ukraińskich miast i wsi, 16 tys. zakładów przemysłowych, pozbawili życia około 5 mln Ukraińców.

Wszystkie narody radzieckie pomagały Ukrainie w odbudowie ze zniszczeń wojennych, w stworzeniu podstaw do dalszego rozwoju gospodarczego i naukowo-kulturalnego. Jeszcze w pierwszych latach po rewolucji, na odbudowę zniszczonych w wyniku wojny domowej kopalń Donbasu skierowano z inicjatywy W. I. Lenina tysiące robotników z innych republik. Pierwszy gigant radzieckiej energetyki — Dnieproges budowali przedstawiciele prawie wszystkich narodów radzieckich.

Ta sama historia powtórzyła się również i po zakończeniu II wojny światowej, kiedy to Ukraina leżała w gruzach i zgliszczach. W odbudowie wysadzonego w powietrze tego samego Dnieprogesu uczestniczyli przedstawiciele wszystkich 15 republik radzieckich.

Siedemdziesiąt leningradzkich zakładów produkowało sprzęt konieczny do odbudowy kopalń Donbasu. Ogółem ponad 600 tys. wykwalifikowanych robotników i specjalistów, reprezentujących wszystkie narodowości ZSRR pomagało w odbudowie ukraińskich wiosek i miast.

Ogromne straty wywołane agresją hitlerowską, oczywiście zahamowały choć nie zatrzymały rozwoju gospodarczego Ukrainy jak również całego ZSRR. Dziś, produkcja przemysłowa republiki jest 3,5 razy wyższa niż przed II wojną światową produkowano w całym kraju

Przemysł ukraiński liczy dziś ponad 150 gałęzi. Republika produkuje ponad 1/3 krajowej produkcji stali i żeliwa, prawie 100 proc. parowozów, około 25 proc. produkcji ciągników i maszyn rolniczych. Ogółem stanowi ona około 20 proc. produkcji przemysłowej i rolnej kraju co odpowiada proporcji liczby ludności Ukrainy do ogólnej liczby ludności kraju (50 mln ludzi z ogólnej liczby 270).

Po cóż jednak Ukrainie tyle stali, maszyn, węgla? Jej gospodarka tak samo jak gospodarka wszystkich republik związkowych jest nieodłączną częścią powstałego w okresie władzy radzieckiej jednolitego kompleksu gospodarczego kraju. Ukraińska SRR wywozi poza swoje granice 1/5 produkcji hutnictwa, 1/3 maszyn, około 1/4 produkcji przemysłu spożywczego, wiele wyrobów przemysłu chemicznego, telewizory kolorowe, odbiorniki radiowe, aparaty fotograficzne. Ukraina otrzymuje w zamian ropę naftową i gaz ziemny, samochody, tarcicę z RFSRR nawozy sztuczne, ciągniki z Białorusi, włókno bawełniane i przędzę z republik azjatyckich.

Ukraina również pomaga innym republikom w budowie nowych zakładów przemysłowych, miast, wsi. Tak np. dla nafciarzy Syberii buduje ona miasteczko Chanto, dla kolejarzy BAM kilka nowych osad. Ludzie pracy z 22 okręgów Ukrainy pomagają 10 okręgom strefy nieczarnoziemowej RFSRR, budują domy mieszkalne, szkoły, drogi, fermy hodowlane, zbiorniki, spichrze itp. Ukrainę nazywają czasami „spichrzem krajowym", ponieważ daje ona 20 proc. krajowych zbiorów ziarna. Niekiedy nazywają ją także „cukrownią" z uwagi na to iż skupiono tu 60 proc. zasiewów buraka cukrowego. Można również usłyszeć epitet „słonecznikowa" ponieważ główne plantacje tej rośliny oleistej znajdują się na terytorium Ukrainy. W republice uprawia się również kukurydzę, warzywa i inne. Rozwinęła się tu również intensywna hodowla. Istnieje tu około 7 tys. kołchozów i ponad 2 tys. sowchozów. Są to przede wszystkim wielkie zmechanizowane gospodarstwa, dysponujące szerokim parkiem maszynowym. Kolektywizacja rolnictwa, jego poziom techniczny umożliwiły pięciokrotny wzrost produkcji rolnej w ciągu 60 lat.

Krajobraz przemysłowy jest dziś charakterystyczny nie tylko dla ukraińskich miast, ale również i dla wsi. Coraz częstszym jego elementem są dźwigi i wieże kominów fabrycznych. Górują one ponad zakładami przeróbki ziarna i buraków cukrowych, mleka i kartofli, zakładami produkującymi konserwy i koncentraty. Jeżeli jeden kołchoz czy sowchoz nie może sobie pozwolić na budowę zakładu, powstają różnego rodzaju spółki między poszczególnymi gospodarstwami. Jest ich dziś około 3,5 tys. Utworzono również około 70 wielkich kompleksów agrarno-przemysłowych koordynujących działania gospodarstw rolnych, zakładów przetwórczych i instytucji naukowych.

Mówi się, że nauka i kultura to dwa potężne skrzydła postępu. Dotyczy to w całej pełni dzisiejszej Ukrainy. Uczy się tu co trzeci mieszkaniec, a na każdy tysiąc osób zatrudnionych w gospodarce narodowej 813 osób posiada wyższe i średnie wykształcenie. W republice pracuje co szósty spośród 1,300 tys. radzieckich uczonych. Ich działalnością kieruje Akademia Nauk Ukrainy, utworzona w 1919 roku. Trudno dziś znaleźć rozwinięty przemysłowo kraj, w którym nie stosowano by metod spawania opracowanych w Instytucie Spawania Elektrycznego im. E. Patona. W wielu krajach rolniczych uprawia się pszenicę wyhodowaną przez ukraińskiego akademika W. Riemiesło. Trudno również znaleźć kraj, w którym nie byłyby znane wiersze klasyka literatury ukraińskiej Tarasa Szewczenki, sztuki Aleksandra Korniejczuka nie byłyby tłumaczone książki innych pisarzy ukraińskich, nie znany byłby bas E. Niestierienko. Ogółem, w republice istnieje 86 teatrów profesjonalnych, 25 filharmonii, ponad 170 muzeów.

Kwiaty w filharmonii

Przyznam się, że imponuje mi red. Stanisław Mijas, który siedzi za biurkiem obwarowany wszelkiego rodzaju encyklopediami i słownikami i w związku z tym na wszystko gotową odpowiedź z powołaniem się na tytuł dzieła, wydaw- rok wydania i stronę. Ponieważ mam zamiar pisać dziś o ym z symboli, żeby nie było nieporozumień, też zacznę definicji: „Symbol przedmiot a. znak zastępujący, reprezen-jący, oznaczający, przywodzący na myśl (na zasadzie umowy, cjacji myślowej) jakieś pojęcie, czynność, przedmiot, zwł. wido- znak czegoś niewidzialnego (podkreślenie moje)". łownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych", Wiedza Pow-chna, 1968 r.).

Otóż takim „widzialnym znakiem czegoś niewidzialnego" są aty, które po każdym koncercie umundurowany woźny filharmonii cza soliście (tce) i dyrygentowi, a tym czymś niewidzialnym ją być uczucia uznania lub uwielbienia dla wykonawców za arczenie nam niezapomnianych przeżyć i wzruszeń muzycznych. ystko byłoby jak trzeba, gdyby kwiaty rzeczywiście kupowała liczność i jej przedstawiciel wręczał wykonawcom ten symbol ania. Tymczasem dyrekcje filharmonii i orkiestr, jakby bojąc że publiczność kwiatów nie kupi i zabraknie widomego ku uznania, za państwowe pieniądze kupują kwiaty dla siebie, ich dyrygentów i solistów. Co koncert jesteśmy więc świadkami ej komedyjki: woźny pędzi z kwiatami w stronę estrady, a dy-nt udaje zaskoczonego, że to dla niego (Czyżby? O, jestem szony tym dowodem uznania!). Członkowie orkiestry z reguły tów nie otrzymują, chyba że dyrygent lub solista w przypły-dobrego humoru ułamie jeden z otrzymanych goździków i wrę-(symbolicznie!) koncertmistrzowi dla całego zespołu.

ymczasem — jeżeli już koniecznie muszą być kwiaty po każdym wet najgorszym) występie, to proponuję wprowadzenie atrap. Kwiaty sztuczne prezentują się nawet (szczególnie z daleka) lepiej niż żywe. Wprowadzenie na estrady koncertowe atrapy tów pozwoli każdej filharmonii zaoszczędzić rocznie wiele ty- złotych, pozwoli spokojniej spać (drżącym przed każdą kon-) głównym księgowym, wzbogaci też bardzo asortyment ser-anych bukietów. Wystarczy bowiem zaopatrzyć się w kilka, a ogatych filharmoniach — w kilkanaście atrap i... mamy ój na całe lata.

oponuję więc zakupić przede wszystkim tzw. bukiet uniwersal-e sztucznych goździków dla solistów klasy średniej oraz bukiet cznych róż (mogą być bez kolców, są wtedy tańsze!) dla solis- o znanych nazwiskach. Dla młodych solistek, szczególnie wo-tek, polecałbym wiązankę białych lilii. Filharmonie bogatsze, czące częściej solistów zagranicznych, powinny posiadać ety o barwach państwowych różnych krajów. Dyrygenci mogliby ować naręcza sztucznych kwiatów polnych (znowu symbol: gował orkiestrą niczym hetman polny wojskiem na polu), a bardziej wybredni — np. papierowe gerbery. Pojedyncze ne kwiaty wręczane byłyby zaś członkom orkiestry. Dobrze y również zakupić atrapę wielkiego kosza z kwiatami, który stawiany na estradzie z okazji większych uroczystości. Natu-e, za kulisami magazynier filharmonii odbierałby solistom i dy-ntowi bukiety, odkurzał je i chował do następnego koncertu.

ożna by też rzucić hasło: „baleron zamiast kwiatów" i wręczać tom rodzaju męskiego atrapy deficytowych wyrobów wędliniar-, z tym, że każdy z nich (solistów) musiałby być wcześniej u-zony, że to tylko symbol, atrapa do zwrotu, bowiem w ównym razie rozczarowany solista, w przypływie złości mógłby howo rzucić owym gipsowym baleronem w publiczność. Zresz- z praktykowanym tzw. odrzucaniem publiczności otrzyma- kwiatów należałoby postępować ostrożniej, jako że sztuczne y są z reguły konstruowane na ostrym drucie.

prowadzenie atrapy kwiatów do filharmonii miałoby jeszcze pozytywny wydźwięk: jeżeli zdarzyłoby się, że ktoś z publicz- przyniósłby na koncert kwiaty i tak /od serca, szczerze wrę- je dyrygentowi lub soliście, to te kwiaty miałyby szcze- wartość i znaczenie, a pachniałyby jak żadne.

MIROSŁAW NIZIURSKI

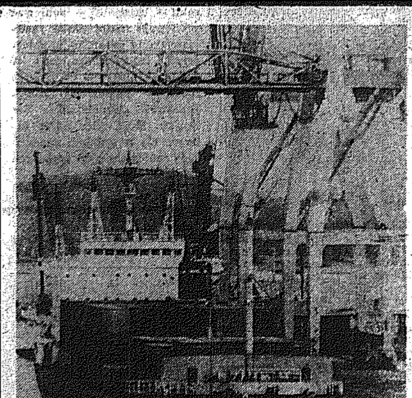

ZSRR. Port Wschodni powstający w Zatoce Wrangla, o docelowej zdolności przeładunkowej 50 mln ton rocznie, będzie pod względem przeładunków czwartym portem radzieckim. Będzie on miał ogromne znaczenie dla gospodarczego ożywienia Syberii. Ogółem w Porcie Wschodnim zbudowanych będzie 66 przystani.

Na zdjęciu: rozładunek „Siberia Maru", japońskiego masowca, w zautomatyzowanym zespole przeładunkowym Portu Wschodniego.

CAF — TASS

Nowe zasady sprzedaży mieszkań

Rozmowa z dyrektorem Departamentu Gospodarki Mieszkaniowej w Ministerstwie Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska — mgr Barbarą Wolnicką-Szałek

Kogo na to stać?

— Nowe ceny lokali w domach wielomieszkaniowych będą w 1983 roku wyższe o 300 proc. Co zadecydowało o przeprowadzeniu tej podwyżki?

— Obowiązujące dotychczas ceny mieszkań komunalnych i zakładowych były niewspółmiernie niskie w stosunku do ich wartości. Stawki wahały się od 4 do 6 tys. złotych za metr powierzchni użytkowej z tym, że w lokalach o najwyższym standardzie mogły wzrastać jeszcze o 20 proc. Obecnie płaci się od 16 do 24 tys. złotych za metr kwadratowy. Zmiana zasad sprzedaży mieszkań zbliży ich ceny do średnich kosztów nowego budownictwa. Dawniej zainteresowanie kupnem lokali było niewielkie. Od paru jednak lat niskie stawki wykupu — w stosunku do cen wolnorynkowych — wzmogły zainteresowanie tymi transakcjami. Lokale wykupywane są przeważnie przez osoby dobrze sytuowane. Wiele z nich chce później sprzedać mieszkanie po cenach wolnorynkowych — a więc liczy na zysk. Zdarza się również, że zakup finansują krewni osób w wieku emerytalnym, ich przyszli spadkobiercy mający już własne mieszkania. Na takie praktyki, które są niczym innym jak spekulacją, państwo nie może pozwolić.

— Czy sądzi Pani, że nowe stawki zahamują wzrost wolnorynkowych cen mieszkań lub też zlikwidują zjawisko spekulacji?

— Oczywiście, że nie. Moim zdaniem będą one jednak miały istotny wpływ na ograniczenie spekulacji. Nabywanie bowiem mieszkań od państwa po wyższych cenach obniży znacznie zysk w razie późniejszej sprzedaży tego mieszkania przez nabywcę. Natomiast czynnikiem hamującym nadmierny wzrost wolnorynkowych cen mieszkań powinna stać się właściwa polityka podatkowa.

— Ile kosztować będzie lokal o powierzchni 50 m. kw. wyposażony we wszystkie urządzenia techniczne, położony w mieście 200-tysięcznym i wybudowany przed dwudziestu laty?

— Należność będzie niższa niż faktyczny koszt budowy mieszkania. Od ogólnej ceny odlicza się bowiem 1,25 proc. za każdy rok eksploatacji budynku, nie więcej jednak niż 30 proc. ceny. Kupujący zobowiązany jest do wpłacenia gotówką 30 proc. wartości lokalu. Pozostała część należności może być rozłożona na raty i spłacana przez 25 lat. Jeżeli zainteresowany dokona jednorazowej wpłaty całej należnej kwoty może skorzystać z 40 proc. bonifikaty. A teraz policzmy: powierzchnia lokalu 50 m kw. x 24 tys. zł równa się 1,2 mln zł minus amortyzacja 300 tys. zł. Cena sprzedaży lokalu wyniesie więc 900 tys. zł, a obowiązująca wpłata w gotówce 270.000 zł. W ratach trzeba będzie zaś spłacić 630.000 zł. Gdyby zapłacić od razu gotówką cena wyniosłaby 648 tys. zł.

— Kogo będzie na to stać? A przecież wiele osób, zwłaszcza przy dzisiejszym deficycie mieszkań i trudnościach lokalowych, chciałoby przekazać swoje mieszkania dzieciom.

— Sprzedaż mieszkań przez państwo po cenach znacznie niższych od kosztów ich budowy nie jest uzasadniona zarówno pod względem ekonomicznym, jak i społecznym. Kupno mieszkania na własność przez najemcę nie przyczynia się do wzrostu zasobów mieszkaniowych. Jeśli jednak ktoś chce być właścicielem nieruchomości i mieć prawo do jej ewentualnego zbycia — to musi ponieść określone wydatki z tego tytułu. Pozostawienie lokalu dzieciom nie wymaga jego wykupu. Obowiązujące przepisy w dostatecznym stopniu chronią interesy dzieci jako osób bliskich najemcy.

— Jak załatwione będą wnioski już złożone a nie rozpatrzone do czasu ogłoszenia nowych przepisów?

— W sprawach, w których decyzje o sprzedaży mieszkań zostaną wydane po wejściu w życie rozporządzenia, będą stosowane nowe stawki.

— Czy jest to słuszne i sprawiedliwe stanowisko?

— Tak. Państwo dopuściło wprawdzie możliwość sprzedaży lokali na rzecz najemców — nie może jednak zrezygnować ze stosowania właściwej polityki w tej dziedzinie. Nie można wyzbywać się mieszkań wartościowych za bezcen i stwarzać w ten sposób nabywcom możliwości uzyskiwania dochodów kosztem państwa. Nie leży to w interesie społecznym.

Rozmawiała
BOGUSŁAWA FRYDRYCHOWICZ
(Interpress)

Handlowy raport

Z obawami...

Zawartość magazynów i półek sklepowych najlepiej świadczy o zaopatrzeniu. Czy więc można mówić, że uległo ono poprawie?

Bieżąca informacja przedstawiona przez reprezentantów przedsiębiorstw handlowych w czasie wtorkowego sztabu nie napawa optymizmem. Są sery twarde, topione. Mamy pod dostatkiem mleka i jego przetworów, ale ich dostawy do sklepów są nierytmiczne i opóźniane. A jajka — są czy nie ma? **W punktach sprzedaży znaczne braki, natomiast w magazynach zakładu jajczarskiego ok. 700 tys. sztuk i... brak rozdzielnika.**

Źle z podażą ryb. Nie brak jedynie mrożonego karpia i kalmarów. Są pewne ilości wędzonego błękitka, dorsza, ostroboka.

Hurtownie w pełni realizują zamówienia na mąkę, cukier, sól. To samo dotyczy słodyczy. Jednak tu asortyment mało zróżnicowany. Nie ma przydziałów kakao.

Pojawiły się na rynku koncentraty spożywcze, przede wszystkim zupy w proszku. Należałoby jednak zastanowić się czy ceny i jakość idą ze sobą w parze. Jak zapewniono, będą też koncentraty deserowe przede wszystkim budynie i kisiele.

Gospodynie, które lubują się w wypieku ciast ucieszy niewątpliwie fakt skierowania do sklepów 10 ton cukru wanilinowego, ale... zmartwi niedobór proszku do pieczenia.

Z przetworami owocowo-warzywnymi praktycznie nie powinno być problemów — dżemów, kompotów, marmolady wystarczy dla wszystkich.

Są duże zapasy ziemniaków i wszystko wskazuje na to, że te zmagazynowane przez WSS i WSO sprzedawane będą jeszcze wiosną.

Znaczną poprawę zanotować można w zaopatrzeniu w środki piorące. Już jednak daje się zauważyć niedobór kremu do golenia i żyletek, szczególnie „polsilverów”.

Generalny wniosek: należy czynić wszelkie starania o pozyskanie masy towarowej wszędzie tam, gdzie to jest możliwe. I co ważne — towar natychmiast dostarczyć na rynek. W magazynach winny pozostawać tylko niezbędne rezerwy.

(mad)

Spacerkiem po Radomiu

DEZINFORMACJA

Sklep WPHW przy ul. Żeromskiego 65. Na szybie wystawowej, czerwono-żółty napis „Kwiaty, owoce”. Wewnątrz goździki, tulipany, anthurium w cenie od 90 do 300 zł. Są sztuczne róże, ziemia do doniczek, wiązki malowanej trzciny. A owoce? Sprzedawca mówi — byłoby im tutaj zbyt ciasno. Co na to klienci?

BUTY, SZELKI, KAGAŃCE

W salonie obuwniczym przy ul. Traugutta są, jako że sezon zimowy, buty letnie, męskie i damskie na kartki. Bez talonów — buciki dla dzieci. Tych ostatnich pełny wybór. Wniosek — zdarzają się przypadki gdy podaż triumfuje nad popytem. Brawo „Radoskór”.

Mechanizmy kryzysu nie dosięgnęły też trzeciego towaru oferowanego przez placówkę. Są nimi szelki i kagańce dla czworonogów, tylko... Pieski bez tych akcesoriów radzą sobie również dobrze.

Z. N.

Miniwywiad

Czytelnik wybiera

Już ponad 2 lata pan **Józef Kruk** pracuje w kiosku „Ruchu” na placu Zwycięstwa. Jest już więc możliwość wyciągnięcia pewnych wniosków dotyczących czytelnictwa prasy. Tym bardziej że właśnie w tym punkcie można nabyć obok aktualnych, również starsze numery m.in. tygodników.

— Które z gazet i czasopism cieszą się wśród kupujących największą popularnością?

— Nie leżą długo: „Słowo Ludu”, „Życie Radomskie” i „Tygodnik Radomski”. Chyba że nie dowiozą ich na czas. Najwięcej, bo prawie połowę sprzedaję rano, między godziną 6 a 9, kiedy ludzie idą do pracy. Jeśli prasę dostarczą po godz. 8, co się czasem zdarza, mogę być pewien, że ze 100 egzemplarzy „Słowa” czy „Życia” nie pójdzie około 20...

A jak się „sprzedają” czasopisma ze zwrotów?

— Najlepiej — tygodniki satyryczne: „Karuzela”, „Szpilki”. Dziwi mnie jedno. Do „normalnej” dystrybucji dostaję najczęściej trzy „Polityki”. Wszystkie znajdują nabywców, ale w zwrotach mam już 10 egzemplarzy tego pisma, z których wykupywane jest przeważnie parę. Sytuacja powinna być raczej odwrotna, prawda?

Jak pan sądzi, czy warto kontynuować tę formę kolportażu?

— Popyt na większą część prasy przecenionej jest minimalny. Sprzedaję przeważnie 10 proc. otrzymanych zwrotów. A przecież kiosk usytuowany jest w ruchliwym punkcie, tuż przy przystanku autobusowym. Pisma wyłożone są w miejscu widocznym, przez co mam mało miejsca, aby eksponować prasę bieżącą. O ich niższej cenie informuje umieszczona przy nich tabliczka. Przedsiębiorstwo powinno się orientować, jakie tytuły są popularne w poszczególnych miejscowościach województwa, a jakie nie. Wystarczyłoby chyba zmienić strukturę przydziałów.

Not. M. Dub.

To nie boli!

Kto z nas lubi iść do dentysty? Już na samo wspomnienie wielu ludziom przebiegają po plecach ciarki. Cywilizacja pociąga jednak za sobą fatalne skutki. Mimo wielu zabiegów profilaktycznych często musimy korzystać z usług poradni stomatologicznych.

Nie inaczej jest w **Iłży.** W miejscowej poradni są dwa gabinety dentystyczne, dostępne ludziom z dwóch rejonów obejmujących swym zasięgiem miasto i okoliczne wioski. Pacjentów nie brakuje. Każdego dnia przez każdy z gabinetów przewija się 25-30 pacjentów. Jedni leczą, inni usuwają bolące zęby. Dwie lekarki stomatologii — **Apolonia Blicharz** i **Krystyna Cieślikowska** nie narzekają na brak pracy. Wprost przeciwnie.

W każdy poniedziałek „wspiera” je dyrektor miejscowego ZOZ, specjalista — protetyk, dr **Wiesław Zwoliński.**

Pracownia stomatologiczna w Iłży jest dość dobrze wyposażona w sprzęt. Dzięki niemu oraz sprawnym rękom lekarek wielu pacjentów przekonuje się, że u dentysty nie boli.

Na zdjęciu: lekarz stomatologii **Apolonia Blicharz** oraz asystentka **Teresa Księżka** w trakcie swej codziennej pracy.

(c...)

Fot. A. Pęczal...

Klucznik w „Sezamie”

Powierzchnia warsztatu 2 m kw. Wyposażenie skromne — mechaniczna kopiarka do kluczy, szlifierka, imadło, pilniki, młotek, stołek.

Odwiedziliśmy punkt dorabiania kluczy i ostrzenia noży na parterze domu handlowego „Sezam” przy ul. Żeromskiego. Kolejka szybko przesuwa się przed okienkiem. 1—2 minuty dla każdego klienta.

— Dwa, jeden — padają polecenia.

Zgrzyt frezarki. Opłata. Następna osoba.

— Ten będzie gotowy za pół godziny. Pożna pani? — pyta mistrz.

— Poznam. Jest krzywy.

Stanisław Staszewski — przez kilka godzin wykonuje zwykłe rutynowe ruchy. Przeprowadza setki zdawkowych rozmów.

Gotowe formy kluczy dostarcza „Społem” i handel prywatny. Ceny usług różne. Dorabianie „yeti”, „łucznika”, „fany” kosztuje 30 zł, klucza meblowego 25. Kluczyki do stacyjki samochodowej wg wzoru — 46 zł, bez wzoru — 150. Ostrzenie noża — 10 zł, nożyczek — 20, sekatora — 80, łyżew 40 zł.

Z. N.

Komunikat

12 października 1982 roku około godz. 23 — czterech nietrzeźwych mężczyzn po wyjściu z restauracji „Smakosz” w Radomiu, udało się w kierunku ulicy Sienkiewicza, gdzie w okolicy kościoła Mariackiego dwóch z nich prawdopodobnie próbowało zatrzymać samochód, którym pojechali na skrzyżowanie ulic Folwarcznej i Przodowników. W tym miejscu jeden z mężczyzn przypuszczalnie wysiadł, a drugi pojechał na ulicę Kraszewskiego.

W związku z tragiczną śmiercią jednego z pasażerów prosi się wszystkie osoby mogące udzielić w tej sprawie informacji o skontaktowanie się z Prokuraturą Rejonową w Radomiu, ul. Żeromskiego 33 p. 18, telefon 231-01 wew. 245.

W Grójcu

Pierwszy dzień w nowym „M”

W pierwszych dniach stycznia br. w Grójcu został przekazany do użytku dom mieszkalny przy ul. Związku Walki Młodych. W czteropiętrowym bloku o 7 klatkach zamieszka 56 rodzin. Na parterze będą się mieściły zakłady usługowe.

Wykonawcą obiektu jest Radomskie Przedsiębiorstwo Budowlane. Kierownik budowy **Stanisław Bernat** informuje:

— Pierwszy termin zakończenia robót upłynął w październiku ubiegłego roku. Nie został dotrzymany z powodu braku ludzi i materiałów. Postawiliśmy sobie zadanie — finał prac do końca 1982 roku. Udało się. Już od 22 grudnia rozpoczął się przegląd prowadzony przez spółdzielnię mieszkaniową. Usterki? Proszę o to zapytać lokatorów...

Pukamy do jednego z „M”.

— Nie stwierdziliśmy braków — mówi **Jadwiga Kwiatkowska,** która wraz z mężem i 3,5-letnim dzieckiem otrzymała M-3 o powierzchni 47 m kw. — Nie możemy się jeszcze przyzwyczaić, że to nasze...

— Gdzie państwo mieszkaliście dotychczas?

— Nie chcę wracać my... do tego koszmaru. W jedny... pokoju na 16 m kw. egzys... wały 4 osoby dorosłe i dzi... ko. Kuchnia spełniała fu... cje łazienki, spiżarki, ubika... Na ścianach grzyb, wilg... Zimno, piec był tylko w p... koju. Tego się nie da opi... Najważniejsze, że mamy... to za sobą. Spodziewa... się drugiego dziecka. Nie wy... brażam sobie co zrobilibyś... bez mieszkania. Czekaliśmy... nie 7 lat.

Państwo Januszewscy, d... dzy indagowani, marzyli... nowym lokalu 14 lat.

— Mieszkaliśmy w bloku... tacyjnym. Pokój z kuch... miał 36 m kw. Nie było c... tralnego ogrzewania. Wspó... ubikacja dla wszystkich lok... rów. „Dusiliśmy się” z mę... dwojgiem dzieci i teściami... steśmy szczęśliwi. Jutro z... zimy meble. Usterki? Pow... niejszych nie stwierdziliś... Tylko ten „słupek” na liczn... w przedpokoju niepotrzeb... (kto tak zaprojektowa... Psuje estetyczny wygląd n... mieszczeń. Najważniejsze,... mamy już własny kąt.

(mol)

Na lodowisku w osiedlu Ustronie

Jedyne w mieście sztuczne lodowisko w osiedlu Ustronie tętni życiem do późnych godzin wieczornych. Personel obiektu nie narzeka na brak zajęcia. Jednak samo otoczenie tafli nie wygląda zbyt atrakcyjnie. Stojąca wokół woda i błoto jest skutkiem wycieku z instalacji ciepłowniczej w pobliżu ślizgawki na wyżej położonym terenie. Awarię usunięto, ale kałuże wody pozostały. Na razie, aby zapewnić przejście, sprowadzono specjalne podesty z innych placówek WOSiR. Pytamy o organizację zajęć i ceny.

— Lodowisko jest czynne codziennie w godzinach 13—19, w niedzielę od 12 do 19 — informuje kierownik **Czesław Surma.** — Frekwencja duża. W wolne soboty i niedziele przewija się około 1000 osób. Dla zachowania porządku wydzieliliśmy część tafli dla małych dzieci. Bilety — ulgowy dla dzieci i młodzieży szkolnej kosztuje 20 zł, dla dorosłych — 40 zł. W czasie ferii zimowych legitymacja uczniowska upoważniać będzie w godzinach 9—16 do bezpłatnego wstępu. Obecnie dysponujemy 140 parami butów z łyżwami. Ta ilość w zasadzie zaspokaja potrzeby. Mamy też aparaturę nagłaśniającą. W najbliższej przyszłości planujemy uruchomić minibar w frytkami, herbatą, może będzie również bigos. **15 stycznia w godzinach 11—15 zapraszamy chętnych do udziału w imprezie zorganizowanej przez WOSiR, Spółdzielnię Mieszkaniową „Ustronie” i Szkolny Związek Sportowy z okazji rocznicy wyzwolenia Radomia. W programie gry, zabawy, konkursy i... cenne nagrody. Wstęp bezpłatny. Oby tylko dopisała pogoda.**

(mol)

Prawda fundamentem zaufania...

...głosi napis umieszczony na poręczy kładki dla pieszych w radomskiej dzielnicy Ustronie. Autor hasła przemilczał jednak o jaką prawdę chodzi. Bo chyba nie o tę, że w kilka lat po zakończeniu budowy jednostki „A” na głównej ulicy osiedla, kałuże są trudne do przebycia nie tylko dla pieszych, ale też samochodów (co widać na zdjęciu). Obrazki takie zresztą można by fotografować w innych jednostkach. Nie chcemy jednak być złośliwi — jednostki „B” i „C” są ciągle w rozbudowie. Choć — jak zauważają niektórzy — jedno drugiemu nie powinno przeszkadzać. Przynajmniej główne ciągi piesze i komunikacyjne, a już na pewno nawierzchnia jezdni naprzeciwko nowej Szkoły Podstawowej nr 9, mogłyby doczekać się gruntownej naprawy... (woj)

Fot. A. Żuchowski

Kto naprawi anteny na Borkach?

Różnie mówimy o programie tv, jednak brak możliwości jego oglądania denerwuje. Do redakcji zadzwonili mieszkańcy osiedla Borki w Radomiu.

— Telewizji praktycznie nie oglądamy od 10 grudnia ub. roku — oznajmili — **ponieważ występują zakłócenia w funkcjonowaniu anten, m.in. zbiorczych. Interweniowaliśmy w dziale eksploatacji gospodarza Borek — Spółdzielni Mieszkaniowej „Budowlani”. Bez skutku. Może więc nasza interwencja w redakcji zmobilizuje spółdzielnię do szybszych działań?**

(bk)

Stoi w WPEC lokomotywa

Siedziba Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej przy ul. Kopernika w Radomiu. Na dziedzińcu tuż obok hali maszyn oryginalny, szerokotorowy parowóz — typ TY 246 49. Wysoko sterczy dobudowany komin. Niestety, od dawna nie unosi się nad nim dym.

Pod koniec lat 70 z polecenia władz wojewódzkich z wielką pompą, osadzono olbrzyma na dwudziestometrowych torach. Miał pełnić rolę zapasowego kotła na wypadek awarii urządzeń będących w ciągłym ruchu. Do chwili obecnej ani raz nie zaistniała tego typu konieczność.

Dyrekcja planuje zainstalowanie zwykłego kotła ciepłowniczego. I ta staruszka prawdopodobnie już nigdy nie zapali. Ewentualnego spalenia lękali się najgorzej okoliczni mieszkańcy. Syk pary, regularny łomot tłoków w śródmieściu? Tego jeszcze nie było...

Z. N.

Czy tak...

Cieszą oczy nowe bloki mieszkalne i pawilony handlowe w szydłowieckim osiedlu Wschód, ale ich otoczenie nikogo w zachwyt wprawić nie może. Wokół leżą w nieładzie elementy budowlane, a gdzie wzrokiem sięgnąć bezmiar błota nie do przebycia. Najwyższa pora na zrobienie tu porządków. A może ktoś liczy na to, że spadnie śnieg i wszystko przykryje? (woz)

Fot. A. Żuchowski

W które soboty pracujemy...

Wojewoda radomski proponuje kierownictwom jednostek gospodarki uspołecznionej województwa, by w br. sobotami roboczymi były: **22 stycznia, 1... lutego, 19 marca, 9 i 2... kwietnia, 21 maja, 1... czerwca, 16 lipca, 2... sierpnia, 17 września, 8 i 22 października, 1... listopada, 17 grudnia.**

Dyrekcje zakładów, które przyjmą inny od zaproponowanego rozkład czasu proszone są o pisemne zawiadomienie o tym Wydziału Zatrudnienia i Spraw Socjalnych UW do 1... bm.

(db)

CO, GDZIE, KIEDY? CO, GDZIE, KIEDY?

Dziś czwartek — 13 stycznia. Imieniny Weroniki, Bogumiła. Słońce wschodzi — 7.40, zachodzi — 15.49.

RADOM

TEATR POWSZECHNY IM. JANA KOCHANOWSKIEGO — Scena Inicjatyw — „Emigranci” — g. 18.

KINA

„Bałtyk” — „Wystarczy być” — USA, kol. l. 15, g. 10, 15, „Sprawa Kramerów” — USA, kol. pan. l. 15, g. 12.30, 17.30 i 19.45.

„Przyjaźń” — „Filip z konopi” — pol. kol. bo, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Pokolenie” — „Smuga cienia” — pol. kol. l. 12, g. 9, 11 i 13, „Przed zamkniętymi drzwiami” — ZSRR, l. 15, g. 15, 17 i 19.

„Hel” — „Powrót człowieka zwanego Koniem” — USA, l. 15, g. 9, 12.15, „Żandarm na emeryturze” — franc. kol. l. 12, g. 11, 15.30, 17.30 i 19.30.

„Odeon” — „Bez miłości” — pol. l. 18, g. 17.30 i 19.30. „Dzieci Wisły” — pol. l. 15, g. 15.30.

„Walter” — „Hair” — USA, l. 15, g. 16 i 18.

WYSTAWY

Muzeum Okręgowe przy ul. Nowotki 12 — Galeria malarstwa polskiego XIX i XX w. (wystawa stała). Tradycje ruchu robotniczego w Radomskiem. Polski portret XVII i XVIII wieku ze zbiorów Muzeum Narodowego w Kielcach.

Muzeum Wsi Radomskiej w Radomiu ul. Szydłowiecka 30. Skansen bartniczo-pszczelarski: czynny codziennie oprócz sobót i niedziel w godz. 8—15. Dzielnica Pruszaków. Dojazd autobusami WPKM nr 5, 14, 17.

Biuro Wystaw Artystycznych — Dom Gąski i Esterki, ul. Rynek 4/5 — Przegląd radomskiej plastyki i fotografiki „Plenery '82”.

DYŻURNE APTEKI

Apteka nr 15 przy pl. Konstytucji 5 i nr 10 przy pl. Zwycięstwa.

Doraźna pomoc internistyczna — ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Tochtermana. Pogotowie Dentystyczne czynne codziennie w godz. 21—7 przy Pogotowiu Ratunkowym. Informacja służby zdrowia 406-77.

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe 999. Straż Pożarna 998, Pogotowie MO 997, wodnokanalizacyjne 400-65, gazowe 992, cieplne 993, energetyczne 991, pomoc drogowa 981, Komenda MO 201-91 lub 251-38, postój taksówek przy pl. Konstytucji 228-25, przy ul. Grodzkiej 229-62, przy dworcu PKP 268-88, przy Żwirki i Wigury 418-10. Informacja PKP 299-50, PKS 267-76, informacja o usługach 267-85.

KINA W TERENIE

GRÓJEC: „Odra” — „Przeprowadzka” — pol. l. 18, g. 15, 17 i 19.

BIAŁOBRZEGI: „Pilica” — „Wielki churamita” — ZSRR, pan. kol. l. 15.

PRZYSUCHA: „Zachęta” — „Debiutantka” — pol. l. 18, g. 16 i 18.

SZYDŁOWIEC: „Górnik” — „Czas apokalipsy” — USA, pan. kol. l. 18, g. 16, 18 i 20.

Uwaga! Za ewentualne zmiany redakcja nie odpowiada.

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW AUTOMOBILKLUBU ŚWIĘTOKRZYSKIEGO W RADOMIU

Zarząd Automobilklubu Świętokrzyskiego zawiadamia o **Walnym Zebraniu Sprawozdawczo-Wyborczym Członków,** które odbędzie się w dniu 4 lutego 1983 r., w sali konferencyjnej „Budochemu” w Radomiu, ul. Struga 26, o godz. 16.30 w I terminie i o godz. 17 w II terminie.

Uchwała, protokół z ostatniego walnego zebrania oraz porządek obrad wyłożone są do wglądu zainteresowanych, w biurze Automobilklubu.

Przypominamy, że prawa wyborcze posiadają członkowie, którzy uiszczą na bieżąco składki członkowskie. Wpłaty składek można dokonać codziennie, w biurze klubu.

192-k

Ferie krótkie — czy atrakcyjne?

Zimowe ferie szkolne będą w tym roku krótsze niż zazwyczaj. Z tego również powodu organizatorzy wypoczynku dzieci i młodzieży muszą dołożyć starań, by wolne od nauki dni uczniowie wykorzystali jak najciekawiej. Niestety w wielu przypadkach trzeba było zrezygnować z urządzenia zimowisk wyjazdowych. Nie wszystkie bowiem placówki, np. TPD-owskie są przystosowane do przyjęcia uczestników zimą.

Bodajże najwięcej osób spędzi ferie w miejscowościach górskich, dzięki Komendzie Chorągwi ZHP w Radomiu. Przygotowuje ona około 15 obozów w okolicach Zakopanego. Harcerze pozostający w województwie wybierają albo zimowiska stałe na terenie którejś z gmin, np. Białobrzegów, Kozienic, Zwolenia, Lipska, Przysuchy, Solca, albo tzw. dochodzące. Razem — 45 obozów dla około 2 tys. druhen i druhów. **Jednak największą atrakcją dla ponad 50 uczniów w mundurach jest wyjazd do NRD i na Węgry.**

Również radomskie zakłady pomyślały o zorganizowaniu dla dzieci swych pracowników różnorodnych form wypoczynku. I tak „Radoskór”, dysponujący ośrodkiem w Rożnowie wyśle tam 200 dzieci i młodzieży na 4-dniowe turnusy w Bieszczady. Stanie się to okazją do wycieczek górskich, nauki jazdy na nartach. Uczestnikom zapewnia się możliwość korzystania ze sprzętu sportowego oraz autokaru.

Zarząd Miejski TPD w Radomiu skoncentruje się w bieżącym roku głównie na zapewnieniu opieki nad najmłodszymi w tzw. punktach zajęć. Powstaną one w szkołach podstawowych nr 1, 2, 10, 13, 29, 32, i 39 oraz w ogródku jordanowskim przy ul. Świerczewskiego. TPD pragnie by funkcjonowały one na zasadzie półkolonii, czyli oferowały, oczywiście oprócz ciekawego programu, trzy posiłki. Jeśli jednak te zamierzenia nie dojdą do skutku, trzeba będzie ograniczyć się do jednego dania.

Jak zawsze, do akcji „Zima” włącza się spółdzielczość mieszkaniowa. Wszystkie placówki — świetlice, kluby ok. pracowują programy, którymi zechcą zainteresować głównie mieszkańców osiedli. Na szczególną uwagę — naszym zdaniem — zasługują propozycje Ośrodka Społeczno-Wychowawczego SM „Ustronie”. Zgodnie z kalendarzem (o ile oczywiście dopisze pogoda) przeważają tu zabawy na śniegu i lodzie. WOSiR udostępnia bezpłatnie sztuczne lodowisko, w poszczególne dni taflę przejmą we władanie bywalcy placówek społeczno-wychowawczych z osiedla. Specjalnie zatrudniony instruktor poprowadzi również tygodniową szkółkę łyżwiarską. Planuje się także wyprawy z nartami za miasto, świetlice udostępnią w tym czasie odpowiedni sprzęt sportowy, na kulig do Puszczy Kozienickiej wyjedzie około 80 osób. Na ferie przypadną także finały trwającego obecnie turnieju szachowego, tenisa stołowego i warcabowego, odbędą się międzyświetlicowe rozgrywki zawodów „o białą piłkę” (futbol na śniegu).

(db)

60 „Żywe Słowo”

Redakcja „Słowa Ludu”, Polskiego Radia, Wydział K... tury i Sztuki UM oraz Kl... Międzynarodowej „Prasy... Książki zapraszają na sz... dziesiąte „Żywe Słowo”. ... programie imprezy, która o... będzie się w piątek w klu... przy ul. Traugutta 31 ... zwykle wywiady, komenta... felietony, a także recital ak... ski.

Początek spotkania g... 19. Wstęp wyłącznie z za... szeniami.

(w...)

Dyżur w WRN

W piątek 14 bm. w godz... nach 13—16 w sali nr 105 ... przyjmować będzie obywa... w sprawach skarg i wnios... przewodniczący WRN **Edward Jędruszewski.**